

RYSZARD M. MACHNIKOWSKI

Muzułmanie w Europie Zachodniej – między integracją a radykalizacją?



Muslims in Western Europe
– between integration and radicalisation?



CENTRUM EUROPEJSKIE NATOLIN

Muzułmanie w Europie Zachodniej – między integracją a radykalizacją?*



Muslims in Western Europe – between integration and radicalisation?

* Niniejszy tekst jest rezultatem badań przeprowadzonych w 2009 r. w Europejskim Instytucie Uniwersyteckim we Florencji w ramach programu „Badania letnie” w oparciu o grant Centrum Europejskiego Natolin.

© CENTRUM EUROPEJSKIE NATOLIN

redakcja w języku polskim

ELŻBIETA NOWICKA-ROŻEK

redakcja w języku angielskim

JAROSŁAW BRZEZIŃSKI

tłumaczenie na język angielski

AGENCJA TŁUMACZY ZAWODOWYCH LETTERMAN SP. Z O.O.

skład i druk

HOBODRUK, UL. LUTOSŁAWSKIEGO 18, 05-080 IZABELIN

projekt graficzny

WOJCIECH SOBOLEWSKI

wydawca / published by

CENTRUM EUROPEJSKIE NATOLIN

UL. NOWOURSYNOWSKA 84 · 02-797 WARSZAWA

TEL. 022 545 98 00 · FAX 022 649 12 99

FUNDACJA@NATOLIN.EDU.PL · WWW.NATOLIN.EDU.PL

ISSN 1732-0445

ISBN 978-83-931351-8-9

WARSZAWA 2010

Spis treści

1200 lat relacji muzułmańsko-europejskich od VIII wieku do pierwszej połowy XX wieku.....	5
Druga połowa XX wieku – początki napływu ludności muzułmańskiej do Europy Zachodniej.....	10
Obszary konfliktogenne w relacjach muzułmańsko-europejskich	18
Islamofobia	23
Protesty i zamieszki uliczne	26
Muzułmańskie środowiska radykalne w Europie Zachodniej – zagrożenie terroryzmem	34
Konkluzje – otwarta przyszłość.....	59
Bibliografia	67
O Autorze	72

Table of contents

The 1,200 years of relations between Muslims and Europe from the 8th century to the first half of the 20th century	75
The second half of the 20th century – the beginnings of the inflow of Muslim people to Western Europe	80
Conflict-generation areas in Muslim-European relations	88
Islamophobia	93
Protests and street riots.....	95
Radical Muslim groups in Western Europe – a terrorist threat.....	103
Conclusions – the future remains open.....	127
Bibliography	134
About the Author.....	139

1200 lat relacji muzułmańsko-europejskich od VIII wieku do pierwszej połowy XX wieku

Relacje muzułmańsko-europejskie od samego początku miały trudny i niespokojny charakter i niezwykle często były nasycone zbrojną przemocą. Po raz pierwszy rdzenni zachodni Europejczycy mieli okazję spotkać się na masową skalę z ludnością muzułmańską 30 kwietnia 711 r., gdy oddziały berberyjskich muzułmanów pod wodzą Tariqa ibn Ziyada – liczące 10 do 15 tysięcy wojowników, wspierane przez nieliczne wojska arabskie – wylądowały w Gibraltarze. Nieco później dołączyły do nich oddziały dowodzone przez Emira Musę ibn Nusaira. W 711 lub 712 r. oddziały muzułmańskie pokonały ostatecznie armię króla Wizygotów Roderyka w bitwie (najprawdopodobniej) nad rzeką Guadalete (bitwa ta jest także znana jako bitwa pod La Janda lub bitwa nad rzeką Barbate, gdyż nie wiadomo dokładnie ani gdzie, ani kiedy została stoczona), zajmując najpierw stolicę królestwa chrześcijańskich Wizygotów – Toledo, a następnie większość Półwyspu Iberyjskiego. Okupowane przez muzułmanów terytorium europejskie, obejmujące niemal cały Półwysep Iberyjski, z wyjątkiem północnych części Galicji i Asturii oraz pirenejskiej części Kraju Basków, pod nazwą *Al Andalus* stało się częścią imperium Umajadów. W latach 725 – 726 muzułmański wódz Anbaka zdobył Carcassonne i Nîmes, całkowicie opanowując Septymanię. Muzułmańskie podjazdy zaczęły się zapuszczać w górę Rodanu, docierając nawet do Besançon i regionu Wogezów. Na początku trzeciej dekady VIII wieku oddziały muzułmańskie ruszyły w głąb kontynentu europejskiego, przekraczając Pireneje. Zostały zatrzymane przez księcia Akwitanii Eudesa w bitwie pod Tulużą w 721 r., a następnie całkowicie odepchnięte przez władcę

Franków, majordomusa Karola Młota, założyciela dynastii Karolingów, który w bitwie pod Poitiers (zwaną także bitwą pod Tours) stoczonej 25 października 732 r. rozgromił nadciągające oddziały muzułmańskie pod wodzą Abd Al-Rahmana Al-Ghafiqi, powstrzymując muzułmańską inwazję na Europę Zachodnią. W 759 r. syn Karola Młota, Pepin Krótki (Mały), ojciec Karola Wielkiego, pokonał wojska muzułmańskie i odzyskał Narbonne, wypędzając „Saracenów” z Galii. Muzułmańska dominacja nad Półwyspem Iberyjskim przetrwała jednak wieki. W 756 r. Abd-ar-Rahman I został ogłoszony Emirem Kordoby. W 929 r. Abd-ar-Rahman III został ogłoszony Kalifem Kordoby i jest to rok powstania Kalifatu Kordobańskiego, który niemal równo wiek później, w 1031 r., rozpadł się na kilka pomniejszych, niezależnych muzułmańskich księstw. W 1236 r., po ostatecznym upadku Cordoby, jedynymi ziemiami muzułmańskimi na terenie dzisiejszej Hiszpanii pozostał Emirnat Grenady, powstały w 1238 r., który przetrwał do odbicia Grenady przez *Los Reyes Catolicos* w 1492 r., co zakończyło ostatecznie okres rekonkwisty, czyli wypierania muzułmanów z ziem hiszpańskich. Blisko osiemsetletni okres muzułmańskiego panowania nad tą częścią Europy obfitował we wzloty i upadki, odcisnął jednak do dziś niezatarte, niezaprzeczone i widoczne piętno na kulturze tego regionu.

W południowej części kontynentu europejskiego, na Sycylii, w 740 r. n.e. muzułmańskiemu księciu Habibowi po wielu latach nieudanych prób udało się opanować Syrakuzy. Jednak po rewolcie Berberów Habib zmuszony został powrócić do Egiptu. Kolejna muzułmańska wyprawa na Syrakuzy w 752 r. miała już tylko łupieżczy charakter. W późniejszym okresie floty muzułmańskie periodycznie podejmowały próby podbicia nie tylko Sycylii, ale także Sardynii oraz Korsyki, udało im się też zdobyć Lampedusę. Od 827 r. muzułmanie i Bizancjum stoczyły serię bitew na Sycylii, których rezultatem było stopniowe przejmowanie coraz większej kontroli nad wyspą przez władców muzułmańskich. W 846 r. wojska muzułmańskie spustoszyły Rzym, by rok później zdobyć Bari, tworząc

na przyległych ziemiach niewielki Emirat, którego pierwszym władcą był berberyjski wódz Khalfun. Jednak w 871 r. połączone wojska Franków, Lombardów i Bizancjum odzyskały kontrolę nad tym terytorium. W 909 r. Sycylia oraz Malta znalazły się pod niemal całkowitą kontrolą władców muzułmańskich, która przetrwała ponad wiek. Upadek Emiratu Sycylii zaczął się w 1037 r., gdy znaczna część wyspy została odzyskana przez siły bizantyjskie, odrzucone przez muzułmański kontratak kilka lat później. Lata 1060 – 1091 to czas normańskiego podboju tej wyspy. Normanom, wspieranym przez chrześcijańskich powstańców – mieszkańców tej wyspy, udało się do 1091 r. uzyskać całkowitą kontrolę nad Sycylią, a także nad Malcią.

Tymczasem dalej na wschód wojska muzułmańskie, wykorzystując osłabienie wewnętrzne Bizancjum, dwukrotnie nieskutecznie oblegały stolicę Cesarstwa – Konstantynopol. Pierwszy raz działo się to w latach 674 – 678, a następnie przez rok, od 15 sierpnia 717 r. do 15 sierpnia 718 r. Po zakończeniu oblężenia przez Arabów nie nastąpił tam jednak pokój i cesarz Leon III musiał odpierać kolejne najazdy nieprzyjaciela na Azję Mniejszą aż do roku 740, kiedy to odniósł decydujące zwycięstwo pod Akroinon. Zdaniem Benedykta Zientary, „Właśnie obrona Konstantynopola, przeciw któremu kierował się główny atak arabski, zdecydowała o losach Europy i odrębności dalszego rozwoju pokrewnych cywilizacji: zachodniej – chrześcijańskiej i wschodniej – muzułmańskiej, mimo iż wzajemne ich przenikanie trwało nadal.”¹

Do końca XI wieku muzułmańskie panowanie nad częścią europejskich obszarów Morza Śródziemnego zostało przez Europejczyków znacznie ograniczone. W tym czasie chrześcijańscy władcy Europy podjęli także wysiłek „odbicia” Ziemi Świętej spod panowania „niewiernych”. Pierwsza wyprawa krzyżowa wyruszyła w 1096 r. Wojska chrześcijańskie 15 lipca 1099 r. zdobyły Jerozolimę, a pierwsza krucjata zakończyła się

¹ B. ZIENTARA, *Historia powszechna średniowiecza*, Wydawnictwo „Trio”, Warszawa 1996, str. 89.

12 sierpnia 1099 r. zwycięską bitwą pod Askalonem, dzięki której ustanowiono Królestwo Jerozolimskie, będące lennem Stolicy Apostolskiej, oraz inne państwa krzyżowe w Palestynie, Fenicji i Syrii. W 1187 r. muzułmański władca Saladyn odzyskał Jerozolimę, w rękach Krzyżowców pozostał wtedy jedynie Tyr. W 1229 r. krucjata pod przywództwem rzymsko-niemieckiego cesarza Fryderyka II odzyskała Jerozolimę, została ona jednak ostatecznie utracona już w 1244 r. W 1291 r. upadła ostatnia twierdza Krzyżowców – Akka, kończąc ostatecznie historię chrześcijańskiego Królestwa Jerozolimskiego w Palestynie.

W XV wieku na zachodzie Europy dopełnił się proces usuwania wpływów muzułmańskich, znany jako rekonkwista, natomiast na wschodzie upadek Konstantynopola w 1453 r. umożliwił rozszerzenie się muzułmańskiego Imperium Osmańskiego na znaczną część Bałkanów. W 1683 r. potęga osmańska stanęła u wrót Wiednia, gdzie 12 września tego roku została ostatecznie powstrzymana przez połączone siły austriacko-polskie. Od tej klęski rozpoczął się proces stopniowego i powolnego rozkładu i upadku tureckiego Imperium.

Można zatem stwierdzić, że w ciągu pierwszych stuleci intensywne kontakty tych dwóch cywilizacji miały miejsce głównie na polach bitew i były początkowo związane z próbami podboju kontynentu europejskiego przez muzułmanów, a później z ofensywnymi wyprawami wojsk chrześcijańskich do kontrolowanej przez muzułmanów Ziemi Świętej oraz z antymuzułmańską, hiszpańską rekonkwistą. Oczywiście, równolegle utrzymywano kontakty dyplomatyczne i intensyfikowano kontakty handlowe, trwała także wymiana i dyfuzja kulturowa, szczególnie w obszarach granicznych. Zawsze więc relacje muzułmańsko-europejskie miały złożony, a często niezmiernie trudny charakter, naznaczony wrogością i brakiem zaufania co do wzajemnych intencji.

To, co nie udało się niegdyś muzułmanom w Europie, w XIX wieku udało się Europejczykom na ziemiach muzułmańskich w Afryce Północnej, na Bliskim Wschodzie i w Azji. Wraz ze stopniowym

upadkiem Imperium Osmańskiego europejskie państwa kolonialne zaczynają przejmować kontrolę na terytoriach zamieszkiwanych przez muzułmanów. W 1858 r. królowa Wiktoria koronowana została na cesarzową Indii Brytyjskich, obejmujących teren dzisiejszego Pakistanu, który powstał jako samodzielne państwo dopiero w 1947 r., choć należy pamiętać, że do 1956 r. pozostawał *dominium* brytyjskim. W 1830 r. Francuzi podbijają Algierię, w 1881 r. Tunezję, a w 1912 r. zyskują, wraz z Hiszpanią, kontrolę nad Marokiem. W 1885 r. Sudan stał się kondominium egipsko-brytyjskim, a sam Egipt został w 1914 r. protektoratem brytyjskim. W latach 1911-1912 Włochy odebrały Libię Turkom, w 1917 r. wojska brytyjskie zajęły terytorium Iraku (kontrolowana przez Brytyjczyków Monarchia Iracka powstała w 1932 r.), a na mocy traktatu wersalskiego tureckie posiadłości na Bliskim Wschodzie oddano pod mandat francusko-brytyjski. Europejcy koloniści sprawowali całkowitą kontrolę militarną i polityczną nad podbitymi terytoriami, dokąd sprowadzano europejskich osiedleńców. Świat muzułmański popadł wówczas w całkowitą zależność polityczną i gospodarczą od europejskich mocarstw kolonialnych, a ludność muzułmańska miała okazję na masową skalę zetknąć się z kulturą, instytucjami społecznymi i obyczajami Europejczyków. Nawet powstała w 1932 r. niepodległa Arabia, rządzona przez Dom Saudów, pozostawała w dużej zależności od Zachodu – początkowo od Brytyjczyków, a później także od Amerykanów.

Dopiero proces dekolonizacji, zainicjowany przekształceniami systemu światowego po zakończeniu drugiej wojny światowej, który również bardzo często obfitował w konflikty oraz użycie przemocy zbrojnej, ostatecznie spowodował wyzwalenie się państw muzułmańskich od bezpośrednich zależności od swoich metropolii. Syria i Jordania stały się niepodległymi państwami w 1946 r., Libia w 1951 r., Tunezja i Maroko w 1956 r., Egipt w pełni uniezależnił się od Brytyjczyków dopiero po ogłoszeniu Republiki w 1953 r.,

natomiast Algierczycy uzyskali niepodległość w 1962 r., po trwającej 8 lat niezwykle krwawej wojnie z francuską metropolią. Powstanie niezależnych muzułmańskich „państw narodowych” w drugiej połowie XX wieku kolejny raz zmieniło relacje między cywilizacjami europejską i muzułmańską. Próby podboju i bezpośredniej kontroli terytorialnej zostały z obu stron odrzucone – zastąpiono je współpracą i wymianą, a wzajemny przepływ ludności przestał mieć charakter kolonizacyjny.

Druga połowa XX wieku – początki napływu ludności muzułmańskiej do Europy Zachodniej

Nierównowaga gospodarcza, połączona z powojennym *boomem* gospodarczym na zachodzie Europy spowodowała początkowo powolny, lecz z czasem ulegający przyspieszeniu napływ imigracyjny ludności muzułmańskiej do tej części Starego Kontynentu. Na początku lat 50. XX wieku liczba muzułmanów w całej Europie Zachodniej nie przekraczała kilkudziesięciu tysięcy. Od początku lat 60. tego wieku zaczęła się stopniowo zwiększać. Do państw europejskich zaczęła napływać coraz szerszym strumieniem ludność z dawnych kolonii i terytoriów zależnych, której znaczący odsetek stanowili muzułmanie. W każdym z państw europejskich proces ten charakteryzował się specyfiką związaną z wpływami kulturowymi wynikającymi jeszcze z czasów kolonialnych. Pierwszy napływ ludności muzułmańskiej do państw Europy Zachodniej rozpoczął się we wczesnych latach 60. XX wieku. I tak, w latach 1962 – 1973 do Francji ludność muzułmańska napływała głównie z Algierii (846 000), Maroka (270 000) i Tunezji (150 000). W latach 1961 – 1971 do Wielkiej Brytanii przybyło, głównie z Pakistanu, Indii (w której muzułmanie stanowili istotny odsetek ludności) oraz Bangladeszu, ok.

360 000 osób.² Do Niemiec zaś zaczęła napływać ludność turecka, co wynikało z tradycyjnych dobrych i długotrwałych kontaktów między tymi dwoma krajami, sięgającymi jeszcze XIX wieku, które zaowocowały umowami międzypaństwowymi dotyczącymi przyjmowania robotników „sezonowych” z Turcji (tzw. *gastarbeiterów*) – w rezultacie, w latach 1961 – 1974 do Niemiec przybyło około miliona osób narodowości tureckiej i kurdyjskiej.

Tak znaczący napływ ludności do pierwszej połowy lat 70. XX wieku spowodowany był rosnącym zapotrzebowaniem przeżywających gwałtowny wzrost ekonomiczny gospodarek państw zachodnioeuropejskich na niewykwalifikowaną siłę roboczą, której zaczęło tam brakować. Z kolei muzułmańskie państwa ekspediujące emigrantów czyniły to chętnie, pozbywając się bezrobotnych i korzystając z wysyłanych przez robotników z Europy środków pieniężnych, będących pomocą dla ich rodzin napływająca z zagranicy. W połączeniu z rosnącymi zdolnościami transportowymi międzynarodowych przewoźników dało to pierwszy masowy napływ ludności muzułmańskiej do Europy o charakterze ekonomicznym.

Wydawało się, że kryzys gospodarczy i paliwowy z lat 1973 – 1975, związany po części z restrykcjami na eksport ropy ze strony muzułmańskich państw-eksporterów ropy naftowej po wojnie *Yom Kippur*, dający w efekcie dość gwałtowne spowolnienie wzrostu gospodarczego w Europie, powinien był zatrzymać napływ emigrantów do Europy Zachodniej. Niemieckie określenie „robotnik-gość” dobrze oddaje intencje zachodnioeuropejskich krajów przyjmujących emigrantów – mieli oni przyjechać i wspomóc absorbujące siłę roboczą gospodarki, gdy tego potrzebowały, jednakże, gdy tylko zapotrzebowanie na siłę roboczą zaczęło maleć, „goście” powinni byli powrócić do krajów swego pochodzenia. Ale pewna, i to niemała, część imigrantów nie miała wcale

² R. J. PAULY JR., *Islam in Europe. Integration or Marginalization?*, Ashgate, Aldershot 2004.

zamiaru wracać do siebie, czemu nie należy się zbytnio dziwić. Powrót z wysoko rozwiniętych, zachodnich liberalnych i demokratycznych „państw dobrobytu”, rozbudowujących hojnie systemy opieki socjalnej, które pozwalały przetrwać ekonomicznie ludności nawet po utracie pracy, do słabo rozwiniętych gospodarczo, rzadko przestrzegających „prawa człowieka” autokracji lub dyktatur nie mógł pociągać wszystkich emigrantów. Od 1974 r. zaczyna być widoczna zmiana zarówno w działaniach państw przyjmujących, wprowadzających stopniowe restrykcje prawne dotyczące napływu emigrantów, jak i w postawach ludności napływowej, która, dzięki ustawodawstwu umożliwiającemu „łączenie rodzin”, zaczęła sprowadzać swoje rodziny do krajów osiedlenia. I tak np. Francja w lipcu 1974 r. wprowadziła restrykcje dotyczące legalnej imigracji zarobkowej, pozwalając jednak właśnie na „łączenie rodzin”. Mimo radykalnego ograniczania, począwszy od 1974 r., umów pozwalających na przyjazd do Niemiec robotników z Turcji, liczba imigrantów z tego kraju wzrosła z 1,07 miliona w 1975 r. do ponad 1,5 miliona w roku 1981 r.³ W Wielkiej Brytanii, wprowadzony już w 1971 r. (jeszcze przed kryzysem ekonomicznym) *Immigration Act*, wymagał tzw. *proof of family connection*: mimo to liczba muzułmanów w tym kraju wzrosła z 360 tys. w 1971 r. do ok. 550 tys. w 1981 r., by osiągnąć pierwszy milion niecałą dekadę później.⁴

O ile pierwsza fala muzułmańskiej imigracji do Europy Zachodniej w latach 1960 – 1974 miała charakter *stricte* ekonomiczny i często była regulowana umowami międzypaństwowymi, a druga fala z lat 1975 – 1989 miała głównie (choć nie tylko) charakter łączenia rodzin, o tyle trzecia fala, rozpoczęta ok. 1990 r., motywowana była kwestiami humanitarnymi i objęła znacznie większą liczbę krajów europejskich niż tylko dawne mocarstwa kolonialne i Niemcy. Do

³ S. Özüekren, R. van Kempen (red.), *Turks in European Cities: Housing and Urban Segregation*, Utrecht University 1997.

⁴ R.J. PAULY JR., *Islam in Europe...*

Włoch masowy napływ muzułmanów rozpoczął się później, bo dopiero w latach 80. XX wieku, łącząc imigrację zarobkową z imigracją z przyczyn humanitarnych.⁵ Wojna domowa, która gwałtownie nasiliła się w Somalii, dawnym terytorium kontrolowanym przez Włochy, spowodowała napływ ludności somalijskiej do Europy, z której znaczna część skierowała się do dawnej metropolii. Także w Hiszpanii, Belgii i Holandii oraz w krajach skandynawskich widoczny napływ ludności muzułmańskiej z Afryki Północnej objął dopiero lata 80. XX wieku.⁶ Do Austrii, oprócz ludności tureckiej i kurdyjskiej, zaczęli napływać Bośniacy, Albańczycy i Kosowarzy, co było związane z przemianami politycznymi i wybuchem krwawych konfliktów zbrojnych na Bałkanach – w krajach dawnej Jugosławii i w Albanii.⁷ Ludność z tamtego regionu pojawiła się także w Szwecji, dość chętnie przyznającej prawo pobytu azylantom i uciekinierom wojennym. Szwedzki spis ludności, wskazujący w 1930 r. obecność 15 (piętnastu!) muzułmanów w tym kraju, w 2000 r. odnotował obecność ponad 400 tysięcy muzułmanów.⁸ W Szwajcarii, w której statystyki w 1970 r. odnotowały obecność 20 tysięcy muzułmanów, w 1980 r. było ich blisko 60 tysięcy, w 1990 ponad 150 tysięcy, by w 2000 r. osiągnąć liczbę ponad ćwierć miliona, pochodzących głównie z krajów arabskich, Turcji i dawnej Jugosławii.⁹ W rezultacie na początku

⁵ S. ALLIEVI, „Islam in Italy” w: S.T. Hunter (red.), *Islam, Europe's Second Religion. The New Social, Cultural and Political Landscape*, Praeger, London 2002.

⁶ N. LANDMAN, „Islam in the Benelux Countries”, B. Lopez Garcia, A.P. Contreras, „Islam in Spain” w: S. T. Hunter (red.), *Islam, Europe's Second Religion...*

⁷ S. KROISSENBRUNNER, „Islam in Austria” w: S.T. Hunter (red.), *Islam, Europe's Second Religion...*

⁸ L. STENBERG, „Islam in Scandinavia” w: S.T. Hunter (red.), *Islam, Europe's Second Religion...*; K. VOGT, „Integration through Islam? Muslims in Norway” w: Y. YAZBECK HADDAD, *Muslims in the West. From Sojourners to Citizens*, Oxford University Press, Oxford 2002.

⁹ H. MANNING, „Islam in Switzerland. Fragmented Accommodation in a Federal Country” w: Y. Yazbeck Haddad, *Muslims in the West...*

XXI wieku populację muzułmanów w krajach Europy Zachodniej szacowano na około 16 – 18 milionów, do której to liczby należy dodać nieznaną „ciemną” liczbę nielegalnych imigrantów, szacowaną na ok. 2 – 3 miliony. Należy wszakże pamiętać, że liczby te obecnie są i długo jeszcze pozostaną wysoce nieprecyzyjne, jako że w bardzo wielu państwach zachodnioeuropejskich tak jak np. we Francji, gdzie liczbę muzułmanów szacuje się na około 6 milionów, zbierając dane statystyczne np. w czasie spisów powszechnych nie można zadawać pytania o wyznanie.¹⁰ Zdecydowana większość spośród dzisiejszych zachodnioeuropejskich muzułmanów to imigranci lub potomkowie imigrantów, choć trzeba także zauważyć, że pewna, na razie bardzo niewielka, część ludności rdzennej dokonuje konwersji na islam.

Znaczący wzrost liczebności ludności muzułmańskiej w Europie Zachodniej w ciągu ostatniego półwiecza, zapoczątkowany procesem legalnej migracji zarobkowej, jest kontynuowany przez demograficzny proces rozrodczy tej części europejskiej populacji.

Współczynniki dzietności wśród emigrantów i ich potomków są bowiem zazwyczaj znacznie większe niż wśród ludności rdzennej.¹¹ Jest to całkowicie zrozumiałe i wynika głównie z dwóch czynników. Emigranci napływający na kontynent europejski pochodzili przede wszystkim z terenów wiejskich, gdzie zwykle współczynnik przyrostu naturalnego bywa większy niż w ośrodkach miejskich i wielkomiejskich. Ponadto, w społecznościach muzułmańskich posiadanie liczego potomstwa bywa zwykle afirmowane obyczajowo, gdy współcześni zachodni Europejczycy skłonni są dziś raczej do ograniczania liczby swego potomstwa, przedkładając nad liczne potomstwo dobrobyt rodziny „nuklearnej”.

¹⁰ R. LEVEAN, S. T. HUNTER, „Islam in France” w: S. T. Hunter (red.), *Islam, Europe's Second Religion...*

¹¹ S. HUSSAIN, *Muslims on the Map. A National Survey of Social Trends in Britain*, Tauris, London 2008; J. LAURENCE, J. VAISSE, *Integrating Islam. Political and Religious Challenges in Contemporary France*, Brookings Institution Press, Washington 2006.

Obecnie, liczbę muzułmanów w poszczególnych krajach Europy Zachodniej szacuje się następująco:

- Austria – około 350 tysięcy (ok. 4,2% całej populacji)
- Belgia – około 400 tysięcy (4% całej populacji)
- Dania – około ćwierć miliona (5% całej populacji)
- Francja – około 6 milionów (co stanowi mniej niż 10% całej populacji)
- Grecja – około 100 tysięcy (mniej niż 1% całej populacji)
- Hiszpania – ponad milion (2,5% całej populacji)
- Holandia – około 1 miliona (6% całej populacji)
- Luksemburg – około 5 tysięcy (ok. 1% całej populacji)
- Niemcy – około 3,5 miliona (4% całej populacji)
- Norwegia – około 80 tysięcy (2% całej populacji)
- Portugalia – poniżej 100 tysięcy (mniej niż 1% całej populacji)
- Szwajcaria – ponad 300 tysięcy (ponad 4% całej populacji)
- Szwecja – około pół miliona – (mniej niż 5% całej populacji)
- Wielka Brytania – około 2,5 miliona (ponad 4% całej populacji)
- Włochy – około 1 miliona (ok. 1,5% całej populacji).¹²

Choć 16 – 18 milionów muzułmanów zamieszkujących dziś Europę Zachodnią stanowi dziś nie więcej niż ok. 5% jej populacji, ich obecność jest coraz wyraźniej widoczna, co jest efektem sposobu przestrzennego rozmieszczenia tej ludności. Muzułmanie w Europie zamieszkują bowiem niemal wyłącznie duże i średniej wielkości miasta, są natomiast nieobecni na europejskich terenach wiejskich. W Wielkiej Brytanii znaczące skupiska muzułmanów znajdują się w Londynie, Bradford, Birmingham, Manchesterze, Leeds oraz Glasgow; we Francji – w Paryżu (gdzie stanowią ponad 10% populacji), Marsylii (stanowią jedną czwartą mieszkańców tego miasta), Lyonie, Roubaix (połowa mieszkańców),

¹² Wyliczenia na podstawie kompilacji źródeł bibliograficznych, internetowych oraz danych rządowych, wskazana najczęściej podawana liczba muzułmanów, jednak dane te należy traktować jako szacunkowe.

Grenoble oraz Lilles; w Republice Federalnej Niemiec – w Berlinie, Hamburgu, Kolonii, Monachium, Dusseldorfie. We Włoszech główne skupiska muzułmanów to Rzym, Mediolan, Turyn, Brescia, Vicenza, Neapol, Caserta i Palermo, w Holandii – Haga, Amsterdam, Rotterdam, w Belgii – Bruksela (gdzie dziś stanowią ponad jedną piątą mieszkańców), Antwerpia, Gent, Limbourg; w Szwecji – Sztokholm, Gothenburg i Malmö; w Danii – Kopenhaga, Aarhus, Aalborg, Odense, Roskilde; w Norwegii – Oslo, Akershus, Bergen, Stavanger, Trondheim. Ludność muzułmańska zwykle zamieszkuje całe dzielnice europejskich miast, przekształcając je w swoje „małe ojczyzny”, w których przez dłuższy czas funkcjonować można bez znajomości języka czy przyjęcia zwyczajów rdzennej ludności. Jest to typowe dla dużych fal emigracji na całym świecie, nieprzypadkowo dzielnice miast amerykańskich nazywane są np. *Little Italy* – „małymi Włochami”, *Little Odessa* czy też *Little China* – „małymi Chinami”. Istnienie silnych i zwartych społeczności imigranckich znacząco ułatwia proces adaptacyjny nowo przybyłym emigrantom, którzy znajdują dla siebie oparcie wśród swoich ziomeków, co z kolei sprzyja dalszemu napływowi ich rodzin. Europejscy muzułmanie na trwałe wpisali się w europejski pejzaż, a ich obecność sprawia, że można mówić o Europie u progu XXI wieku jako kontynencie rzeczywiście w pełni multikulturowym.

Niestety, położenie społeczno-ekonomiczne muzułmańskich emigrantów oraz ich potomków w Europie pozostawia wciąż nadal wiele do życzenia. Mimo wielu starań podejmowanych przez kraje przyjmujące, jest to grupa w znacznej mierze upośledzona społecznie i ekonomicznie w porównaniu z ludnością rdzenną oraz z emigrantami pochodzącymi z innych kręgów kulturowych, jak np. Hindusi, Sikhowie czy Chińczycy. Jak wskazują liczne badania i autorzy podejmujący tę problematykę, niezależnie od tego jakiego kraju ze znaczącą obecnością populacji muzułmańskich emigrantów to dotyczy, zarówno wskaźniki aktywności zawodowej, skolaryzacji, kontynuowania edukacji czy poziomu nabytych kwalifikacji

zawodowych są znacznie niższe od przeciętnych, natomiast wskaźniki bezrobocia, korzystania z instytucji pomocy społecznej czy dietności są zdecydowanie wyższe w porównaniu z innymi grupami ludności, w tym także imigrantami pochodzącymi z innych kręgów cywilizacyjnych.¹³ Muzułmanie stanowią też nieproporcjonalnie większy odsetek wśród osób przebywających w więzieniach.¹⁴ Muzułmanie europejscy są także, ze względu na większą rozrodczość i częstą wielodzietność, populacją bardzo młodą, co znacząco odróżnia ją od systematycznie starzejącej się populacji rdzennych Europejczyków.¹⁵ Niższy status społeczno-ekonomiczny jest bardzo poważną przyczyną trudności, jakie napotykają muzułmanie w procesie integracji, co sprzyja pogłębianiu się frustracji i powstawaniu poczucia nierówności szans. Z drugiej strony pracodawcy często odrzucają podania o pracę ze względu na niewystarczające kwalifikacje aplikantów czy wręcz niedostateczną znajomość języka. Aby więc przyspieszyć integrację ekonomiczną społeczności muzułmańskich i podnieść ich status społeczny, konieczne są działania edukacyjne umożliwiające podnoszenie kwalifikacji, zwiększające konkurencyjność imigrantów-pracowników na europejskim rynku pracy.

Po drugiej wojnie światowej, w związku ze zwiększającą się obecnością ludności muzułmańskiej w państwach europejskich, muzułmanie stworzyli liczne organizacje wspólnotowe, mające reprezentować ich w kontaktach z władzami, lobbować na rzecz ich interesów oraz krzewić ich kulturę i tworzyć środowiska opiniotwórcze. Największymi organizacjami muzułmanów w Europie Zachodniej są: założona w 1983 r. *Union des Organisations Islamiques de France* (UOIF), założona w 1985 r.

¹³ T. ABBAS, *Muslim Britain. Communities under Pressure*, Zed Books, London 2005; S. HUSSAIN, *Muslims on the Map...*; J. LAURENCE, J. VAISSE, *Integrating Islam...*

¹⁴ F. KHOSROKHAVAR, *Suicide Bombers. Allah's New Martyrs*, Pluto Press, London 2005.

¹⁵ T. ABBAS, *Muslim Britain...*; S. HUSSAIN, *Muslims on the Map...*; J. LAURENCE, J. VAISSE, *Integrating Islam...*

Federation Nationale des Musulmans de France (FNMF), *Unione delle Comunità e delle Organizzazioni Islamiche in Italia – UCOII* (1990), *Islamic Council of Italy* (1999), tureckie *Islamische Gessellschaft Milli Gorus* (1976) oraz DITIB (1984), *Muslim Association of Britain* (1997), *Muslim Council of Britain* (1997), *Muslim Public Affairs Committee* (2000), *Islamische Glaubensgemeinschaft in Österreich – IgiÖ* (1979), *l'Exécutif des Musulmans de Belgique – EMB* (1999), czy *Förenade Islamiska Församlingar i Sverige – FIFS* (1972).¹⁶ Zwykle działają one bardzo prężnie, przyciągając w swe szeregi najbardziej aktywnych członków swoich społeczności, aktywnie działających na rzecz swoich wspólnot i wychodząc naprzeciw konieczności kontaktowania się z władzami lokalnymi i państwowymi. Ich rozwój świadczy o silnej potrzebie samoorganizacji i reprezentacji środowisk muzułmanów w Europie, a poprzez ich obecność władze zyskują partnerów dialogu mającego na celu rozwiązanie niekiedy trudnych problemów wynikających z procesów integracji mniejszości muzułmańskiej w zachodnioeuropejskich społeczeństwach.

Obszary konfliktogenne w relacjach muzułmańsko-europejskich

Dramatyczne wydarzenia, które rozegrały się, co prawda, na innym kontynencie, w USA 11 września 2001 r., i ich następstwa sprawiły, że stan relacji między muzułmanami a niemuzułmanami, w tym także w Europie, znalazł się w centrum zainteresowania mediów, opinii

¹⁶ A.Y. SAMAD, K. SEN, *Islam in the European Union. Transnationalism, Youth and the War on Terror*, Oxford University Press, Oxford 2007; L. PEDERSEN, *Newer Islamic Movements in Western Europe*, Ashgate, Aldershot 1999; S. Allievi, J. Nielsen (red.), *Muslim Networks and Transnational Communities in and across Europe*, Brill, Boston 2003; ANTHONY MCROY, *From Rushdie to 7/7. The Radicalisation of Islam in Britain*, The Social Affairs Unit, London 2006.

publicznej oraz władz państwowych. Takie fale zainteresowania dotyczące miejsca i roli, jaką odgrywa ludność muzułmańska w Europie, były jednak widoczne już znacznie wcześniej i zwykle, niestety, były związane z wydarzeniami, które wskazywały na występujące konflikty i sprzeczności interesów, postaw lub opinii między napływową ludnością muzułmańską a rdzennymi Europejczykami.

Pierwszym takim znaczącym i przyciągającym uwagę mediów wydarzeniem była tzw. afera Salmana Rushdiego, która rozpoczęła się w Wielkiej Brytanii, ale szybko zyskała wymiar międzynarodowy.¹⁷ Rozpętało ją opublikowanie, początkowo w Wielkiej Brytanii, a później także w innych krajach, powieści brytyjskiego pisarza wywodzącego się z muzułmańskiej rodziny zamieszkującej Indie Salmana Rushdiego pt. „Szatańskie Wersety” (*The Satanic Verses*). W swej powieści inspirowanej biografią Proroka Mahometa Rushdie wykorzystuje elementy wiary muzułmańskiej w sposób, który w odczuciu wielu muzułmanów jest bluźnierczy. W październiku 1988 r., gdy książka Rushdiego stała się powszechnie znana, Faiyazuddin Ahmad, dyrektor administracyjny *Islamic Foundation* w Wielkiej Brytanii, w trakcie swej wizyty w Arabii Saudyjskiej zwrócił się do sekretarza generalnego Organizacji Konferencji Islamskich (OIC) o stanowcze potępienie tej książki oraz podjęcie kroków mających na celu wstrzymanie jej dystrybucji. 5 listopada 1988 r. OIC w ostrych słowach potępiło wydanie książki Rushdiego, stwierdzając, że tych, którzy się do tego przyczynili, można uznać za apostatów (apostazja jest uznawana przez prawo koraniczne – *szarię* – za jedną ze zbrodni głównych i zazwyczaj bywa karana śmiercią). Także w październiku 1988 r. zostaje utworzona *United Kingdom Action Committee on Islamic Affairs*, która ma zrzeszać wszystkich, którzy chcą brać udział w zorganizowanym proteście i działaniom przeciwko publikacji książki Rushdiego. 11 listopada 1988 r. ówczesna premier Wielkiej Brytanii

¹⁷ ANTHONY MCROY, *From Rushdie to 7/7. The Radicalisation of Islam in Britain*, The Social Affairs Unit, London 2006.

Margaret Thatcher publicznie stwierdziła, że nie widzi żadnych podstaw, by podejmować jakąkolwiek akcję przeciwko opublikowaniu „Szatańskich wersetów”, a w szczególności zakazać jej sprzedaży. 14 stycznia 1989 r. w czasie protestu zorganizowanego przez *Bradford Council of Mosques* publicznie spalono egzemplarze książki Rushdiego. Miesiąc później, 14 lutego 1989 r., irański przywódca ajatollah Ruhollah Chomeini wydał swoją słynną *fatwę* nakłaniającą do zabicia Salmana Rushdiego i tych, którzy przyczynili się do wydania jego książki. W odpowiedzi na te wydarzenia brytyjski sekretarz spraw wewnętrznych Douglas Hurd zasugerował, że publiczne palenie książek nie może być akceptowane w zachodnim społeczeństwie, natomiast autor książki otrzymał policyjną ochronę w obawie przed możliwością podjęcia prób jego zabójstwa. A że nie były to płonne obawy, pokazało zabójstwo tłumacza tej powieści na język japoński Hitoshiego Igarashi, który został zamordowany 11 lipca 1991 r. W tym samym miesiącu kilkakrotnie pchnięto nożem włoskiego tłumacza „Szatańskich wersetów” Ettore Capriolo, który na szczęście przeżył ten zamach. 2 lipca 1993 r. doszło do głośnej masakry na kongresie intelektualistów w Turcji, gdzie w mieście Sivas w podpalonym hotelu zginęło 37 tureckich intelektualistów. Atak ten został sprowokowany obecnością tureckiego tłumacza książki Rushdiego, Aziza Nesina, który jednak przeżył podpalenie. W październiku tego samego roku próbowano dokonać zamachu na Williama Nygaarda, norweskiego wydawcę „Szatańskich wersetów”. Ponadto w budynkach kilku wydawnictw podłożono ładunki wybuchowe. 14 lutego 2006 r. irańska państwowa agencja informacyjna podała, że *fatwa* wydana przez irańskiego przywódcę jest wciąż aktualna i nie będzie cofnięta, wbrew pogłoskom o takiej możliwości. Nadanie Rushdiemu szlachectwa przez królową brytyjską Elżbietę II w 2007 r. także wywołało publiczne protesty muzułmanów w wielu miejscach na świecie, co wskazuje, że sprawa ta, mimo upływu lat, wciąż może budzić kontrowersje.

Afera Salmana Rushdiego wpłynęła bardzo negatywnie na stan

stosunków brytyjsko-irańskich, które zostały zerwane, mimo iż niedługo wcześniej były wznowione, a sami Brytyjczycy liczyli na lukratywne kontrakty gazowo-paliwowe i komercyjne uczestnictwo w odbudowie Iranu zniszczonego 8-letnią wojną z sąsiednim Irakiem. Konflikt ten ujawnił także znaczne podziały wewnętrzne w organizacjach muzułmańskich w samej Wielkiej Brytanii, które wręcz licytowały się gorliwością protestów przeciwko wydanej w tym kraju książce. Wydobył on także na światło dzienne do tej pory raczej nie dostrzeganą polaryzację społeczną, w której po jednej stronie opowiadali się obrońcy zasady wolności słowa i druku, postrzeganej jako istotny filar zachodnich liberalnych społeczeństw otwartych, a po drugiej obrońcy wiary muzułmańskiej, których uczucia religijne zostały urażone poprzez publikację postrzeganej przez nich jako bluźniercza książki. Jak się okaże to blisko 20 lat później przy okazji tzw. „afery karykatur Proroka Mahometa”, konflikt tych wartości otwiera drogę do wciąż nowych protestów. Liberalni Europejczycy nie mogli zaakceptować widoku płonących ksiązek, gdyż budził on negatywne skojarzenia, przedstawiciele muzułmanów byli natomiast zaszokowani faktem możliwości opublikowania dzieła, które traktują jako otwarcie obraźliwe i bluźniercze.

Na fakt, że te same wydarzenia mogą być radykalnie różnie oceniane przez różne społeczności w Europie, wskazało także kolejne wydarzenie odległe od tego kontynentu, czyli wojna w Zatoce Perskiej.¹⁸ Gdy 2 sierpnia 1990 r. iracki przywódca Saddam Husajn wydał rozkaz najazdu i podbicia Kuwejtu, zapewne nie zdawał sobie sprawy z daleko sięgających skutków tego wydarzenia, które wykroczyły daleko poza region, w którym miało ono miejsce. Gdy zgromadzona pod sztandarami ONZ przez prezydenta USA George'a Busha „koalicja chętnych” rozpoczęła przygotowania do odbicia Kuwejtu z rąk irackich, dyslokując w Arabii Saudyjskiej około miliona żołnierzy i masę sprzętu wojskowego, w świecie

¹⁸ *Ibidem.*

muzułmańskim rozpętała się wielka dyskusja, podejmująca próby oceny tego wydarzenia. Dwa kraje zachodnioeuropejskie wysłały znaczące kontyngenty wojskowe do Arabii Saudyjskiej – były nimi Wielka Brytania (ok. 45 tys.) oraz Francja (ok. 15 tys.). Włochy wysłały 1200 żołnierzy, Holandia 600, Hiszpania 500, Belgia 400, Grecja 200, Dania 100, a Norwegia 50 żołnierzy. W sumie na ziemi saudyjskiej, na której znajdują się dwa najświętsze miejsca islamu – Mekka i Medyna, znalazło się ok. 63 tys. żołnierzy służących pod europejskim sztandarami. Największy zachodni kontyngent wystawiły oczywiście Stany Zjednoczone, liczący, według różnych źródeł, od 575 do niemal 700 tys. żołnierzy. Ich obecność w pobliżu świętych miejsc islamu nie była oceniana ani jednoznacznie, ani wyłącznie pozytywnie przez muzułmanów na całym świecie, w tym także tych zamieszkujących kontynent europejski. Nie brakowało wśród nich głosów, które określały dyslokację wojsk zachodnich jako kolejną wyprawę krzyżową, tym razem do samej kolebki islamu. Iracką inwazję na terytorium sąsiada tego państwa oceniano także często jako wyłącznie „wewnętrzny” spór w świecie islamu, w który niepotrzebnie, i nie bezinteresownie, ingerują państwa zachodnie, co było często postrzegane jako nowa postać kolonializmu.

Ludność muzułmańska w Europie Zachodniej, przede wszystkim w Wielkiej Brytanii i we Francji, często podzielała taki punkt widzenia. Udział zachodnich wojsk w akcji „odbicia” Kuwejtu z rąk irackich stał się więc przyczyną kolejnych rozbieżności, znajdujących także odzwierciedlenie w zachowaniach publicznych. Już 12 sierpnia 1990 r., jeszcze zanim obce wojska zaczęły być przerzucane na masową skalę na terytorium Arabii Saudyjskiej, reprezentanci 35 muzułmańskich organizacji w Wielkiej Brytanii zaprotestowali przeciwko interwencji sił zachodnich w ten konflikt. 20 stycznia 1991 r. na spotkaniu w Bradford uchwalono rezolucję ostro potępiającą prowadzoną przez Amerykanów „agresję przeciwko Irakowi” i domagającą się natychmiastowego wycofania wszelkich zachodnich wojsk z Arabii Saudyjskiej. Ród Saudów określono wówczas

jako niegodny sprawowania tytułu „strażników Świątych Miejsc Islamu”. W ostrych słowach potępiono także udział wojsk brytyjskich w anty-irackiej „krucjacie”.¹⁹ Jak zatem widać, początek lat 90. XX wieku stał się w Wielkiej Brytanii, i szerzej – w Europie Zachodniej, czasem wyraźnego uwidaczniania się różnic w postrzeganiu pewnych wydarzeń przez ludność muzułmańską w Europie. Opinie instytucjonalnych przedstawicieli muzułmanów zasadniczo się różniły od tych wyrażanych nie tylko przez rząd brytyjski, ale także i znaczną część opinii publicznej w tym kraju. Kolejnym ważnym wydarzeniem zewnętrznym, które przyniosło różnice w percepcji i ocenie zdarzeń, był konflikt na Bałkanach, a w szczególności wydarzenia w Bośni. Szczególnie masakra muzułmanów w Srebrenicy, dokonana na oczach holenderskich wojsk działających pod flagą ONZ i nagłośniona przez media, była, w przekonaniu przedstawicieli muzułmanów, widomym symbolem hipokryzji Zachodu i jego obojętności na los muzułmanów. Przeważały opinie, że pozwolono Serbom dokonywać czystek etnicznych na ludności muzułmańskiej, gdyż była ona postrzegana jako kulturowo obca. Nawet ewidentnie antyserbska interwencja NATO w Kosowie w 1999 r. nie zmieniła zakorzeniającego się w muzułmańskiej społeczności przekonania o islamofobii ludzi Zachodu.

Islamofobia

Pojęcie islamofobii zostało wyeksponowane w raporcie organizacji *Runnymede Trust* pt. *Islamophobia – A Challenge for Us All* zaprezentowanym w 1997 r.²⁰ Od tego momentu weszło na stałe do dyskursu o roli

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ A. TAUSCH, CH. BISCHOF, T. KASTRUN, K. MUELLER, *Against Islamophobia. Muslim Communities, Social Exclusion and the and the Lisbon Process in Europe*, Nova, NY 2007.

i obecności muzułmanów w Europie. Islamofobia, czyli strach lub nienawiść wobec islamu prowadzący do otwartej lub skrywanej publicznie niechęci wobec muzułmanów, miała być widoczna zarówno w działaniu zachodnich państw, jak i podmiotów prywatnych, takich jak np. media. Islamofobia prowadzi do mniej lub bardziej otwartej dyskryminacji muzułmanów i być właściwą przyczyną niższego statusu społeczno-ekonomicznego tej grupy obywateli państw europejskich. Władzom brytyjskim zarzuca się np. stosowanie podwójnych standardów w dofinansowywaniu szkół muzułmańskich, względem szkół katolickich, protestanckich czy żydowskich. Europejskie media natomiast mają promować antymuzułmańskie uprzedzenia, stereotypy oraz eksponować informacje wskazujące na domniemany „ekstremizm”, radykalizm polityczny i „endemyczną” skłonność do przemocy tej grupy wyznaniowej. W maju 2002 r. *the European Monitoring Centre on Racism and Xenophobia* (EUMC) zaprezentowało raport pt. „Summary Report on Islamophobia in the EU after 11 September 2001”, dokumentujący przypadki islamofobii w krajach Unii Europejskiej.²¹ Mimo uznania tego terminu za równy ksenofobii i antysemityzmowi w styczniu 2001 r. przez Sztokholmskie Międzynarodowe Forum na rzecz Walki z Nietolerancją termin ten budzi wiele kontrowersji – jednym z zarzutów jest zaciemnienie różnicy między rzeczywiście ksenofobicznymi zachowaniami wobec muzułmanów a uzasadnionym krytycyzmem wobec nagannych zachowań niektórych przedstawicieli tej diaspory. Nie należy się spodziewać, że kontrowersje zaistniałe wokół tego terminu w najbliższym czasie znikną, szczególnie w obliczu wydarzeń stawiających relacje między muzułmanami a niemuzułmanami w dramatycznym kontekście. Najjaskrawszym przykładem islamofobii jest bez wątpienia zabójstwo Egipcjanki Marwy al-Sharbini,

²¹ Raport ten zyskał kontynuację w dokumentach EUMC: *Muslims In the European Union. Discrimination and Islamophobia*, 2006 oraz *Perceptions of Discrimination and Islamophobia. Voices from Members of Muslim Communities in the European Union*, 2006.

dokonane 1 lipca 2009 r. przez Niemca Aleksandra W. w gmachu drezdeńskiego sądu.²² Mężczyzna ten został oskarżony o zniesławienie, wcześniej nazywając Marwę al-Sharbini „terrorystką” i „męczennicą w chuście”. Podczas rozprawy odwoławczej Aleksander W. rzucił się na ciężarną kobietę, raniąc ją wielokrotnie nożem – w wyniku odniesionych ciężkich obrażeń Marwa al-Sharbini poniosła śmierć. Rozpoczęty 26 października proces Aleksandra W. jest bacznie obserwowany przez muzułmanów nie tylko w Niemczech.²³

Zdaniem wielu muzułmanów, przejawem europejskiej islamofobii jest zakaz noszenia chust zakrywających głowę lub twarz w miejscach publicznych przez uczennice, nauczycielki i inne kobiety zatrudnione w instytucjach państwowych. Kontrowersję wokół „hidżabów” wywołały wydarzenia mające miejsce w październiku 1989 r. w miejscowości Creil we Francji, gdy trzy muzułmańskie uczennice zostały zawieszane w prawach ucznia Szkoły Średniej im. Gabriela Haveza.²⁴ Powodem zawieszenia było przychodzenie na zajęcia szkolne w chustach. Wydarzenia te rozpoczęły tzw. *foulard affair* we Francji. Jak uzasadniały władze francuskie, hidżab jest symbolem religijnym, a jego otwarte eksponowanie stoi w sprzeczności z zasadą świeckości państwa francuskiego. W styczniu 1990 r. trzy dziewczynki, przeniesione do Szkoły Średniej im. Ludwika Pasteura w Noyon, zostały ponownie zawieszane w prawach ucznia z tego samego powodu. Podobne przypadki zawieszania lub usuwania uczennic ze szkół publicznych miały miejsce także później. W grudniu 2003 r. prezydent Jacques Chirac zainicjował wprowadzenie prawa zakazującego noszenia jakichkolwiek widocznych symboli religijnych

²² *Marwa al-Sharbini Case*, Steffen Winter, <http://www.spiegel.de/international/germany/0,1518,646292,00.html>

²³ Szczegółowe relacje z procesu dostępne są na stronie internetowej: http://www.spiegel.de/thema/marwa_al_schirbini/

²⁴ R. KASTORYANO, „French Secularism and Islam. France’s Headscarf Affair” w: T. Madood, A. Triandefyllidou, R. Zapata-Barrero, *Multiculturalism, Muslims and Citizenship. A European Approach*, Routledge, London 2006.

w instytucjach publicznych – ustawa często nazywana „prawem (zakazu noszenia) chusty” została przyjęta przez francuski parlament w marcu 2004 r. Choć zakazuje ona także noszenia dużych chrześcijańskich krzyży oraz żydowskiej kipy, ustawa dość powszechnie była kojarzona przede wszystkim z zakazem wobec muzułmańskich chust. Dyskusji w parlamencie towarzyszyły protesty muzułmanek i muzułmanów na ulicach francuskich miast, gdyż w przekonaniu wielu muzułmanów zakaz ten jawnie ich dyskryminuje i stanowi przykład nietolerancji i nieposzanowania muzułmańskiego zwyczaju, nakazującego kobiecie przykrywać głowę chustą. Podobne kontrowersje pojawiały się także w Belgii, we Włoszech, w Szwajcarii i Niemczech, gdzie władze niektórych landów zakazały noszenia muzułmańskich chust w miejscach publicznych. To właśnie islamofobią przywódcy społeczności muzułmańskich w Europie tłumaczą trudną pozycję ekonomiczną muzułmańskiej diaspory, w tym kłopoty z pozyskaniem pracy przynoszące w efekcie rozliczne problemy z integracją z europejskimi społeczeństwami.

Protesty i zamieszki uliczne

Latem 2001 r. doszło do serii zamieszek ulicznych w tych miastach brytyjskich, które są zamieszkane przez znaczący odsetek emigrantów.²⁵ Iskrą, która 26 maja 2001 r. sprowokowała zamieszki w Oldham, była bójka, w której po jednej stronie wziął udział jeden młody człowiek pochodzenia azjatyckiego oraz jeden biały. Uczestnicy bójki po jej zakończeniu zaczęli się telefonicznie organizować w większe bandy, które wzajemnie się zaczepiały. Tego dnia doszło do podpalenia pubu *Live and Let Live*, podpalono także kilka samochodów oraz policyjną furgonetkę. W rezultacie doszło do starć z policją, które trwały do 28 maja

²⁵ R.J. PAULY JR., *Islam in Europe...*; S. HUSSAIN, *Muslims on the Map...*

2001 r. Tego dnia podpalono i zniszczono budynek lokalnej gazety *The Oldham Evening Chronicle*. Według policyjnych statystyk, od początku roku w mieście tym miało dojść do 572 napaści, w których 62% ofiar stanowili biali. Fakt ten postanowił wykorzystać przywódca skrajnie nacjonalistycznej i otwarcie ksenofobicznej partii *British National Party* (BNP), Nick Griffin, który oświadczył, że będzie startował z tego okręgu w nadchodzących wyborach. Również politycy innej ekstremistycznej brytyjskiej partii skrajnej prawicy *National Front* (NF) wydali podobne oświadczenia. Silny antagonizm „rasowy” (w publicznych relacjach z tego konfliktu używano pojęcia kwestii „rasowej”, a nie „wyznaniowej”) został wcześniej wywołany przez incydent, do którego doszło 21 kwietnia 2001 r. Tego dnia doszło do pobicia weterana wojennego, 76-letniego Waltera Chamberlaina, przez trzech młodych mężczyzn pochodzenia azjatyckiego. Fotografia ciężko pobitego Chamberlaina pojawiła się w gazecie *Mail on Sunday* pod nagłówkiem „Biali – strzeżcie się”. 26 kwietnia partie BNP oraz NF złożyły wniosek o możliwość demonstracji i przemarszu przez Oldham, w tym także przez dzielnice zamieszkiwane przez emigrantów. Pozwolenie takie nie zostało jednak wydane. Do podobnych zdarzeń doszło później w Leeds w dzielnicy Herehills w nocy z 5 na 6 czerwca 2001 r. Przyczyną zamieszek miało być poturbowanie w czasie aresztowania obywatela brytyjskiego pochodzenia azjatyckiego. W rezultacie doszło do starć z policją i podpalenia 25 samochodów. W dniach 22-24 czerwca 2001 r. doszło także do zamieszek i ulicznych niepokojów w Burnley.

Znacznie poważniejszy charakter miały jednak zamieszki, które rozpoczęły się 7 lipca 2001 r. w Bradford.²⁶ Także tutaj BNP i NF chciały przeprowadzić demonstracje i marsze uliczne, które zostały zakazane przez władze. Mimo zakazu władz, na ulicach miasta zaczęli się gromadzić zwolennicy skrajnie nacjonalistycznych brytyjskich

²⁶ *Ibidem*.

partii, a po drugiej stronie młodzież należąca do *Anti Nazi League*, która zorganizowała legalną demonstrację w centrum miasta. W jej trakcie doszło do incydentu z udziałem członków BNP zgromadzonych pod jednym z pubów. Doszło do walk ulicznych, w których wzięło udział ponad tysiąc młodych ludzi po obu stronach oraz tysiąc policjantów, starających się początkowo rozdzielić walczących, a następnie zaatakowanych przez nich (ponad trzystu policjantów odniosło obrażenia w trakcie zamieszek). Aresztowano wówczas 297 osób, z których większość została skazana.

Gorące lato 2001 r. w Wielkiej Brytanii po raz kolejny zainicjowało szeroką debatę publiczną w tym kraju na temat przyczyn niepokojów społecznych i stopnia integracji ludności napływowej ze społeczeństwem brytyjskim. 11 grudnia 2001 r. opublikowano tzw. *Raport Ritchiego*, który odniósł się do „problemów rasowych” w Oldham, które doprowadziły do napięć i zamieszek, a 25 maja 2006 r. przedstawiono *Community Cohesion Report*, zwany Raportem Cantle’a, którego celem było ocena kroków podjętych przez Radę Miasta Oldham, a mających na celu załagodzenie konfliktów rasowych. Istotną cechą charakterystyczną tych raportów było jednak to, że definiowały one problem w kategoriach nienawiści „rasowych”, natomiast pomijały niemal całkowicie kwestie nienawiści „religijnych”. Tymczasem publiczne używanie w nich określenia „Azjata” na uczestników ulicznych zamieszek wzbudziło sprzeciw przedstawicieli społeczności Hindusów, Sikhów oraz nielicznych pakistańskich chrześcijan, także przecież pochodzących z Azji, którzy jednak nie chcieli się identyfikować z przemocą wywodzącą się z Pakistanu i Bangladeszu młodzieży muzułmańskiej.²⁷

Do jeszcze gwałtowniejszych zamieszek ulicznych, które przekształciły się w długotrwałe walki z siłami policji, doszło także

²⁷ ANTHONY MCROY, *From Rushdie to 7/7....*

w innym kraju europejskim – we Francji.²⁸ Wybuchły one w październiku i listopadzie 2005 r. w tych dzielnicach francuskich miast, które zamieszkiwane są przez emigrantów (tzw. *les banlieues*). Zainicjował je incydent z udziałem francuskiej policji, którego efektem była śmierć dwóch nastolatków – Zayed Benny i Bouna Traoré na robotniczych przedmieściach Paryża Clichy-sous-Bois 27 października 2005 r. (sześciu innych zostało wtedy zatrzymanych pod zarzutem włamania). Ci młodzi mężczyźni uciekali przed ścigającym ich patrolem policyjnym, kryjąc się w budynku mieszczącym rozdzielnicę elektryczną, gdzie, najprawdopodobniej w wyniku nieostrożności, ponieśli śmierć. Jednak to policjanci zostali oskarżeni o spowodowanie śmierci tych młodych ludzi, a w proteście przeciwko policyjnej brutalności i represjom doszło do demonstracji, początkowo w Clichy-sous-Bois, które przerodziły się w starcia z policyjnymi oddziałami prewencji (CRS), oraz do licznych podpażeń samochodów i budynków publicznych. Wkrótce zamieszki rozszerzyły się na inne dzielnice i przedmieścia Paryża, zamieszkiwane przez potomków emigrantów, a następnie także na inne aglomeracje francuskie. Skala i rozległość protestów, zamieszek, starć z policją i podpażeń mienia prywatnego i publicznego była na tyle duża, że 8 listopada 2005 r. prezydent Jacques Chirac ogłosił stan wyjątkowy, przedłużony 16 listopada 2005 r. przez parlament na trzy miesiące (przeształ obowiązywać 4 stycznia 2006 r.). Poważne incydenty zakończyły się 18 listopada 2005 r. w Grenoble, gdy do zamieszek doszło w czasie festiwalu wina *Le Beaujolais nouveau*. W efekcie trwających trzy tygodnie zajęć aresztowano blisko 3 tysiące osób, głównie młodzieży, podpalono blisko 9 tysięcy samochodów oraz kilkaset budynków; do zamieszek doszło w 274 miastach, a straty poniesione w wyniku tych wydarzeń wyceniono na ćwierć miliarda euro. W trakcie zamieszek zginęły dwie osoby, a 126

²⁸ http://en.wikipedia.org/wiki/2005_civil_unrest_in_France

policjantów i strażaków odniosło obrażenia (cechą charakterystyczną zamieszek były liczne ataki na interweniujących strażaków, którzy próbowali gasić wznieczone pożary, dlatego też akcja gaśnicza często musiała się odbywać pod ochroną policji).

Rezultatem zamieszek była kolejna fala publicznych dyskusji na temat integracji imigrantów we Francji oraz dalsze próby namysłu nad przyczynami tych wydarzeń. Publicznie powszechnie wykluczano tzw. czynnik religijny, choć przygniatająca większość osób biorących udział w zamieszkach to muzułmanie. W oficjalnych komentarzach jak ognia unikano jednak odniesień do religii, mimo iż na filmach z miejsc zamieszek widoczna była młodzież podpalająca samochody i krzycząca *Allahu akbar*. Starano się raczej wskazywać na czynniki natury społecznej, czyli biedę, wykluczenie, a nawet ukryty rasizm społeczeństwa francuskiego oraz niewłaściwe postępowanie instytucji państwowych takich jak policja (po zabiciu muzułmańskiego terrorysty Khaleda Kelkala 10 lat wcześniej także nie brakowało głosu, że terrorysta ten był w istocie ofiarą, i do tego podwójną – społeczeństwa, które jakoby „zmusiło” go do aktów przemocy, oraz policji, a właściwie żandarmerii, która zabiła go z zimną krwią zamiast aresztować²⁹).

Tymczasem, jak zauważa R. Kastoryano: „W *banlieues* islam staje się elementem ludzkiej tożsamości, który wpływa na sposób, w jaki ludzie działają i reagują, jest głównym elementem >>samozakorzenia<< w weberowskim sensie tego terminu. Jest to poczucie bycia częścią większej wspólnoty, której elementy są wzięte z islamskiej praktyki, tradycji oraz rytuałów, ale także muzułmańskich wartości moralnych i użyteczności publicznej. Islam (...) służy jako uzasadnienie spójności wewnętrznej i dumy etnicznej. (...) *Banlieues* odpowiadają temu, co Pierre Bourdieu nazwał >>strukturami przestrzennymi oraz mentalnymi<<. Gniew staje się dominujący w tych przestrzeniach, wyrażany przemocą zarówno

²⁹ M. KUCZYŃSKI, *Krwawiąca Europa. Konflikty zbrojne i punkty zapalne w latach 1990 – 2000*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2001.

wewnątrz, jak i na zewnątrz tych społeczności, jak i między nimi. Ta werbalna, a niekiedy i fizyczna przemoc kieruje relacjami międzyludzkimi w przestrzeni publicznej, która posiada własne kody kulturowe, wliczając w to ubiór, i określa granice przynależności do wspólnoty. W imigranckich dzielnicach przemoc tworzy podstawę terytorialną i etniczną określającą wspólnotę.³⁰ Na podział: „my” – wykluczeni, biedni, pozbawieni szans i „oni” może się nałożyć podział wyznaniowy – religia nie stanowi wówczas usprawiedliwienia przemocy, staje się jednak narzędziem autoidentyfikacji oraz identyfikacji „wroga”, którego jedną z cech staje się odmienność wiara lub jej brak. Całkowite pomijanie, prawdopodobnie z powodu tzw. poprawności politycznej oraz chęci uniknięcia epitetu „islamofoba”, wymiaru religijnego w dyskusji o kształtowaniu się tożsamości jednej ze stron konfliktu społecznego rozgrywającego się współcześnie w Europie nie pozwala na właściwe zrozumienie jego złożoności, co utrudni także znalezienie adekwatnego sposobu jego rozwiązania. Jak zauważa wybitny znawca problematyki islamu, Olivier Roy: „*Banlieues* są w dalszym ciągu istotne, jednak nie jako piąta kolumna Bliskiego Wschodu, ale jako getto, które, jak na to wygląda, powoli się islamicyzuje (*islamicized*) (...). Ci, którym nie udało się zintegrować, mają skłonności do utworzenia takich form wspólnotowej izolacji na poziomie lokalnym, poprzez powstawanie homogenicznych etnicznie enklaw, aranżowanych małżeństw, szkół religijnych i innych środków. Ale, z drugiej strony, pojawia się też nowa kategoria tych jednostek, które awansowały na drabinie socjoekonomicznej i opuściły najtrudniejsze sąsiedztwa, utrzymując, a czasem odkrywając na nowo swą muzułmańską wiarę.”³¹ Nie jest to problem, który w Europie dotyczy tylko Francji czy Wielkiej Brytanii.

³⁰ R. KASTORYANO, *French Secularism and Islam. France's Headscarf Affair*, w: (red.) T. Madood, A. Triandafyllidou, R. Zapata-Barrero, *Multiculturalism, Muslims and Citizenship...*, str. 66 – 67.

³¹ O. ROY, *Foreward*, w: J. Laurence, J. Vaisse, *Integrating Islam. Political and Religious Challenges in Contemporary France*, Brookings Institute Press, Washington 2006, str. xii – xiii.

W Danii dyskusję na temat integracji muzułmańskich imigrantów zainicjowała tzw. afera karykatur Mahometa, która rozpoczęła się 30 września 2005 r. publikacją w duńskim dzienniku *Jyllands-Posten* 12 karykatur proroka Mahometa.³² Jak napisał w komentarzu redakcyjnym Flemming Rose, publikacja ta miała zainicjować debatę publiczną na temat autocenzury i krytycyzmu wobec islamu (islamofobii?). Gazeta wprost nawiązywała do artykułu zamieszczonego 17 września 2005 r. w duńskim tygodniku *Politiken*, opisującego problemy duńskiego pisarza Kare Bluitgena, który nie był w stanie znaleźć ilustratora do swojej książki „Koran i życie proroka Mahometa” (*Koranen og profeten Muhammeds liv*). Przyczyną odmowy był strach przed zaatakowaniem, indagowani ilustratorzy powoływali się na zabójstwo Theo van Gogha w Holandii oraz fizyczny atak dokonany przez pięciu muzułmanów na wykładowcę Uniwersytetu w Kopenhadze, który usiłował czytać Koran dla widowni złożonej z niemuzułmanów, mający miejsce w październiku 2004 r. Publikacja w JP skłoniła duńskich imamów do podjęcia działań mających na celu potępienie karykatur. W rezultacie tej akcji 11 ambasadów państw muzułmańskich w Danii zwróciło się z prośbą o spotkanie z ówczesnym premierem tego państwa Andersem Foghiem Rasmussenem (obecnie sekretarzem generalnym NATO), żądając oficjalnego stanowiska rządu duńskiego w tej bulwersującej muzułmanów na całym świecie sprawie. Premier odpowiedział ambasadom jedynie listem, wskazując na zasadę wolności słowa obowiązującą w Danii oraz stwierdzając, że ustawodawstwo tego kraju zakazuje bluźnierstwa i obrazy uczuć religijnych, sugerując, że osoby urażone powinny dochodzić swych racji przed niezawisłym duńskim sądem.

27 października 2005 r. organizacje muzułmańskie w Danii złożyły doniesienie o możliwości popełnienia przestępstwa, powołując się na

³² L. E. ANDERSEN, *Innocence Lost. Islamism and the Battle over Values and World Order*, University Press of Southern Denmark, Odense 2007.

sekcje 140 i 266b kodeksu karnego. 6 stycznia 2006 r. po postępowaniu prowadzonym przez oskarżyciela publicznego w Wybörgu sąd nie znalazł podstaw do oskarżenia gazety o czyny kryminalne. W tym samym czasie wiele europejskich gazet zamieściło karykatury w akcie solidarności z JP i w „akcie obrony wolności słowa”, natomiast grupa duńskich imamów zebrała *dossier* w tej sprawie, objeżdżając z nim kraje i organizacje muzułmańskie. 19 grudnia 2005 r. Rada Europy potępiła duński rząd za „niewłaściwą” reakcję w tej sprawie, dziesięć dni później także Liga Arabska skrytykowała postępowanie władz duńskich w tej sprawie. 26 stycznia 2006 r. rząd Arabii Saudyjskiej w proteście odwołał swojego ambasadora w tym kraju i podjął kampanię mającą na celu bojkot duńskich towarów w tym kraju. 29 stycznia 2006 r. Libia zamknęła swoją ambasadę w Danii, a duńska flaga została publicznie spalona na ulicach Nablusu i Hebronu, palestyński *Islamski Dżihad* i *Brygady Męczenników Al Aqsa* wystosowały ultimatum wobec obywateli Danii i Szwecji przebywających w Strefie Gazy, dając im 72 godziny na jej opuszczenie. 30 stycznia 2006 r. JP zamieszcza po duńsku i arabsku oficjalne przeprosiny, jednak nie za publikację karykatur, lecz za obrazę uczuć religijnych muzułmanów. 31 stycznia 2006 r. ewakuowane zostały dwa urzędy w Kopenhadze i Aarhus, z powodu gróźb zamachów bombowych. 2 lutego 2006 r. zbrojne bojówki spowodowały zamknięcie Przedstawicielstwa UE w Strefie Gazy, dzień później w Londynie odbyła się kilkusetosobowa demonstracja, której uczestnicy nieśli szokujące plakaty z hasłami: „Zarżnij/zmasakruj/obetnij głowy tym, którzy obrażają islam” (*Butcher/massacre/behead those who insult islam*), „Europa to rak, islam to lekarstwo/odpowieź” (*Europe is a cancer, islam is the cure/answer*), „Europo – zapłacisz, twój 9/11 jest już w drodze” (*Europe you will pay, your 9/11 is on its way*), „Bądźcie przygotowani na prawdziwy holocaust” (*Be prepered for the real holocaust*) czy wreszcie „Wolności słowa – idź do piekła” (*Free speech – go to hell*). 5 lutego 2006 r. Iran wycofał swojego ambasadora w Danii, dzień później duńska ambasada w Iranie

obrzucana została koktajlami Mołotowa. W styczniu i lutym 2006 r. media przyniosły obrazy wielu demonstracji ulicznych odbywających się w krajach muzułmańskich w Afryce, Azji i na Bliskim Wschodzie przeciwko publikacji karykatur Mahometa, a duńskie, norweskie oraz szwedzkie ambasady w Bejrucie, Damaszku oraz Dżakarcie zostały podpalone lub zdemolowane. Liczba ofiar śmiertelnych w zamieszkach na całym świecie do początków marca 2006 r. sięgnęła blisko 150 osób. 16 lutego Parlament UE publikuje oświadczenie solidaryzujące się z duńskimi władzami i wzywające do zakończenia krwawych demonstracji. 17 lutego pakistański imam Maulana Yousuf Qureshi oświadcza, że ten, kto zabije autorów karykatur, otrzyma milion dolarów nagrody i samochód, natomiast Yaqoob Qureshi, minister w Rządzie Stanu Uttar Pradesh (Indie), proponuje nagrodę kilku milionów dolarów za zgładzenie autorów karykatur. W marcu 2006 r. protesty, demonstracje i emocje związane z tą sprawą zaczęły wygasać.

Muzułmańskie środowiska radykalne w Europie Zachodniej – zagrożenie terroryzmem

Jednak to inne, o wiele bardziej dramatyczne wydarzenia wprowadziły w obszar zainteresowania władz, mediów i opinii publicznej kwestię muzułmańskich radykałów działających na europejskim kontynencie. Choć niektórzy eksperci już znacznie wcześniej zwracali uwagę, że działania muzułmańskich ekstremistów niosą ze sobą zagrożenie dla społeczeństw i społeczności, wśród których działają, tak naprawdę to dopiero dramatyczne wydarzenia w Madrycie 11 marca 2004 r. pokazały ponad wszelką wątpliwość, że opinie te nie były bezpodstawne.

Hiszpania stała się pierwszym krajem europejskim, który w XXI wieku poniósł tragiczne konsekwencje obecności struktur radykalnych

muzułmanów na jej terenie.³³ 11 marca 2004 r. o godz. 7.39 czasu lokalnego trzy bomby zniszczyły pociąg komunikacji podmiejskiej stojący na stacji *Atocha*, zabijając ponad 30 osób. W tym samym czasie cztery eksplozje rozerwały inny pociąg zbliżający się do tej stacji, zabijając około 70 osób. Dwie minuty później kolejne dwie eksplozje zabiły ponad 70 pasażerów innego pociągu stojącego na stacji *El Poso*, a o 7.42 czwarty pociąg został zniszczony przez bombę na stacji *Santa Eugenia*. W następstwie symultanicznych ataków bombowych na cztery pociągi w ciągu czterech minut zginęło 191 osób, a ponad 2000 zostało rannych, w tym wielu bardzo ciężko. Akcja ratunkowa trwała wiele godzin, a mieszkańcy Madrytu i obywatele Hiszpanii zostali przez terrorystów skutecznie zastraszeni.

Już dwa dni po zamachu, 13 marca policja aresztowała trzech Marokańczyków i dwóch mieszkańców Indii, jeden z aresztowanych – Jamal Zougam był znany organom bezpieczeństwa ze swych kontaktów z domniemanym liderem hiszpańskiej komórki *Al Kaidy*. 14 marca odnaleziono kasetę wideo, na której Abu Dujanah – „rzecznik prasowy” *Al Kaidy* w Europie przyznał się do zamachów i wyjaśnił, że zostały one dokonane w odwecie za udział wojsk hiszpańskich w okupacji Iraku. Tego samego dnia, wykorzystując gniew wyborców na rządzącą Partię Ludową, zwycięstwo w wyborach odnosi Partia Socjalistyczna, której przywódca, premier – elekt Jose Luis Rodriguez Zapatero potępił wojnę w Iraku i ogłosił chęć wycofania wojsk hiszpańskich z tego kraju, co wkrótce nastąpiło.

Dokładne śledztwo wykazało, że Tunezyjczyk Serhane bin Abdelmajid Fakhret był szwagrem Marokańczyka Mustaphy al Maymouniego, który został wcześniej zwerbowany przez swego krajana Amera Aziziego – członka rozbitej komórki Syryjczyka Imada Eddina Barakata Yarkasa vel Abu Dahdah, powiązanego z Marokańską Islamską Grupą Zbrojną

³³ L. VIDINO, *Al Qaeda in Europe. The New Battleground of International Jihad*, Prometheus Books, New York 2006.

i libijską Islamską Grupą Zbrojną, powiązanymi z *Al Kaidą*. Komórka Abu Dahdaha została rozbita na przełomie lat 2001 i 2002, przypuszcza się, że część zamachowców z 11 września była z nią powiązana.³⁴ Azizi i al Maymuni kontynuowali swoją działalność terrorystyczną w Madrycie i w marokańskich miastach Kenitra i Larache. Al Maymuni został później aresztowany pod zarzutem współpracy z grupą, która dokonała zamachów w Casablance 16 maja 2003. Aziziemu udało się natomiast uniknąć aresztowania. Dwaj hiszpańscy obywatele pochodzenia syryjskiego, bracia Moutaz i Mohannad Almallah Dabas, odegrali ważną rolę w działaniach tej komórki. Mieli oni kontakty z Abu Khalidem (osobistym przedstawicielem Usamy Bin Ladina w Europie) oraz ze znanym „kaznodzieją nienawiści” Abu Qatadą (Moutaz mieszkał w Londynie i widziano go w meczecie *Finsbury Park*).

Po aresztowaniu al Maymuniego jego szwagier Serhane bin Abdelmajid Fakhret został przywódcą tej komórki. W jej skład wchodził także Algierczyk Allekema Lamari, Morokańczyk Jamal Zougam, jego krajan Jamal Ahmidan. Serhane pracował jako handlowiec w agencji nieruchomości, pisząc jednocześnie doktorat z ekonomii na uniwersytecie (jako stypendysta rządu hiszpańskiego – *sic!*), Allekema był członkiem algierskiej GIA i spędził 5 lat w hiszpańskim więzieniu (został zwolniony w 2002 r.), Zougam był właścicielem sklepu z telefonami komórkowymi w Madrycie, Ahmidan był handlarzem narkotyków i dołączył do zbrojnego dżihadu w czasie pobytu w więzieniu.

Atak terrorystyczny na system masowego transportu w Madrycie przeprowadzony 11 marca 2004 r. radykalnie zmienił sytuację polityczną w tym kraju, doprowadzając także do osłabienia koalicji antyterrorystycznej w Iraku. Był także jednoznacznym dowodem, że Europa staje się kolejnym, po Bliskim Wschodzie, Afryce, USA i Azji obszarem, na

³⁴ K. HAAHR, „Assessing Spain’s al-Qaeda Network”, [w:] *Terrorism Monitor*, Volume 3, Issue 13, July 1, 2005, w: <http://www.jamestown.org/terrorism/news/article.php?articleid=2369733>.

którym globalny konflikt między radykalnymi muzułmanami a desygnowanymi na ich wrogów będzie miał miejsce.

Następnym krajem europejskim, który doświadczył wstrząsu porównywanego przez komentatorów do tego z 11 września (nieco jednak na wyrost, jeśli porówna się liczbę ofiar), była Holandia.³⁵ Kraj ten był często postrzegany jako niemal modelowy przykład akceptacji imigrantów. Powszechnie sądzono, że wszelkie możliwe konflikty da się tam rozwiązać dzięki stosowaniu procedur właściwych dla holenderskiej odmiany multikulturalizmu. Dramatycznym wydarzeniem, które zaczęło proces przewartościowania dotychczasowego podejścia, było zabójstwo kontrowersyjnego reżysera filmowego Theo Van Gogha. Zostało ono dokonane na ulicy w Amsterdamie 2 listopada 2004 o godz. 8.45 rano czasu miejscowego przez holenderskiego obywatela pochodzenia marokańskiego Muhammada Bouyeri, *vel* Abu Zubair. Van Gogh został zaatakowany, gdy jechał rowerem do pracy w okolicach *Linaeusstraat* w okolicach parku *Oosterpark* w centrum Amsterdamu. Zabójca postrzelił van Gogha osiem razy z pistoletu, następnie wbił dwa noże w jego ciało, „przytwierdzając” jednym z nich swój list do holenderskiej parlamentarzystki – emigrantki z Somalii Ayaan Hirsi Ali (uważanej przez islamistów za głównego wroga islamu w tym kraju), a na koniec poderżnął mu gardło, niemal odcinając mu głowę. Po zabójstwie sprawca oddalił się spokojnym krokiem z miejsca zamachu i następnie został schwytyany przez policję po obławie, która przekształciła się w strzelaninę, w wyniku której ranni zostali dwaj policjanci (jeden bardzo ciężko) oraz on sam. Przypuszcza się, że Bouyeri liczył na to, że policja go zabije, a on sam stanie się „męczennikiem” swojej sprawy (o czym świadczy „testament” znaleziony w kieszeni jego ubrania). Zabójstwo van Gogha zostało dokonane niejako „w zastępstwie”, jako że główny cel Bouyeriego, Ayan Hirsi Ali, była dobrze chroniona przez policję, podczas gdy van Gogh

³⁵ L. VIDINO, *Al Qaeda in Europe...*

odmówił propozycji przyjęcia ochrony policyjnej. Celem tego zabójstwa była jednak nie przypadkowa osoba, lecz znienawidzony przez ekstremistów muzułmańskich człowiek-symbol, współautor (wraz z Hirsi Ali) kontrowersyjnego filmu pt. *Submission*, którego celem miało być zwrócenie uwagi na przemoc stosowaną wobec kobiet – muzułmanek.

Sprawcy liczyli na sterroryzowanie społeczeństwa holenderskiego, a za samym zabójstwem miała iść seria zamachów na osoby i obiekty publiczne w Holandii. Na szczęście działalność komórki planującej te zamachy, nazywanej „komórką *Hofstad*” (holenderskie słowo oznaczające „stolica”), została skutecznie powstrzymana przez holenderską policję i służbę bezpieczeństwa *AIVD*. Została ona najprawdopodobniej założona przez Syryjczyka Ridwana al-Issara *vel* Abu Khalid (który w dniu ataku na van Gogha zniknął z tego kraju, uciekając prawdopodobnie do Syrii).³⁶ Abu Khalid był imamem w radykalnym meczecie *as-Sunna* w Hadze, który odwiedzali późniejsi członkowie komórki *Hofstad*. Bouyeri zradykalizował się w holenderskim więzieniu, dokąd trafił za udział w bójce, a swoich kompanów spotkał we wspomnianym wyżej meczecie. Do grupy oprócz niego należeli: Samir Azzouz i jego żona Abida, Ahmed Hamdi, Ismael Akhnikh *vel* Suheib, Jason Walters *vel* Abu Mujahied al-Amriki, jego brat Germaine, Outhman Ben Ali, Nouredine el Fathni i jego żona Soumaya Sahla oraz Malika Shabi. Wszyscy byli bardzo młodymi Holendrami pochodzącymi z rodzin imigranckich (ojciec Jasona i Germaine Waltersów był Amerykaninem), część z nich przeszła szkolenie paramilitarne na pograniczu afgańsko-pakistańskim.

Co ciekawe, ich działalność była obserwowana przez służby bezpieczeństwa już od 2002 r., jednakże początkowo zostali oni uznani za niegroźnych. Samir Azzouz był aresztowany po zabójstwie van Gogha,

³⁶ J. NEURINK, „Mujahideen of the Lowlands on Trial in the Netherlands”, w: *Terrorism Monitor*, Volume 3, Issue 24, December 20, 2005, <http://www.jamestown.org/terrorism/news/article.php?articleid=2369856>.

ale został przez sąd oczyszczony z zarzutów i zwolniony. Został aresztowany niecały rok później, w jego domu znaleziono mapy i środki chemiczne, które mogły być użyte do produkcji ładunków wybuchowych. Jego grupa planowała ataki na holenderskich polityków prawicowych – Geerta Wildersa i Ayan Hirsi Ali, budynki rządowe, parlament, biura *AIVD*, lotnisko *Schiphol* i elektrownie jądrową *Borssele*. Jak wskazał raport norweskiego ośrodka badawczego NDRE pt. *The Slaying of the Dutch Filmmaker – Religiously Motivated Violence or Islamist Terrorism in the Name of Global Jihad?*, grupa ta „ustanowiła wiele międzynarodowych kontaktów (...) z islamskimi terrorystami z Maroka, Belgii, Hiszpanii, Szwajcarii i Arabii Saudyjskiej”³⁷ i planowała także ataki poza Holandią. 11 czerwca 2004 r. portugalska policja aresztowała grupę islamskich bojowników w Porto. Podejrzewa się, że planowali oni zabójstwo Jose Manuela Durao Barroso, przewodniczącego Komisji Europejskiej oraz innych gości zagranicznych na przyjęciu w pałacu *Freixo* dzień przed otwarciem mistrzostw Europy w piłce nożnej *Euro 2004*.³⁸ W maju 2005 r. francuska policja aresztowała w Tours 25-letniego Czeczena w związku z zamordowaniem Theo van Gogha. Holenderscy prokuratorzy podejrzewają, że Bouyeriemu pomagali separatyści czeczeńscy, między nimi aresztowany Ismaïłow. Jego odciski palców odnaleziono podobno na liście, który Bouyeri zostawił wbity nożem w ciało van Gogha. Miesiąc później 32-letni obywatel holenderski Racid Belkacem został zatrzymany przez *Scotland Yard* w Whitechapel, we wschodnim Londynie. Utrzymywał on bliski kontakty z komórką *Hofstad*, na co wskazują pliki komputerowe odnalezione w Holandii przez tamtejsze służby bezpieczeństwa.

„Brytyjski ślad” zarówno w kontekście zamachów z 11 marca 2004 r.

³⁷ P. NESSER, *The Slaying of the Dutch Filmmaker – Religiously Motivated Violence or Islamist Terrorism in the Name of Global Jihad?*, Norwegian Defence Research Establishment report, Kjeller 2005/00376, s.17.

³⁸ *Ibidem*, s. 19.

w Hiszpanii, jak i 2 listopada 2004 r. w Holandii nie może dziwić osób zajmujących się problematyką islamskiego radykalizmu w Europie. Wydarzenia te zwróciły uwagę na obecność środowisk radykalnych muzułmanów w Europie, których najlepszym symbolem był *Londonistan* – stolica Wielkiej Brytanii, i działania, które były przez nich podejmowane na terytorium tego kraju.³⁹ Animatorem jednego z bardziej znanych środowisk radykalnych muzułmanów w Europie Zachodniej był Abu Hamza, założyciel organizacji *Supporters of Sharia* (SOS) i późniejszy imam niesławnego meczetu w *Finsbury Park*, znanego z czasem jako „fabryka” terrorystów.⁴⁰

SOS powstała w 1994 r., a jej celem było wspieranie mudżahedinów walczących w Bośni, Kaszmirze i Afganistanie oraz integracja środowisk fundamentalistycznych muzułmanów w Wielkiej Brytanii. Została założona przez Abu Hamzę Al Masriego *vel* Mustafę Kamela Mustafę, urodzonego w Aleksandrii obywatela brytyjskiego pochodzenia egipskiego. Życiorys Abu Hamzy jest równie niezwykły jak jego wygląd – zdominowany przez posiwiałą brodę, hak zamiast prawej ręki oraz sztuczne oko (rękę i oko stracił w walkach w Afganistanie, w których uczestniczył od 1991 r.), jak i charakterystyczny dla „starych” bojowników zbrojnego *dżihadu*. W 1979 r. przystojny, postawny Egipcjanin po zakończeniu studiów inżynierskich wyemigrował do Wielkiej Brytanii, gdzie początkowo pracował jako „bramkarz” w nocnych klubach londyńskiej dzielnicy rozrywki *Soho*. W 1986 r. uzyskał brytyjskie obywatelstwo i wtedy też głębiej zaczął się interesować religią swoich przodków, stając się wyznawcą radykalnej odmiany islamu. Rok później, w czasie pielgrzymki *hadż*, poznał w Mekce Abdullaha Azzama, charyzmatyczną postać zbrojnego *dżihadu*, twórcę słynnego Biura Służb (MAK), mentora młodego Usamy

³⁹ M. PHILLIPS, *Londonistan. How Britain is Creating a Terror State Within*, Gibson Square, London 2006.

⁴⁰ S. O'NEILL, D. MCGREGORY, *The Suicide Factory. Abu Hamza and the Finsbury Park Mosque*, Harper Perennial, London 2006.

Bin Ladina. To on przekonał Mustafę do włączenia się w zbrojną walkę z prześladowcami muzułmanów. W 1989 r. Mustafa ukończył studia inżynierskie na Politechnice w Brighton. W 1991 r. wyjechał do pogrążonego w wojnie domowej Afganistanu, gdzie pracował jako inżynier i najprawdopodobniej brał też udział w walkach. Wówczas zapewne nawiązał kontakty z twórcą i liderem *Al Kaidy*. W 1993 r. w tajemniczym wypadku stracił rękę i oko i wrócił do Wielkiej Brytanii, gdzie założył swoją organizację i stopniowo zbierał zwolenników. Mimo trwałego kalectwa, w 1995 r. najprawdopodobniej uczestniczył w walkach w Bośni po stronie mudżahedinów. Po powrocie do Wielkiej Brytanii w 1996 r. zaczął głosić kazania w meczecie w Luton. Rok później nauczał już w słynnym meczecie w *Finsbury Park* w Londynie, który kilka lat później „przejął” w brutalny sposób, nachodząc i zastraszając dotychczasowych, „umiarkowanych” imamów.

Wkrótce meczet ten stał się sławny z powodu niezwykle wojowniczych, podżegających do nienawiści religijnej kazań nowego „imama”. W tym czasie Abu Hamza wysłał swojego syna Muhameda na szkolenie do obozów bojowników *dżihadu* w Jemenie. Dwa lata później ten wówczas 17-letni chłopiec został zatrzymany przez jemeńskie służby bezpieczeństwa i skazany na trzy lata więzienia za planowanie ataków na obiekty turystyczne w tym kraju. Mustafa został na krótko aresztowany w związku z porwaniem trzech Brytyjczyków i jednego Australijczyka w Jemenie, wkrótce został jednak zwolniony bez postawienia zarzutów, mimo iż porwani turyści ponieśli śmierć w strzelaninie. Jak się okaże dużo później, wspomagał on finansowo porywaczy, przekazując im pieniądze i kupując telefon satelitarny. Mustafa, znany już wtedy jako Abu Hanza, stał się głośny z powodu swoich licznych wypowiedzi sławiących zamachowców-samobójców w Izraelu. Po zamachach z 11 września 2001 r. atak ten określił jako uzasadnioną „samoobronę”. W pierwszą rocznicę tego zamachu Hamza zorganizował w swoim meczecie konferencję zatytułowaną „A towering day in history”. W styczniu 2003 r.

brytyjskie władze zamknęły meczet w Finsbury Park, co nie przeszkodziło Hamzie głosić kazań na ulicy przed meczetem oraz w innych tego typu obiektach w środkowej Anglii. Wreszcie w 2004 r. Abu Hamza został na prośbę Amerykanów wnoszących o jego ekstradycję aresztowany. Po zamachach terrorystycznych w Londynie w lipcu 2005 r. ruszył jego proces, zakończony wyrokiem skazującym go na 7 lat więzienia, jednocześnie postępowanie ekstradycyjne do USA zakończyło się decyzją o ekstradycji. Jak Abu Hamza wyznał w trakcie procesu, od 1997 r. miał regularny kontakt z agentami Służby Bezpieczeństwa (*Security Service*, tzw. MI5) oraz *Special Branch*. Kontakty te uległy nasileniu po 2001 r. Jak stwierdził, agenci powtarzali mu wielokrotnie, że ma pełną wolność słowa i wypowiedzi, byle tylko nie nawoływał do dokonywania zamachów na terytorium Zjednoczonego Królestwa.

Słuchaczami wojowniczych kazań Abu Hamzy była „śmietanka” islamistycznych terrorystów z Wielkiej Brytanii oraz innych krajów. Do jego meczetu uczęszczało trzech z czterech zamachowców z 7 lipca 2005 r. (Mohammad Sidique Khan, Shehzad Tanweer oraz Jermaine Lindsay), Kamel Bourgass (podejrzany o próbę dokonania w Wielkiej Brytanii ataku terrorystycznego wykorzystującego rycynę Algierczyk, który zabił w trakcie próby zatrzymania przez brytyjską policję detektywa Stephena Oake w Manchesterze w styczniu 2003 r.), Feroz Abbasi (student informatyki schwyty w Kandaharze przez Amerykanów w 2001 r. i przetrzymywany trzy lata w obozie w Guantanamo Bay) oraz Asif Hanif (terrorysta, który wysadził się w powietrze w Tel Avivie 29 kwietnia 2003 r.) i jego kompan, niedoszły zamachowiec – samobójca Omar Khan Sharif (którego ciało wyrzuciło morze na izraelski brzeg wkrótce po zamachu jego kolegi), a także Richard Reid, słynny *shoebomber* oraz Zacarias Moussaoui, domniemany dwudziesty zamachowiec z 11 września 2001 r. Także aresztowany i skazany w Belgii terrorysta Nizar Trabelsi, jak i grupa radykałów organizujących „obozy treningowe” w Bly, w stanie Oregon, USA, byli słuchaczami kazań Abu Hamzy oraz jego częstymi gośćmi.

Jego współpracownikiem był także Mustafa Setmariam Nasar, czołowy strateg *Al Kaidy* oraz założyciel licznych komórek terrorystycznych w Europie Zachodniej, z którym w połowie lat 90., w czasie pobytu tego ostatniego w Londynie, współredagował wydawaną w tym mieście gazetę algierskich islamistów *Al Ansar* (Abu Hamza ostatecznie potępił działania GIA jak sprzeczne z celami ruchu islamistycznego).

Zakończony w ubiegłym roku proces Abu Hamzy pokazał, jak daleko idące było pobłażanie wobec tzw. *preachers of hate* zarówno ze strony brytyjskich elit władzy, jak i instytucji bezpieczeństwa państwa przed zamachami z 7 lipca 2005 r. Zarówno władze polityczne, jak i służby bezpieczeństwa łudziły się najwyraźniej, że nie stanowią oni rzeczywistego zagrożenia lub, że da się ich kontrolować. Londyn już od połowy lat 90. był nazywany, początkowo przez francuskie służby specjalne – a później przez ekspertów zajmujących się problematyką radykalnych muzułmanów – *Londonistanem*, ze względu na dużą liczbę muzułmańskich ekstremistów i terrorystów zamieszkujących tę metropolię oraz ich swobodę działania. Szeroko mówiło się wówczas o niepisanym układzie (tzw. *covenant of security*), jaki miały z nimi zawrzeć brytyjskie służby bezpieczeństwa – swoboda działania islamistów była gwarantowana dopóty, dopóki nie podejmowali oni działań przeciwko Zjednoczonemu Królestwu. Prawdopodobnie gdyby nie amerykański wniosek ekstradycyjny, Hamza co najmniej do lipca 2005 r. pozostawałby na wolności, swobodnie prowadząc swoją działalność, tak jak inni imamowie, tacy jak Abu Katada nazywający się „ambasadorem” Usamy Bin Ladina czy Omar Bakri, założyciel innej organizacji radykalnych muzułmanów *Al Mubajiroun*.⁴¹

Organizacja ta, której liderem, obok Bakriego, był Anjem Choudary, została założona przez Omara Bakriego w 1983 r. w Mekce, w 59 rocznicę upadku Imperium Otomańskiego. Na początku stycznia 1986 r.

⁴¹ Q. WIKTOROWICZ, *Radical Islam Rising. Muslim Extremism in the West*, Rowman & Littlefield Publ. Inc., Oxford 2005.

działalność tej organizacji została zakazana w Arabii Saudyjskiej. 14 stycznia 1986 r. Bakri przybył do Wielkiej Brytanii, gdzie włączył się do działań organizacji *Hizb ut-Tabrir*. W 1996 r. międzynarodowe kierownictwo *Hizb ut-Tabrir* odwołało Bakriego, który zaczął działać wyłącznie jako przywódca *Al Muhajiroun*. Głównym jej deklarowanym celem było „stworzenie państwa islamskiego (kalifatu) na terenie Wielkiej Brytanii”. Organizacja ta rozpowszechniała ekstremistyczne poglądy, np. Bakri często nazywał zamachowców z 11 września 2001 r. „wspaniałą dziewiętnastką” (*Magnificent 19*) – w drugą rocznicę zamachów z 11 września 2001 r. Omar Bakri zorganizował konferencję pod takim właśnie tytułem. W efekcie organizacja ta została najpierw potępiona przez *National Union of Students*, a 13 października 2004 r. zakazano jej działalności w Wielkiej Brytanii. W styczniu 2005 r. Omar Bakri stwierdził w wywiadzie, że muzułmanie w Wielkiej Brytanii znaleźli się w stanie wojny z państwem brytyjskim. W miejsce *Al Muhajiroun* powołana została inna organizacja, *The Saviour Sect*, której działalność została zakazana po zamachach terrorystycznych z 7 lipca 2005 r. 6 sierpnia 2005 r. Omar Bakri wyjechał z Wielkiej Brytanii do Libanu, tydzień później minister spraw wewnętrznych Wielkiej Brytanii Charles Clark zakazał mu powrotu, który to zakaz obowiązuje do dzisiaj. W 2007 r. pięciu dawnych aktywistów tej organizacji: Omar Khyam, Waheed Mahmood, Anthony Garcia, Jawad Akbar i Saladhuddin Amin zostało skazanych na długoletnie kary więzienia za udział w tzw. „nawozowym spisku”. Możliwość swobodnego działania radykalnych muzułmańskich duchownych i organizacji niemal do dnia zamachów z 7 lipca 2005 r. była elementem charakterystycznym brytyjskiego podejścia do kwestii islamskiego ekstremizmu.⁴²

Tymczasem w czwartek 7 lipca 2005 r. uznani wcześniej przez

⁴² M. GOVE, *Celsius 7/7. How the West's Policy of Appeasement Has Provoked Yet More Fundamentalist Terror – and What Has To Be Done Now*, Weidenfeld&Nicolson, London 2006.

brytyjskie służby bezpieczeństwa za „peryferyjne postacie” w ruchu ekstremistów islamskich terroryści wysadzili się w powietrze, zabijając oprócz siebie 52 osoby i raniąc setki innych. Tym samym Wielka Brytania stała się kolejnym po Hiszpanii i Holandii krajem europejskim, w którym islamiści dokonali udanego zamachu terrorystycznego.⁴³ Z przedstawionego przez *Scotland Yard* przebiegu wydarzeń wynikało, że pierwsza bomba wybuchła o godz. 8.51 między *Liverpool Street* a *Aldgate*, kolejna wybuchła ok. godz. 8.56 między stacjami *King's Cross* i *Russell Square*, a ostatnia ok. godz. 9.17 na *Edgware Road*. O godzinie 9.22 rozpoczęto ewakuację całego londyńskiego metra, a o 9.30 postawiono w stan ostrego pogotowia szpital *University College*. Wybuch w autobusie miał miejsce ponad godzinę po pierwszej eksplozji w metrze, o godz. 9.47 przy *Tavistock Square* w Bloomsbury.

Dzięki wszechobecny w miejscach publicznych w Londynie kamerom policji udało się nadzwyczaj szybko zidentyfikować sprawców tego (a także następnego) zamachu, którzy, jak się okazało, zginęli na miejscu prawdopodobnie przeprowadzając zamachy samobójcze. Byli to: Shehzad Tanweer, lat 22, zamachowiec z *Aldgate* (zabił osiem osób), Mohammad Sidique Khan, lat 30, domniemany przywódca tej grupy, wysadził się w *Edgware* (zabijając siedem osób), Germaine Lindsay, lat 19, zamachowiec z *King's Cross* (zabił dwadzieścia siedem osób) oraz Hasib Mir Hussain, lat 18, zamachowiec z autobusu (który zabił czternaście osób). Wszyscy ci młodzi lub bardzo młodzi mężczyźni zostali uchwyceni przez kamery telewizji przemysłowej ok. godz. 8.30 na stacji *King's Cross*, gdzie się rozdzielili. Do Londynu przybyli pociągiem z Luton, do Luton zaś trzech z nich przyjechało samochodem z Leeds, czwarty dostał się tam pociągiem.

30-letni Mohammed Sidique Khan, mieszkaniec Dewsbury koło Leeds (dokąd przeprowadził się z tego miasta), jak podano, pracował tam

⁴³ C. BLACK, 7 – 7 *London Bombs. What went wrong?*, Gibson Square Books, Londyn 2005.

w szkole podstawowej, był lubiany przez dzieci i ich rodziców, a także wysoko oceniany przez przełożonych. Khan zostawił swoją żonę Hasię i ośmiomiesięczną córeczkę (*sic!*). 22-letni Shehzad Tawneer, urodzony w Bradford mieszkawiec Leeds, był absolwentem wychowania fizycznego lokalnego uniwersytetu. Wiadomo o nim, że pasjonował się *ju-jitsu* i krykietem. 18-letni Hasib Mir Hussain porzucił szkołę średnią w Leeds blisko dwa lata przed zamachami. 19-letni Germaine Lindsay młodość spędził w Huddersfield, West Yorkshire, skąd przeprowadził się do Leeds. Zostawił swoją będącą w ciąży żonę Samanthę Lewthwaite i 14-miesięczne dziecko. Tylko Hussain i Lindsay znani byli ze swych radykalnych poglądów – ten ostatni przeszedł na islam cztery lata wcześniej. Jedynie Hussain miał za sobą kryminalną przeszłość – w 2004 r. został zatrzymany za kradzież w sklepie.

Dokładnie dwa tygodnie po pierwszych zamachach, w czwartek 21 lipca ok. godz. 12.20 – 12.25, kolejnych czterech mężczyzn pojawiło się na stacjach metra *Stockwell* (trzech) oraz *Westbourne Park*. Mężczyzna, zidentyfikowany później jako Muktar Said Ibrahim (*alias* Muktar Mohammed Said, 27 lat), z pochodzenia Erytrejczyk, wsiadł o 12.53 do autobusu linii 26, jadącego z *Waterloo* do *Hackney Wick*, gdzie ok. 13.06 próbował zdetonować bombę umieszczoną w plecaku. Drugi mężczyzna, 24-letni obywatel brytyjski pochodzenia somalijskiego Yasin Hassan Omar, próbował zdetonować ładunek wybuchowy, jadąc linią metra *Victoria Line*, między stacjami *Oxford Circus* a *Warren Street*. Trzeci mężczyzna, Ramzi Mohammed, wsiadł do linii północnej metra i próbował zdetonować ładunek między *Stockwell* a *Oval*. Czwarty mężczyzna, 27-letni Osman Hussein (*alias* Hamdi Isaac, pseudonim *Bambi*), mieszkawiec Wielkiej Brytanii pochodzenia etiopskiego (przy wjeździe do Wielkiej Brytanii używał jednak dokumentów somalijskich), próbował zdetonować bombę, jadąc z *Westbourne Park* do stacji *Shepherd's Bush*. W każdym z tych przypadków detonacji uległ jedynie zapalnik, nie zaś materiał wybuchowy. Widząc, co się stało, czterej mężczyźni uciekli

z miejsc wydarzeń. 23 lipca przypadkowy przechodzień znalazł piątą bombę w okolicach *Little Wormwood Scrubs*, na północ od stacji *Shepherd's Bush*. Porzucił ją piąty niedoszły zamachowiec, pochodzący z Ghany 34-letni Sumaila Abubakari vel Manfo Kwaku Asiedu. *Modus operandi* zamachowców z 7 i 21 lipca był bardzo podobny, inny był jednak skutek. Wydarzenia 21 lipca zostały określone przez władze jako „poważne incydenty” – dziś wiadomo już, że jedynie szczęście uratowało jadących tego dnia z zamachowcami pasażerów metra i autobusu linii 26 przed losem ofiar zamachów z 7 lipca. 21 lipca 2005 r. nikt nie został poważnie ranny, policja zyskała natomiast dostęp do ważnych źródeł informacji – plecaków zawierających materiały wybuchowe, ukryte w plastikowych pojemnikach na żywność. Tak jak dwa tygodnie wcześniej, wstrzymano pracę londyńskiego metra, media nie przestawały pisać o zagrożeniu terrorystycznym, potęgując poczucie zagrożenia, a na ulicach pojawili się uzbrojeni policjanci ścigający podejrzanych.

Pięciu zamachowców zostało w końcu aresztowanych przez policję w wyniku kosztującej pół miliona funtów dziennie operacji pościgowej: 27 lipca w Birmingham aresztowano Yasina Hassana Omara, a 29 lipca w dzielnicy Londynu Notting Hill aresztowano Muktara Saida Ibrahima oraz Ramziego Mohammeda. Osman Hussain (Hamdi Isaac) został aresztowany tego samego dnia w Rzymie, gdzie ukrywał się u swojego brata Remziego i dokąd uciekł przez Paryż pociągiem *Eurostar*. Piąty podejrzany Sumaila Abubakari oddał się sam w ręce policji już 26 lipca 2005 r. Aresztowano także osobę podejrzewaną o udział w tym terrorystycznym spisku – był to Wahbi Mohammed (22 lata), brat Ramziego Mohammeda, a później kolejnych podejrzanych o pomoc zbiegom. Śledztwo wykazało także, że zamachy prawdopodobnie zostały sfinansowane z Arabii Saudyjskiej – policja wykryła transfery pieniężne przesłane z tego kraju do zamachowców.

Zamachowcy z 21 lipca mieli nieco mniej „brytyjskie” niż poprzednicy biografie. Mieszkający w Londynie 27-letni Muktar Said-Ibrahim

i 24-letni Yasin Hassan Omar przybyli do Wielkiej Brytanii z Erytrei (Ibrahim) i Somalii (Omar), uciekając przed wojnami domowymi w tych krajach. Omar przyjechał w 1992 r. mając lat 11, i otrzymał bezterminowe prawo pobytu w Wielkiej Brytanii. Ibrahim na 10 miesięcy przed zamachem otrzymał brytyjskie obywatelstwo, mimo iż miał bogatą przestępczą przeszłość – został m. in. aresztowany i skazany na 5 lat za dokonanie napadu z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Warto zauważyć, że to w więzieniu zradyzalizował swoje poglądy, co jest bardzo częstym przypadkiem. 27-letni ojciec trojga dzieci Osman Hussain (właściwie Hamdi Isaac), zwany *Bambi*, jest z pochodzenia Etiopczykiem. W 1996 r. przeprowadził się do Wielkiej Brytanii z Włoch, gdzie przyjechał z rodziną w 1989 r. Wiadomo o nim, że miał wtedy duże zamiłowanie do muzyki, koszykówki, piwa i blondynek. Jak się podejrzewa, jego brat Ramzi od dłuższego czasu związany jest z globalną siatką muzułmańskich radykałów. Wszystkich tych mężczyzn miało łączyć pobieranie zasiłków socjalnych wypłacanych przez państwo brytyjskie i uczęszczanie do znanego londyńskiego meczetu w *Finsbury Park*, najbardziej znanego siedliska radykalnego islamu w Londynie. Wychowany w relatywnie zaможnej muzułmańskiej rodzinie w Ghanie, Sumaila Abubakari przybył do Wielkiej Brytanii w 2003 r., używając paszportu na nazwisko Georges Nanak Marquaye. W Anglii pracował jako malarz i dekorator wnętrz – przypuszcza się, że to on kupił większość z 443 litrów wody utlenionej wykorzystanej do produkcji bomb. Podejrzewa się, że zamachowcy z 7 lipca – Mohammed Sidique Khan i Shehzad Tanweer – oraz dwaj sprawcy zamachów z 21 lipca: Muktar Said Ibrahim i Yasin Hassan Omar razem uczestniczyli w 2004 r. w spływie kajakowym na jeziorze Bala w północnej Walii, zorganizowanym przez ten sam ośrodek *National Whitewater Centre*. Trzech z wymienionych wyżej spiskowców znało przywódcę innej grupy spiskowców, wykrytej przez władze brytyjskie latem 2006 r. Od lata 2005 r. brytyjskie służby bezpieczeństwa wykryły kilkanaście spisków terrorystycznych w różnych fazach przygotowania,

aresztując setki podejrzanych.⁴⁴ Część z nich została skazana na kary więzienia w zakończonych już procesach sądowych. Po 7 i 21 lipca 2005 r. nie doszło na szczęście do udanych aktów terroryzmu na ziemi brytyjskiej, organizowanych przez radykalnych muzułmanów. Policja i służby bezpieczeństwa rozbiły jednak kilka dużych i kilkanaście mniejszych spisków terrorystycznych, nie dopuszczając do nieszczęścia. W Wielkiej Brytanii pod zarzutami związanymi z działalnością terrorystyczną aresztowano kilkaset osób, kilkadziesiąt z nich trafiło do więzienia na mocy prawomocnych wyroków sądowych. Jak się ocenia, środowiska radykalnych muzułmanów stanowią margines spośród wszystkich muzułmanów zamieszkujących ten kraj, niemniej jednak cały czas są uważnie obserwowane przez władze, ze względu na zagrożenie, które stanowią dla bezpieczeństwa państwa i jego obywateli.

Podobnie jest w sąsiedniej Francji, mającej największe doświadczenie z muzułmańskim radykalizmem, z czego wynikało radykalnie inne niż brytyjskie (do 7 lipca 2005 r.) podejście do tego problemu. Wynikało to z faktu, iż kraj ten najwcześniej, bo już w pierwszej połowie lat 80. XX wieku, zetknął się z islamskim ekstremizmem.⁴⁵ 23 października 1983 r. libański *Islamski Dżihad* (czyli „zbrojny” oddział popieranego przez Iran libańskiego *Hizballahu*) dokonał zamachu na działające w ramach mandatu ONZ wojska francuskie w Libanie, zabijając 54 spadochroniarzy i powodując ich wycofanie z tego kraju.

W połowie lat 80. XX wieku stworzona przez Iran oraz Syrię grupa terrorystyczna dokonała serii zamachów bombowych już bezpośrednio na terytorium Francji. Tzw. komando Fuada Ali Saleha *vel* Aliego El Tunisi po raz pierwszy uderzyło 7 grudnia 1985 r. w sklepach *Galerie Lafayette*, raniąc 35 osób. Następne zamachy miały miejsce 3, 4 i 9 lutego 1986 r., raniąc łącznie 20 osób. Pomimo wysiłków władz, mających na

⁴⁴ N. DOYLE, *Terror Base UK. Inside a Secret War*, Mainstream Publ., London 2006.

⁴⁵ M. KUCZYŃSKI, *Krwawiąca Europa...*

celu przeciwdziałanie dalszym zamachom, doszło do nich wkrótce – 17 marca 1986 r. podłożono bombę w wagonie superszybkiej kolei *TGV*, raniąc 10 osób, a 20 marca 1986 r. terroryści zabili pierwsze dwie osoby w zamachu na sklep na *Champs Elysees*, raniono wtedy ponadto 28 osób. Do kolejnej fali zamachów doszło 4, 8 i 12, 14, 15 i 17 września 1986 r., w ich rezultacie zginęło jedenaście osób, a ponad dwieście zostało rannych, w tym wielu ciężko. 21 marca 1987 r. francuskie służby bezpieczeństwa aresztowały Saleha wraz ze współpracownikami, ostatecznie rozbijając tę siatkę. Wykryto wtedy, że terroryści działali na bezpośrednie zlecenie i z pomocą irańskiego wywiadu. W tym samym czasie w latach 1984 – 1989 libański Hizballah porwał także czternastu obywateli francuskich przebywających w tym kraju, powodując tzw. kryzys libańskich zakładników i zmuszając Francję do licznych ustępstw, przede wszystkim na rzecz Iranu.

Kolejna, druga fala zbrojnego radykalizmu we Francji, tym razem sunnickiego, rozlała się po rozpoczęciu wojny domowej w Algierii na przełomie lat 1991 i 1992. Państwo francuskie popierało władze Algierii w walce przeciwko islamistom, którzy byli blisko zdobycia władzy w wyborach, unieważnionych po wojskowym puczu przeciwko prezydentowi. Niepokoje w Algierii spowodowały, że w Europie, a przede wszystkim we Francji, zaczęły się tworzyć komórki radykalnych algierskich organizacji: FIS, AIS oraz GIA. Na efekty ich działalności trzeba było tylko trochę poczekać. W 1994 r. służby bezpieczeństwa dokonały licznych aresztowań i deportacji w tych środowiskach, a 26 grudnia tego roku jednostka specjalna GIGN z powodzeniem dokonała odbicia (zabijając wszystkich porywaczy) francuskiego samolotu rejsowego *Air France* porwanego przez członków GIA w Algierii, który wylądował na lotnisku w Marsylii. Tego rodzaju działania sprawiły, że Francja pojawiła się na celowniku islamistów jako wartościowy cel. Już 28 grudnia 1994 r., dwa dni po akcji w Marsylii, islamiści porwali, a następnie zamordowali w Algierii czterech zakonników – trzech Francuzów i jednego Belga. 25 lipca 1995 r.

na stacji kolei podmiejskiej *Saint-Michel* wybuchła pierwsza bomba, zabijając siedem osób, a około stu raniąc. 17 sierpnia tego roku podobna bomba raniła 17 osób w okolicach Łuku Triumfalnego, a 10 dni później kolejarz znalazł 225-kilogramową bombę na torach kolei *TGV*, która została rozbrojona, dostarczając dowodów prowadzących do sprawców zamachów. Zanim jednak doszło do ich aresztowania, 3 i 7 września doszło do kolejnych zamachów, które raniły 10 osób. We wrześniu 1995 r. dokonano masowych aresztowań w środowiskach islamistów, a 29 września oddział EPIGN zastrzelił ściganego przez władzę Khaleda Kelkala, domniemanego przywódcę terrorystów. Zabicie Kelkala spowodowało zamieszki uliczne w Vaulx-en-Velin, w których spalono kilkanaście samochodów. 6 października 1995 r., w dniu pogrzebu Kelkala, doszło do kolejnego zamachu, w którym raniono 13 osób, a 17 października doszło do ostatniego w tym roku zamachu w kolejce RER, w którym rannych zostały 24 osoby. W listopadzie rozbito siatki GIA we Francji, po aresztowaniu w Londynie Raszida Ramdy *vel* Abdelkadera Benouifa *vel* Abu Fares (który nie został jednak deportowany do Francji do lata 2005 r.). Wiosną i latem 1996 r. rozbito członków tzw. bandy z Roubaix, którzy napadali na banki i konwoje z pieniędzmi, by zyskać środki na działalność terrorystyczną. W jej skład, oprócz Algierczyków i Francuzów pochodzenia algierskiego, wchodził także francuski konwertyci na radykalny islam – Christopher Caze oraz Lionel Dumont.

Wydarzenia lat 1995 – 1996 odbiły się szerokim medialnym echem i zwróciły uwagę nie tylko władz, ale i społeczeństwa francuskiego na problem działalności radykalnych muzułmanów w tym kraju i ich zakorzenienie wśród ludności napływowej. Państwo francuskie podjęło wtedy zdecydowane działania na kilku płaszczyznach. Jedną z nich było objęcie kontrolą i ścisłą policyjną inwigilacją funkcjonowania tzw. radykalnych duchownych muzułmańskich oraz środowisk z nimi związanych. Ta bardzo ścisła kontrola instytucji bezpieczeństwa nad tymi środowiskami sprawiła, że do dziś radykalni muzułmanie nie dokonali udanego

zamachu terrorystycznego na ziemi francuskiej. Wprawdzie pod koniec XX wieku *Al Kaida* zaplanowała atak na Francję, ale został on, podobnie jak i kolejny, w porę wykryty i udaremniony. Celem tak zwanego „spisku Strasburskiego” była katedra *Notre Dame* w Strasburgu oraz przypadkowi klienci odwiedzający miejscowy targ.⁴⁶ Atak miał nastąpić 31 grudnia 2000 r., czyli w wigilię nowego *millenium*, lecz aresztowania dokonane przez policję niemiecką, zaalarmowaną przez Francuzów, we Frankfurcie 26 grudnia 2000 r. nie dopuściły do jego realizacji. Aresztowano wówczas Aeroubiego Beandaliego *vel* Mustaphe Kelouliego *vel* Dijillialiego *vel* Adama (lat 26), Lamine’a Marouniego *vel* Bernarda Pascala (lat 31), Salima Boukhariego *vel* Kamala (lat 31), Fouhada Saboura (lat 37) oraz Samira Karimou (lat 33). Ich proces rozpoczął się w lutym 2001 r. i został później rozszerzony o kolejnych aresztowanych. Uczestnicy tego spisku to głównie Algierczycy lub Francuzi algierskiego pochodzenia, członkowie GSPC (Salafickiej Grupy Modlitwy i Walki), odłamu algierskiej GIA, niegdyś bliskiej sojuszniczki a dziś integralnej części *Al Kaidy* (tzw. *Al Kaida* w Krajach Maghrebu). Skazani spiskowcy podróżowali po niemal całym kontynencie, dwóch z nich mieszkało w Wielkiej Brytanii, utrzymując kontakty z terrorystami przebywającymi w tym kraju, a także we Włoszech, Hiszpanii oraz Belgii, Kanadzie i USA; ci z kolei mieli powiązania z ludźmi przebywającymi w Azji Środkowej i północnej Afryce. Najważniejsi z nich to aresztowany później w Wielkiej Brytanii Haydar Abu Doha *vel* Umar Makhoulf *vel* „Doktor” – londyński przywódca GSPC oraz, aresztowany w Hiszpanii i przekazany władzom francuskim, Mohammad Bensakhria *vel* Mohamed Ben Aissa *vel* „Meliani” (lat 36). Mieli oni kontakty z tunezyjską siatką *Al Kaidy* zlokalizowaną głównie we Włoszech.

Kolejny spisek terrorystyczny z udziałem ekstremistów islamskich operujących na terytorium Francji i Belgii to plany organizacji

⁴⁶ P. NESSER, *Jihad in Europe*, Norwegian Defence Research Establishment report, Kjeller 2004/01146.

al Takfir wal Hijra zaatakowania celów amerykańskich we Francji i Belgii – ambasady amerykańskiej i centrum kultury w Paryżu, amerykańskiego konsulatu w Marsylii oraz amerykańskiej bazy wojskowej zlokalizowanej w belgijskim Kleine Brogel. Plan ten zakładał wysadzenie tych celów za pomocą ciężarówek wypełnionych materiałami wybuchowymi lub helikoptera (*sic!*). Na ślad tego spisku władze francuskie wpadły po aresztowaniu 28 lipca 2001 r. w Dubaju Djamelą Beghala (lat 37). W wyniku brutalnych przesłuchań Beghala przez służby dubajskie 10 września 2001 r. (*sic!*) władze francuskie aresztowały w Chilly-Mazarin trzech islamistów: Yohana Bonte (szwagra Beghala), Nabila Bounoura oraz Jean-Marca Grandvizira. Natomiast 13 września 2001 r. władze belgijskie aresztowały byłego tunezyjskiego zawodowego piłkarza Nizara Trabelsiego, niedoszłego zamachowca-samobójcę. Inny podejrzany w tej sprawie, Kamil Daoudi (lat 27), zdołał zbiec do Wielkiej Brytanii dzień przed rajdem francuskiej policji, jednak został zatrzymany w Leicester. Kolejnym uczestnikiem tego spisku był francuski konwertyta na radykalny islam Jerome Courtailler, brat Davida Courtaillera, uczestnika spisku madryckiego z 11 marca 2004 r. (tzw. komórki M3/11). Został on aresztowany w Holandii wraz z dwoma Algierczykami Abdelkaderem Rabią i Adelem Tobbichi oraz Holendrem etiopskiego pochodzenia Saadem Ibrahimem. Podejrzewa się, że Jerome, podobnie jak Trabelsi, dostarczył fałszywych dokumentów przybyłym z Belgii do Afganistanu zamachowcom-samobójcom, którzy 9 września 2001 r. zabili afgańskiego przywódcę partyzanckiego Ahmeda Szacha Masuda.

Drugim sposobem reakcji władz francuskich, oprócz ścisłego policyjnego nadzoru nad środowiskami francuskich islamistów, była próba namysłu nad tzw. społecznymi „korzeniami radykalizmu” i sytuacją muzułmanów-imigrantów i ich rodzin we Francji. Badania prowadzone wtedy miały dać asumpt do rozwijania programów pomocy i opieki społecznej, aby wydobyć imigrantów z relatywnej deprivacji społecznej

i kulturowej. Położenie tej grupy jest bowiem bez wątpienia nie najlepsze – wskaźnik bezrobocia wśród emigrantów pochodzących z Afryki Północnej jest ok. trzykrotnie większy niż w całej populacji. Mimo przeznaczanych dość znacznych środków finansowych na poprawę tej sytuacji, wciąż się ona zasadniczo nie zmienia. Dlatego też poważnym publicznym wstrząsem było wydarzenie mające miejsce 6 października 2001 r. w czasie towarzyskiego meczu piłkarskiego Francja – Algieria. Mecz ten miało mieć, i – jak się później okazało – rzeczywiście miał, charakter nie tylko sportowy. Francuska reprezentacja piłkarska, odnosząca wtedy wielkie światowe sukcesy, miała w swoim składzie dużą liczbę zawodników pochodzących ze środowisk emigranckich, ze słynnym Zinedine Zidane na czele. Algieria, dawna francuska kolonia, wciąż pogrążona w dogasającej wojnie domowej jest krajem pochodzenia największej liczby francuskich imigrantów. Mecz oglądali na trybunach przywódcy państwowi z prezydentem Francji Jacquesem Chirakiem na czele. Już początek meczu przyniósł niezmiernie przykry incydent, szeroko później komentowany – w czasie grania *Marsylianki*, hymnu Francji, z trybun z sektora zajmowanego przez kibiców francuskich – potomków imigrantów rozległy się głośne gwizdy. Przy stanie 4:1 dla Francji mecz musiał zostać przerwany, gdyż duża grupa kibiców wbiegła na murawę boiska, zagrażając piłkarzom – przy czym nie byli to kibice przyjezdni i nie grozili oni drużynie algierskiej. Po meczu, w zawaalowany sposób, w mediach pojawiły się pytania o lojalność obywateli francuskich pochodzenia imigranckiego, gdyż kibicowali oni najwyraźniej drużynie przeciwnej. W ten sposób wydarzenie, które miało być wyraźnym symbolem zarówno sukcesu polityki integracyjnej Republiki Francuskiej, jak i powojennego pojednania dawnej kolonii z metropolią stało się znakiem jej... niepełnego sukcesu, gdyż mało kto miał wówczas odwagę publicznie wypowiedzieć słowo „porażka”.

Podobne pytania o lojalność swoich obywateli zaczęły być coraz głośniejsz stawiane w innym państwie zachodnioeuropejskim z dużą

mniejszością muzułmańska – w Republice Federalnej Niemiec.⁴⁷ Choć w tym kraju, jak do tej pory, nie doszło do udanych zamachów terrorystycznych, niemniej jednak policja rozbiła tam kilka spisków przygotowywanych przez obywateli niemieckich, a kilkunastu Niemców zginęło w zamachu organizowanym przez ich ziomka, choć na obcym terytorium. Byli oni ofiarami zamachu terrorystycznego dokonanego 11 kwietnia 2002 r. na tunezyjskiej wyspie Dżerba, którego celem stała się synagoga *Al Ghriba*. Zamach ten przeprowadził tunezyjski zamachowiec-samobójca Nizar Nawar (*vel* Seiful Dinn el-Tunisi), który wjechał furgonetką wypełnioną butlami z gazem i ładunkami wybuchowymi w zabytkową budowlę. W wyniku tego zamachu zginęło 14 niemieckich turystów, 5 Tunezyjczyków oraz 2 obywateli francuskich. Zarówno Nizar, jak i jego brat Walid Nawar pozostawali w kontakcie zarówno z organizatorem zamachów z 11 września 2001 r. Chalidem Szejkiem Mohammedem, jak i z jego bliskim współpracownikiem, urodzonym w Polsce obywatelem Niemiec, konwertytą na radykalny islam, członkiem *Al Kaidy* Krystianem Ganczarskim (*vel* Abu Ibrahim *vel* Abu Mohammed al Alamani). Ganczarski na początku 2009 r. został skazany we Francji na 18 lat więzienia za współudział w zorganizowaniu tego zamachu oraz działalność w grupie terrorystycznej. Krystian Ganczarski urodził się w 1966 r. w Gliwicach w Polsce w niemieckiej rodzinie katolickiej, uczęszczał w tym mieście do szkoły podstawowej. W 1976 r. rodzina Ganczarskich wyemigrowała na stałe do Republiki Federalnej Niemiec, osiedlając się w okolicach Duisburga. W Niemczech ukończył zawodową szkołę metalurgiczną, odbył służbę wojskową i najprawdopodobniej około 1986 r. przeszedł na islam. W 1990 r. ożenił się z konwertyczką na radykalny islam, Nicolą Gebrecht. Dzięki pomocy dr. Nadeema Elyasa, przewodniczącego Centralnej Rady Muzułmanów w Niemczech, w 1992 r. otrzymał stypendium pozwalające odbyć studia

⁴⁷ <http://www.spiegel.de/international/0,1518,k-6722,00.html>

islamskie w Medynie, dokąd udał się wraz z żoną. Podjętych studiów jednak nie ukończył, gdyż wyjechał najpierw do Bośni, a następnie najprawdopodobniej do Czeczenii, przyłączając się do bojowników zbrojnego *dżihadu*. W latach 1999 – 2001 był szkolony w obozach *Al Kaidy* w Afganistanie. Do Niemiec wrócił z Afganistanu na cztery dni przed zamachami 11 września 2001 r. Kilka dni po zamachu na Dźerbie Ganczarski został aresztowany w Mülheim przez niemiecką policję, po kilku dniach został jednak wypuszczony z braku dowodów przeciwko niemu. W listopadzie 2002 r. wyjechał wraz z rodziną do Arabii Saudyjskiej. Gdy jego wiza wygasła, zdecydował się wrócić do Niemiec – podróżując przez Paryż, został tam aresztowany na lotnisku 6 czerwca 2003 r. Jego proces, rozpoczęty w styczniu 2009 r., zakończył się po dwóch miesiącach wyrokiem skazującym na długoletnie więzienie.

Kolejny niezwykle poważny incydent wskazujący na istnienie terrorystycznej konspiracji w Niemczech miał miejsce 31 lipca 2006 r., gdy w pociągach podmiejskich odjeżdżających ze stacji w Kolonii do Koblencji i Dortmundu odkryto torby zawierające ładunki wybuchowe oraz butle gazowe, gotowe do zdetonowania. Tylko błąd popełniony przez konstruktorów zapobiegł ich detonacji i zamachom podobnym w skutkach do zamachów z Madrytu. Jak wykazało śledztwo, torby zawierające bomby zostały podłożone w pociągach przez Libańczyków Dżihada Hamada i Jussefa Hadżdiba.⁴⁸ 21-letni wówczas Hamad mieszkał w Kolonii i był studentem informatyki, rok młodszy Hadżdib mieszkał w Kilonii i studiował nauki inżynieryjne. Jego ojciec był członkiem zakazanej w Niemczech organizacji islamistycznej *Hizb ut Tabrir* (HUT), której europejska „centrala” znajduje się w Wielkiej Brytanii – kraju, w którym nie jest nielegalna. Jak stwierdziła niemiecka policja, libańscy studenci nie budzili wcześniej żadnych podejrzeń ani nie zdradzali skłonności do

⁴⁸ G. LATSCH, G. KLEINHUBBERT, C. MEYER, H. STARK, D. STEINVORTH, A. ULRICH, M. WIDMANN, *Every's investigator nightmare*, Der Spiegel Online International, <http://www.spiegel.de/international/spiegel/0,1518,433839,00.html>

stosowania przemocy, choć Hadżdib brał udział w 2005 r. w demonstracjach urządzanych w Niemczech przeciwko opublikowaniu, początkowo w duńskiej, a następnie w europejskiej prasie, karykatur Mahometa. Jussef Hadżdib został aresztowany kilka tygodni później w Niemczech, natomiast Dżihad Hamad oddał się w ręce władz libańskich, gdy odkryto, że przebywa w domu swoich rodziców w Tripoli.

Następny bardzo poważny incydent terrorystyczny w Niemczech miał miejsce 4 września 2007 r., gdy komandosi z antyterrorystycznej jednostki GSG – 9 wdarli się ok. godz. 14.30 do budynku w Medebach-Oberschledorn, niewielkim mieście w Nadrenii- Westfalii, i aresztowali tam trzy osoby.⁴⁹ Pierwsza trójka aresztowanych, 28-letni Fritz Martin Gelowicz, mieszkaniec miasteczka Neu-Ulm, 21-letni Daniel Martin Schneider, mieszkaniec Neunkirchen (obaj konwertyci na radykalny islam) oraz 28-letni Adem Yilmaz (obywatel Turcji) w chwili aresztowania przygotowywali materiały wybuchowe z ogólnie dostępnych środków chemicznych w wynajętym domku letniskowym, obserwowanym od dłuższego czasu przez niemiecką policję. Należeli oni do powiązanej z *Al Kaidą* uzbeckiej Unii Islamskiego Dżihadu, odłamu Islamskiego Ruchu Uzbekistanu i przeszli szkolenie w obozach tej organizacji w Pakistanie. Niemieckie służby specjalne obserwowały tzw. grupę Gelowicza już od początków 2006 r., gdy zauważono, że filmują oni obiekty użyteczności publicznej, takie jak lotnisko we Frankfurcie i amerykańską bazę wojskową w Ramstein. Dzięki pomocy Amerykanów ustalono powiązania podejrzanych z obozami terrorystycznymi w Pakistanie.

Niemieccy zamachowcy planowali symultaniczne ataki bombowe z wykorzystaniem samochodów załadowanych materiałami wybuchowymi na lotnisko we Frankfurcie (Yilmaz pracował na stacji kolejowej na frankfurckim lotnisku), bazę Ramstein oraz najprawdopodobniej

⁴⁹ M. GEBAUER, *Three Islamist Terror Suspects Arrested in Germany*, Der Spiegel Online International, <http://www.spiegel.de/international/germany/0,1518,503959,00.html>

także na konsulaty amerykański i uzbecki w Niemczech. Jak ustalono, przywódcą tej komórki terrorystycznej był Fritz Gelowicz. „Fritzi”, jak nazywali go rodzice, lub Abdullah, jak sam siebie nazywał po przejściu na islam. Urodził się w Monachium, ale dzieciństwo spędził w mieście Ulm na lewym brzegu Dunaju w Badenii-Wirtembergii. Jego rodzice należą do niemal modelowej klasy średniej – jego ojciec pochodzi z Polski i jest sprzedawcą, matka jest Niemką i pracuje jako lekarz. Gelowicz studiował inżynierię przemysłową na Uniwersytecie Nauk Stosowanych w Neu-Ulm. Również starszy brat Fritza przyjął islam, a sam Fritz ożenił się później z Niemką tureckiego pochodzenia. Tolga D. został w 2007 r. aresztowany i wydany z Pakistanu; podejrzewano, że chciał przyłączyć się tam do bojowników zbrojnego *dżihadu*. Bracia Gelowicz stali się aktywistami Centrum Multikulturowego przy Zeppelinstrasse w Ulm, prowadzonego przez Jehię Jusefa, przywódcę wspólnoty muzułmańskiej w tym mieście, byłego informatora niemieckich służb specjalnych.

Centrum Multikulturowe w Ulm, które z założenia miało sprzyjać integracji muzułmanów z niemieckim społeczeństwem, stało się centrum *zbrojnego dżihadu* w regionie, rozprowadzano tam materiały propagandowe, dochodziło do spotkań z radykalnymi muzułmanami, drukowano periodyk współredagowany przez Fritza „Myślmij po islamsku!”. Gelowicz poznał tam wspomnianego wyżej Atille Seleka, przyszłego członka „Komórki z Sauerland”, jak nazwano później grupę Gelowicza. W 2004 r. Gelowicz wyjechał do Turcji, a rok później odbył pielgrzymkę (*hadż*) do Mekki. W tym samym 2005 r. wyjechał na kurs arabskiego do stolicy Syrii Damaszku, gdzie, jak się przypuszcza, spotkał po raz pierwszy aktywistę uzbeckiej Unii Islamskiego Dżihadu, 31-letniego Gofira „Dżafera” Salimowa. Likwidacja „komórki z Sauerland” i innych struktur terrorystycznych rozpętała w niemieckich mediach dyskusje na temat tzw. terroryzmu domowego chowu. Niemieccy dziennikarze i opinia publiczna wydawali się nieco zaskoczeni faktem, że islamistyczni terroryści nie muszą być wyłącznie niedawno przybyłymi do tego kraju

imigrantami wychowywanymi w odmiennych niż europejskie warunkach, lecz mogą być wychowankami niemieckich szkół i uczelni wyższych, żyć w sąsiedztwie, nie budząc większych podejrzeń ani swoim zachowaniem, ani wyglądem.

Wskazane wyżej przypadki wyraźnie pokazują, że działalność radykalnych muzułmanów stanowi poważne zagrożenie dla porządku publicznego i rozciąga się na całą Europę Zachodnią – podejrzanych o uczestnictwo w terrorystycznych konspiracjach obserwowano, aresztowano i skazywano w każdym kraju tej części kontynentu, a współpraca służb bezpieczeństwa zapobiegła wielu aktom terroru. Elementem charakterystycznym funkcjonowania radykalnych muzułmanów w Europie są ich bardzo ściśle powiązania z takimi środowiskami w krajach muzułmańskich. Zamachowcy z Paryża mieli bliskie kontakty z organizacjami algierskimi (a w latach 80. także z Iranem i libańskim *Hizballahem*), terroryści z Madrytu z organizacjami marokańskimi i tunezyjskimi, terroryści brytyjscy z ekstremistami w Pakistanie i Kaszmirze, a obywatele Niemiec ze środowiskami radykalnymi w Turcji, Pakistanie i Uzbekistanie. Międzynarodowe koneksje tych środowisk powinny nikogo dziwić – zbrojny *dżihad* przeciwko Zachodowi ma dziś wymiar prawdziwie globalny.

Konkluzje – otwarta przyszłość...

Relacje między muzułmańskimi imigrantami i ich potomkami a niemuzułmanami w Europie mają niezmiernie złożony i niejednoznaczny charakter. Niestety, zwraca się na nie baczniejszą uwagę głównie wtedy, gdy przybierają one skrajny charakter – silnych kontrowersji (jak np. wokół muzułmańskich nakryć głowy dla kobiet), konfliktów, napięć i zamieszek ulicznych lub wprost *politycznego ekstremizmu* prowadzącego do

wybuchów zbrojnej przemocy w formie aktów terroryzmu. Wydarzenia takie jak „afery Rushdiego”, „karykatury Mahometa” czy zamachy terrorystyczne w USA i Europie wpływają na wzrost liczby artykułów i prac poświęconych miejscu i roli muzułmanów we współczesnej Europie i świecie. O ile media skupiają się głównie na wydarzeniach dramatycznych, takich jak protesty czy walki uliczne, terroryzm, ekstremizm czy np. tzw. zbrodnie honorowe, prowadząc tym samym do przedstawiania muzułmańskiej mniejszości w ciemnych i tym samym nieprawdziwych barwach, o tyle prace akademickie często chcą przekonać, że kwestie religijne nie mają wpływu, a jeśli to niewielki, na proces integracji muzułmanów w Europie. Dobrym wyrazicielem takiego podejścia jest opinia znanej badaczki tej tematyki, Jytte Klausen, która zauważa: „Muzułmanie są tylko i po prostu **nową grupą interesu** (podkreślenie autora) i europejskie systemy polityczne ulegną zmianie, gdy tylko proces reprezentacji i kooptacji zaistnieje.”⁵⁰

W myśl tego założenia muzułmanie są podobni europejskim rolnikom, górnikom lub przedstawicielom przemysłu samochodowego – specyficzną grupą, zaistniałą na kontynencie europejskim dzięki procesom demograficznym i zjawisku zwanym globalizacją, niezbyt różniącą się od innych, podobnych, dbających o swoje partykularne interesy w demokratycznym, liberalnym procesie politycznym. Przy takim podejściu problemem może być jedynie skromny, jak do tej pory, udział muzułmanów w kształtowaniu polityki i prawa w państwach, które zamieszkują – odsetek muzułmańskich radnych, członków parlamentów państw narodowych czy też Parlamentu Europejskiego nadal jest nieproporcjonalnie niski, choć niektóre rządy, jak np. rząd prezydenta Sarkozy’ego, starają się o szerszą kooptację muzułmanów do różnych gremiów politycznych, w tym rządu. Przyjmując takie podejście, rozwiązaniem istniejących problemów byłoby zwiększenie reprezentacji muzułmanów w instytucjach

⁵⁰ JYTTE KLAUSEN, *The Islamic Challenge. Politics and Religion In Western Europe*, Oxford University Press, Oxford 2005, str. 3.

politycznych i proporcjonalne uczestnictwo muzułmanów w ciałach przedstawicielskich na poziomach lokalnym, regionalnym, krajowym oraz europejskim.

Nie negując istniejącej i pilnej potrzeby znaczącego zwiększenia partycypacji przedstawicieli tej grupy społecznej w procesie politycznym zarówno na poziomie europejskim jak i europejskich państw narodowych, warto zauważyć, że problem z integracją muzułmanów ma nieco inną naturę i jest o wiele bardziej złożony niż sugeruje to Klausen. Jednym z istotnych wymiarów jego społecznego podłoża jest nieproporcjonalnie niski status społeczno-ekonomiczny tej grupy ludności i trudności, jakie napotyka ona w jego podniesieniu, co często powodowane jest nieufnością, jaką rdzenna ludność wykazuje wobec muzułmanów, jak również barierami kulturowymi, które samym muzułmanom trudno jest przezwyciężyć. Muzułmanie-imigranci lub ich urodzeni już w Europie potomkowie mają większe, niż zarówno rdzenna ludność, jak i imigranci z innych kręgów cywilizacyjno-religijnych, problemy z pozyskaniem prestiżowej, dobrze płatnej pracy, i w przeważającej większości zajmują najniższe poziomy stratyfikacji społecznej. Muzułmanki, również ze względów kulturowo-obyczajowych,⁵¹ mają jeszcze większe problemy z równym traktowaniem w strukturze społeczno – zawodowej. Trudna sytuacja muzułmanek-imigrantek wymaga oddzielnych badań i opisania, gdyż stanowi ona jeden z narastających problemów z integracją tych środowisk. Ponadto narastające frustracje i napięcia społeczne są chętnie wykorzystywane przez środowiska radykalnych muzułmanów, poszukujących wśród „wykluczonych” kandydatów chętnych do dołączenia do *dżihadu* prowadzonego przez ekstremistów przeciwko Zachodowi.

Nie jest jednak pewne, czy sami muzułmanie chcieliby być postrzegani *jedynie* jako nowa „grupa interesu”. Obiekcję dla tak definiowanego podejścia dobrze ilustrują słowa szanowanego i uznawanego za autorytet

⁵¹ A. HIRSI ALI, *Niewierna. Grozili mi, że będę następną...*, Świat Książki, Warszawa 2009.

w swojej dziedzinie „umiarkowanego” europejskiego muzułmańskiego intelektualisty Tarika Ramadana, urodzonego i wychowanego w Szwajcarii: „Centralnym punktem jest [fakt], że islam jest głównie i przede wszystkim objawioną w boski sposób religią, z zakorzenionym przekonaniem o swojej uniwersalnej wartości, oraz sposobem życia, koncepcją życia i śmierci, a nie jedynie kulturową charakterystyką konkretnej populacji przybywającej z krajów spoza Europy. Zatem bez wzięcia pod uwagę tego religijnego wymiaru wszystkie dyskusje o różnych aspektach islamu w Europie (...) będą jeśli nie bezpodstawne, to przynajmniej wysoce nieadekwatne (podkreślenie autora). Gdy już zaakceptujemy przewodni charakter tego religijnego wymiaru w jakiegokolwiek dyskusji o islamie w Europie, musimy wówczas zapytać o Boga Jedynego, objawienie, wyznanie i praktykę religijną.”⁵²

Wydaje się zatem, że omawiając kwestię integracji muzułmanów w Europie i radykalizacji pewnej niewielkiej ich części, nie da się uniknąć kwestii związanych z muzułmańską wiarą. Ramadan jednoznacznie odpowiada Klausen, twierdząc, że nie można traktować muzułmanów jako grupy, dla której religia nie należy do kluczowych czynników w rozumieniu własnej tożsamości, co oznacza, że są oni czymś więcej niż tylko „grupą interesu” w socjologicznym rozumieniu tego słowa. Tarik Ramadan jest zwolennikiem traktowania Europy jako *DAR-UL-AHD* (ziemi porozumienia). O ile nie jest ona dziś jeszcze z pewnością *Dar-ul-Islam* (ziemią Islamu) i nie może być traktowana, jak chcą tego muzułmańscy radykałowie, jako *Dar-ul-Harb* (ziemia wojny), powinna być miejscem, gdzie dojdzie do wypracowania takiego *modus vivendi*, który łągdując i rozwiązuując możliwe kwestie sporne i konflikty, będzie jednocześnie uwzględniać i chronić religijno-kulturową odmiennosć i tożsamosć tej części europejskiej populacji. Wydaje się zatem, że istotnym elementem

⁵² T. RAMADAN, *Europeanization of Islam Or Islamization of Europe*, w: (red.) S.T. Hunter, *Islam, Europe's Second Religion. The New Social, Cultural and Political Landscape*, Praeger, London 2002, str. 207 – 208.

właściwego ułożenia stosunków w Europie byłoby zaistnienie zjawiska nazywanego *euro-islamem*. Jego orędownikiem jest także inny znany badacz islamu, muzułmanin i Europejczyk, urodzony w Syrii obywatel Niemiec Bassam Tibi: „euro-islam jest tą samą religią islamu, aczkolwiek dostosowaną kulturowo do obywatelskiej kultury nowoczesności. (...) główną cechą euro-islamem będzie laickość, nowoczesność kulturowa oraz zrozumienie i tolerancja, która wykracza poza islamską tolerancję wobec ludzi wiary (*ahl al-kitab*). Ponadto, poprzez uznanie pluralizmu kulturowego i religijnego, euro-islam porzuci przekonanie o islamskiej dominacji. Zdefiniowany w taki sposób, euro-islam będzie kompatybilny z liberalną demokracją, prawami jednostki oraz wymaganiami społeczeństwa obywatelskiego.”⁵³ Tibi twierdzi, że nie ma sprzeczności między wartościami współczesnej Europy a zasadami religii muzułmańskiej, pod warunkiem takiej jej interpretacji, która będzie kłaść nacisk na głęboko humanistyczny, tolerancyjny jej wymiar, mocno zakorzeniony w historycznym dziedzictwie islamu, dostosowując go do nowoczesnych czy wręcz po- nowoczesnych społeczeństw zachodnich. Europejskie społeczeństwa muszą się przystosować do trwałej i nieusuwalnej obecności muzułmanów na tym kontynencie (w wyniku procesów demograficznych udział tej części europejskiej ludności będzie się z czasem zwiększał, z obecnych 5 do, jak przewidują różne szacunki ok. 15 – 20% w roku 2050), uwzględniając religijno-kulturową specyfikę ludności muzułmańskiej. Z drugiej strony należy oczekiwać, że sami muzułmanie wykonają istotny krok w kierunku dostosowania islamu do europejskich realiów XXI wieku.

Kultura i wiara muzułmańska stoją w obliczu wielu wyzwań, w tym wyzwania, które stawiają im muzułmańscy radykałowie, przekonani, że

⁵³ B. TIBI, *Muslim Migrants In Europe. Between Euro-Islam and Ghettoization*, w: (red.) N. Sayyad, M. Castells, *Muslim Europe or Euro-Islam. Politics, Culture and Citizenship in the Age of Globalization*, Lexington Books, New York 2002, str. 37 – 38.

powrót do „korzeni” islamu i przywrócenie stosunków podobnych do tych z czasów proroka Mahometa i jego pierwszych następców jest jedynie słuszne i możliwe do osiągnięcia. Są autorzy, którzy starają się wykazać, że kwestia radykalizacji muzułmanów w Europie Zachodniej jest marginalna i nie stanowi poważnego problemu. Jak zauważają A. Tausch, Ch. Bischof, T. Kastrun, K. Mueller: „Pasywne poparcie dla islamistycznego radykalizmu w Europie i całkowity brak zaufania dla demokracji nie przekracza 400 tysięcy osób. (...) Niskie zaufanie do demokracji jest o wiele mniej szerokie, a ideologiczne *otwarte poparcie dla zamachów samobójczych w celu obrony islamu jest podzielane tylko przez 1/6 muzułmanów w Europie (sic! – przyp. autora)*. Rdzeń otwartego poparcia dla Osamy Bin Ladina (...) nie przekracza 2 do 3 procent.”⁵⁴ Z licznych badań wynikać ma „statystyczna nieistotność” poparcia dla muzułmańskiego ekstremizmu.⁵⁵ W istocie radykalni muzułmanie stanowią dziś margines swoich społeczności, nie oznacza to jednak, że działalność, którą prowadzą, jest marginalna i nie ma większego znaczenia – wpływa ona mocno nie tylko na kształt stosunków międzynarodowych, ale także na politykę wewnętrzną państw europejskich czasem w tak krytycznym wymiarze jak decyzje suwerena, co do jego reprezentacji politycznej. W wielu krajach europejskich „islamofobiczne” partie, jak np. holenderska Partia Wolności (PVV) Geerta Wildera, zyskują coraz większe poparcie „rdzennych” obywateli. Z drugiej strony, jak zauważa L. Petersen: „Islamizm w Europie Zachodniej zyskał główne oparcie między tzw. imigrantami „drugiej

⁵⁴ A. TAUSCH, CH. BISCHOF, T. KASTRUN, K. MUELLER, *Against Islamophobia. Muslim Communities, Social Exclusion and the Lisbon Process In Europe.*, Nova, New York 2007, str. 27.

⁵⁵ Np. *Alliance of Civilizations*, Final Report of the High Level Group pod auspicjami ONZ, 2006; *Europe Muslims More Moderate. The Great Divide: How Westerners and Muslims View Each Other*, Pew Research Center 2006; *Few Signs of Backlash From Western Europeans. Muslims in Europe: Economic Worries Top Concerns About Religious and Cultural Identity*, Pew Research Center 2006; *Muslims in Europe. Special Report*, Gallup 2007; *The Gallup Coexistent Index 2009. A Global Study of Interfaith Relations*, Gallup 2009.

generacji” (...). *Chociaż nie mamy do czynienia z kulturą, która reprezentuje jakąkolwiek większość wśród młodych muzułmanów, niemniej jednak jest to grupa, która zajmuje centralne położenie w reformułowaniu wspólnotowej tożsamości* (podkreślenie kursywą autora). Jest to nowy fenomen kulturowy w europejskim kontekście, którego cechą charakterystyczną jest osadzenie wartości w islamie.⁵⁶ Nie powinno się zatem bagatelizować i lekceważyć dynamiki radykalizacji pewnej, w tej chwili wciąż niewielkiej, części środowisk muzułmańskich w Europie, gdyż będzie to prowadzić do niewłaściwego zrozumienia tego fenomenu.⁵⁷ Ma ono bowiem kontekst wykraczający daleko poza wymiar kontynentalny, ze względu na naturę związków łączących przedstawicieli tej diaspory z krajami swojego pochodzenia i, szerzej, z całą muzułmańską *ummą*, w której zachodzą dziś procesy głębokiej zmiany społecznej. Dzięki nowoczesnym sposobom komunikacji, przekazu informacji i przepływu ludności lokalne napięcia i konflikty powodują globalne konsekwencje, które wpływają na kształt relacji między fizycznie oddalonymi społecznościami. W ten sposób zyskują one poczucie uczestnictwa w wydarzeniach, których charakter wykracza dalece poza wymiar lokalny.⁵⁸ Tak było w przypadku „afery Rushdiego”, konfliktów na Bliskim Wschodzie, w Afryce i Azji czy afery z karykaturami Mahometa, które nie ograniczyły się do jednego państwa, lecz miały wymiar międzynarodowy. Zdecydowana większość muzułmanów w Europie Zachodniej pozostaje lojalnymi obywatelami krajów, w których mieszkają, nawet wówczas gdy ich integracja ekonomiczna wciąż pozostawia wiele do życzenia. Proces ich pełnej integracji (i akceptacji) w społeczeństwie europejskim wciąż napotyka na wiele

⁵⁶ L. PEDERSEN, *Newer Islamic Movements in Western Europe*, Ashgate, Aldershot 1999, str. 17.

⁵⁷ R. Coolsaet (red.), *Jibadi Terrorism and the Radicalisation Challenge in Europe*, Ashgate, Burlington 2008.

⁵⁸ Q. Wiktorowicz (red.), *Islamic Activism. A Social Movement Theory Approach*, Indiana University Press, Bloomington 2004.

istotnych barier i problemów generowanych przez obie strony, których rozwiązanie staje się coraz pilniejszą potrzebą, by chronić społeczeństwa europejskie przed kolejnymi kryzysami. Konieczne jest podjęcie badań w celu rozpoznania przyczyn istniejących trudności oraz opracowanie skutecznych metod ich pokonywania w ścisłej współpracy z środowiskami europejskich muzułmanów. Nie można jednak lekceważyć działalności islamistycznych środowisk radykalnych w Europie, gdyż stanowią one poważne wyzwanie zarówno dla bezpieczeństwa państw europejskich, jak i dla ich spójności. Procesy, którym podlega dziś muzułmańska *umma*, mają wymiar globalny – jednym z nich jest jej radykalizacja, na razie na skromną, lecz rodzącą istotne konsekwencje skalę. Dlatego też, nie przeceniając tego wymiaru przekształceń zachodzących w środowiskach muzułmańskich, w tym także w Europie Zachodniej, nie należy ich także nie doceniać. Dynamika tych zmian będzie miała bowiem istotny wpływ na kształt i kierunek integracji europejskich muzułmanów, a tym samym także na społeczeństwa europejskie, których stanowią istotną i stale zwiększającą się liczebnie część. Obecnie społeczności muzułmańskie w Europie dalekie są od pełnej integracji ze społeczeństwami krajów zamieszkania; wśród mniejszości muzułmańskich występują również ogniska radykalizacji, szczególnie wśród młodzieży, dla której islam staje się nie tylko wyznacznikiem kulturowym, ale także politycznym. Od procesów integracji społeczności muzułmańskich w krajach europejskich zależy w znaczącym stopniu przyszłość kontynentu europejskiego. Czy rozwinie się idea „euroislam” i harmonijnie wpisze się w multikulturowy pejzaż Europy i uzyska akceptację odmienności „euroislamskich” mniejszości ze strony europejskich społeczeństw, czy też nastąpi dalszy wzrost „fundamentalizmu” religijnego antagonizującego znaczące odłamy wyznawców islamu, generującego społeczne konflikty na coraz większą skalę? Odpowiedź na to pytanie wydaje się obecnie niemożliwa. ■

Bibliografia

Książki i artykuły

- T. ABBAS, *Muslim Britain. Communities under Pressure*, Zed Books, London 2005
- A. Al Azmeh, E. Fokas (red.), *Islam in Europe. Diversity, Identity and Influence*, Cambridge University Press, Cambridge 2007
- S. Allievi, J. Nielsen (red.), *Muslim Networks and Transnational Communities in and across Europe*, Brill, Boston 2003
- J. ALWALL, *Muslims Rights and Plights. The Religious Liberty Situation of a Minority in Sweden*, Lund University Press 1998
- S. Amgar, A. Boubakeur, M. Emerson (red.), *European Islam. Challenges for Society and Public Policy*, Center for European Policy Studies, Brussels 2007
- L.E. ANDERSEN, *Innocence Lost. Islamism and the Battle over Values and World Order*, University Press of Southern Denmark, Odense 2007
- C. BLACK, *7 – 7 London Bombs. What went wrong?*, Gibson Square Books, Londyn 2005
- J. Cesari, S. McLoughlin (red.), *European Muslims and the Secular State*, Ashgate, Aldershot 2005
- R. Coolsaet (red.), *Jihadi Terrorism and the Radicalisation Challenge in Europe*, Ashgate, Burlington 2008
- N. DOYLE, *Terror Base UK. Inside a Secret War*, Mainstream Publ., London 2006
- M. GEBAUER, *Three Islamist Terror Suspects Arrested in Germany*, Der Spiegel Online International, <http://www.spiegel.de/international/germany/0,1518,503959,00.html>

- J. GOODY, *Islam in Europe*, Polity Press, Cambridge 2004
- M. GOVE, *Celsius 7/7. How the West's Policy of Appeasement Has Provoked Yet More Fundamentalist Terror – and What Has To Be Done Now*, Weidenfeld&Nicolson, London 2006
- K. HAAHR, „Assessing Spain's al-Qaeda Network”, [w:] *Terrorism Monitor*, Volume 3, Issue 13, July 1, 2005, w:
<http://www.jamestown.org/terrorism/news/article.php?articleid=2369733>
- A. HIRSI ALI, *Niewierna. Grozili mi, że będę następną...*, Świat Książki, Warszawa 2009
- S. T. Hunter (red.), *Islam, Europe's Second Religion. The New Social, Cultural and Political Landscape*, Praeger, London 2002
- S. HUSSAIN, *Muslims on the Map. A National Survey of Social Trends in Britain*, Tauris, London 2008
- R. ISRAELI, *The Islamic Challenge in Europe*, Transactions Publishers, New Brunswick 2008
- F. KHOSROKHAVAR, *Suicide Bombers. Allah's New Martyrs*, Pluto Press, London 2005
- J. KLAUSEN, *The Islamic Challenge. Politics and Religion in Western Europe*, Oxford University Press, Oxford 2005
- M. KUCZYŃSKI, *Krwawiąca Europa. Konflikty zbrojne i punkty zapalne w latach 1990 – 2000*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2001
- G. LATSCH, G. KLEINHUBBERT, C. MEYER, H. STARK, D. STEINVORTH, A. ULRICH, M. WIDMANN, *Every's investigator nightmare*, Der Spiegel Online International, <http://www.spiegel.de/international/spiegel/0,1518,433839,00.html>
- J. LAURENCE, J. VAISSE, *Integrating Islam. Political and Religious*

- Challenges in Contemporary France*, Brookings Institution Press, Washington 2006
- B. LEWIS, *Europe and Islam*, The AEI Press, Washington 2007
- B. Lewis, D. Schnapper (red.), *Muslims in Europe*, Pinter Publishers, London 1994
- T. MADOOD, A. TRIANDEFYLLIDOU, R. ZAPATA-BARRERO, *Multiculturalism, Muslims and Citizenship. A European Approach*, Routledge, London 2006
- B. MARECHAL, S. ALLIEVI, F. DASSETTO, J. NIELSEN, *Muslims in the Enlarged Europe. Religion and Society*, Brill, Boston 2003
- ANTHONY MCROY, *From Rushdie to 7/7. The Radicalisation of Islam in Britain*, The Social Affairs Unit, London 2006
- P. NESSER, *Jihad in Europe*, Norwegian Defence Research Establishment report, Kjeller 2004/01146
- P. NESSER, *The Slaying of the Dutch Filmmaker – Religiously Motivated Violence or Islamist Terrorism in the Name of Global Jihad?*, Norwegian Defence Research Establishment report, Kjeller 2005/00376
- J. NEURINK, „Mujahideen of the Lowlands” on Trial in the Netherlands”, w: *Terrorism Monitor*, Volume 3, Issue 24, December 20, 2005, : <http://www.jamestown.org/terrorism/news/article.php?articleid=2369856>
- G. Nonneman, T. Niblock, B. Szajkowski (red.), *Muslim Communities in the New Europe*, Ithaca Press, Reading 1996
- S. O’NEILL, D. MCGREGORY, *The Suicide Factory. Abu Hamza and the Finsbury Park Mosque*, Harper Perennial, London 2006
- S. Őzekren, R. van Kempen (red.), *Turks in European Cities: Housing and Urban Segregation*, Utrecht University 1997

- L. PEDERSEN, *Newer Islamic Movements in Western Europe*, Ashgate, Aldershot 1999
- M. PHILLIPS, *Londonistan. How Britain is Creating a Terror State Within*, Gibson Square, London 2006
- R. J. PAULY JR., *Islam in Europe. Integration or Marginalization?*, Ashgate, Aldershot 2004
- A.Y. SAMAD, K. SEN, *Islam in the European Union. Transnationalism, Youth and the War on Terror*, Oxford University Press, Oxford 2007
- N. Sayyad, M. Castells (red.), *Muslim Europe or Euro-Islam. Politics, Culture and Citizenship*, Lexington Books, New York 2002
- A. TAUSCH, CH. BISCHOF, T. KASTRUN, K. MUELLER, *Against Islamophobia. Muslim Communities, Social Exclusion and the and the Lisbon Process in Europe*, Nova, NY 2007
- L. VIDINO, *Al Qaeda in Europe. The New Battleground of International Jihad*, Prometheus Books, New York 2006
- Q. WIKTOROWICZ, *Radical Islam Rising. Muslim Extremism in the West*, Rowman & Littlefield Publ. Inc., Oxford 2005
- Q. Wiktorowicz (red.), *Islamic Activism. A Social Movement Theory Approach*, Indiana University Press, Bloomington 2004
- Y. Yazbeck Haddad (red.), *Muslims in the West. From Sojourners to Citizens*, Oxford University Press, Oxford 2002
- B. ZIENTARA, *Historia powszechna średniowiecza*, Wydawnictwo „Trio”, Warszawa 1996

Raporty:

Muslims In the European Union. Discrimination and Islamophobia, EUMC 2006

Perceptions of Discrimination and Islamophobia. Voices from Members of Muslim Communities in the European Union, EUMC 2006

Alliance of Civilizations, Final Report of the High Level Group UN, 2006

Europe Muslims More Moderate. The Great Divide: How Westerners and Muslims View Each Other, Pew Research Center 2006

Few Signs of Backlash From Western Europeans. Muslims in Europe: Economic Worries Top Concerns About Religious and Cultural Identity, Pew Research Center 2006

Muslims in Europe. Special Report, Gallup 2007

The Gallup Coexistent Index 2009. A Global Study of Interfaith Relations, Gallup 2009

O Autorze

Absolwent socjologii na Uniwersytecie Łódzkim (1991), studia podyplomowe na Uniwersytecie Oksfordzkim (*Soros/FCO Scholar* 1992-93) i Uniwersytecie Columbia (*Fulbright Junior Scholar*, 1993-94), dr nauk społecznych (Uniwersytet Łódzki, 1996), od 1996 r. adiunkt na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego, w latach 2005 – 2009 kierownik *Centrum Studiów i Prognoz Strategicznych* Wyższej Szkoły Studiów Międzynarodowych w Łodzi. Główne zainteresowania: globalny terroryzm, socjologia wiedzy, procesy globalizacji, stosunki transatlantyckie. Autor dwóch książek i blisko 40 artykułów i raportów naukowych.

Muslims in Western Europe
– between integration and radicalisation?*

Muzułmanie w Europie Zachodniej
– między integracją a radykalizacją?*

*This text is a product of research conducted in 2009 at the European University Institute in Florence under the programme of the "Summer Studies", financed by a grant from the Natolin European Centre.

The 1,200 years of relations between Muslims and Europe from the 8th century to the first half of the 20th century

Relations between Muslims and Europe have been very difficult and turbulent; very often they have also been marked with armed violence. Indigenous Western Europeans had, for the first time, an opportunity to meet large masses of Muslim people on April 30, 711, when the troops of Muslim Berbers under the command of Tariq ibn Ziyad – numbering 10,000 to 15,000 warriors, supported by scarce forces of Arab troops – landed at Gibraltar. A little later they were joined by an army under the command of Emir Musa ibn Nusayr. In 711 or 712 the Muslim army ultimately defeated the army of Roderic, the King of the Visigoths, most probably in the battle of Guadalete river (the battle is also known as the battle of La Janda or the battle of the Barbate river, as it is not known exactly where and when the battle actually took place). Muslims first conquered the capital of the Christian Visigoths – Toledo – and then most of the Iberian Peninsula. The European territory under Muslim occupation, which covered almost the entire Iberian Peninsula except the northern parts of Galicia and Asturias and part of the Pays Basque in the Pyrenees, became part of the Umayyad empire under the name of *Al Andalus*. In the years 725 – 726 the Muslim leader Anbasa conquered Carcassonne and Nîmes, and thus the entire Septimania. Muslims began to make forays up the Rhône, reaching as far as Besançon and the Vosges. In the beginning of the third decade of the 8th century Muslims advanced into the European continent, crossing the Pyrenees. They were

stopped by Eudes, the Duke of Aquitaine, in the battle of Toulouse in 721, and then completely pushed back by the ruler of Franks, the Mayor of the Palace, Charles Martel, who was to become the founder of the Carolingian dynasty. He crushed the approaching Muslim troops under the command of Abd Al-Rahman Al-Ghafiqi in the battle of Poitiers (also known as the battle of Tours), thus stopping the Muslim invasion of Western Europe, on October 25, 732. In 759, Charles Martel's son Pepin the Short (le Bref), the father of Charlemagne, defeated the Muslim army and recaptured Narbonne, driving the "Saracens" away from Gaul. Nevertheless the Muslim dominance over the Iberian Peninsula continued over centuries. In 756, Abd-ar-Rahman I was proclaimed the Emir of Cordoba. In 929, Abd-ar-Rahman III was announced the Caliph of Cordoba. In that year, the Caliphate of Cordoba was established, which disintegrated nearly a hundred years later to form several smaller, independent Muslim duchies. In 1236, after the ultimate collapse of Cordoba, the area of the Emirate of Grenada – established in 1238 – remained the only Muslim territory in today's Spain. It survived until Grenada was recaptured by *Los Reyes Catolicos* in 1492, which ultimately concluded the period of Reconquista which involved the driving of Muslims out of Spain. The nearly eight-hundred-year-long period of Muslim rule over this part of Europe had its ups and downs, but it has made an indelible, unquestionable and visible mark on the culture of that region.

In 740, in the southern part of the European continent, in Sicily, Muslim Duke Habib conquered Syracuse after many years of unsuccessful attempts. However, after the Berber revolt, Habib was forced to return to Egypt. The next Muslim military expedition to Syracuse in 752 was merely a plundering raid. In later times, Muslim fleets periodically took attempts at recapturing not only Sicily, but also Sardinia and Corsica; they also managed to conquer Lampedusa. In 827, a series of battles between Muslims and Byzantium began in Sicily, and as a result the island gradually fell under the control of Muslim rulers. In 846, Muslim

armies ravaged Rome and a year later conquered Bari, creating a small emirate on adjoining territories, whose first ruler was the Berber leader Khalfun. However, in 871 Frankish, Lombard and Byzantine armies joined forces and regained control over the territory. In 909, Sicily and Malta fell almost entirely under the control of Muslim rulers for over a century. The decline of the Emirate of Sicily began in 1037, when most of the island was recaptured by Byzantine forces, only to be driven off by a Muslim counterattack a few years later. The Norman conquest of the island fell in the years 1060 – 1091. Supported by Christian insurgents – residents of the island, Normans managed to gain total control over Sicily and Malta by 1091.

Meanwhile, further east, the Muslim army, taking advantage of the internal weakening of Byzantium, laid siege several times to the capital of the Empire – Constantinople – without success. They first laid siege in the years 674-678, then for a year from August 15, 717 to August 15, 718. However, there was no peace after the Arab siege ended, and Emperor Leo III had to resist successive invasions of the enemy in Asia Minor until 740, when he gained a decisive victory at Akroinon. According to Benedykt Zientara, "It was the defence of Constantinople, the main target of the Arab attack, that was decisive for the fate of Europe and for taking different paths of development by the related civilisations: western – Christian and Eastern – Muslim, though they continued to be interwoven."¹

By the end of the 11th century, the Muslim reign over part of the Mediterranean area became significantly limited by the Europeans. At that time Christian rulers in Europe took an effort to "recapture" the Holy Land, which was under the rule of the "unfaithful". The first crusade set off in 1096. On July 15, 1099, Christian armies conquered Jerusalem, and the First Crusade ended on August 12, 1099 with the victorious battle

¹ B. ZIENTARA, *Historia powszechna średniowiecza*, Wydawnictwo "Trio", Warsaw 1996, p. 89.

of Ascalon, owing to which the Kingdom of Jerusalem was proclaimed as a feud of the Holy See, along with other crusader states in Palestine, Phoenicia and Syria. In 1187, the Muslim ruler Saladin recaptured Jerusalem and only Tyre remained in the hands of the crusaders. In 1229 a crusade under the command of Roman-German Emperor Frederick II recaptured Jerusalem, but it was finally lost as early as 1244. In 1291, Acre fell as the last fortress of the crusaders, which ultimately closed the history of the Christian Kingdom of Jerusalem in Palestine.

In the 15th century, the process of removing traces of Muslim influence, known as the Reconquista, was completed in the west of Europe, while in the east the collapse of Constantinople in 1453 made it possible for the Muslim Ottoman Empire to spread throughout a greater part of the Balkan region. In 1683, the Ottoman power turned up at the gates of Vienna, where on September 12 it was finally defeated by joint Austrian-Polish forces, which initiated the process of the gradual and slow disintegration and decline of the Turkish Empire.

Therefore, it can be said that throughout the first centuries intensive contacts between the two civilizations took place mainly on battlefields and were initially connected with attempts to conquer the European continent by Muslims, and later with expeditions of Christian armies to the Holy Land, which was controlled by Muslims, and with the Spanish anti-Muslim Reconquista. Certainly, diplomatic relations and intensive trade exchanges were also maintained, with cultural exchange and diffusion continuing, especially along the border areas. Muslim-European relations were complex and often extremely difficult, marked with hostility and mistrust as to each other's intentions.

What Muslims once failed in Europe, Europeans achieved on Muslim territories in Northern Africa, the Middle East and Asia in the 19th century. In view of the gradual decline of the Ottoman Empire, European colonial states began to take control of territories inhabited by Muslim people. In 1858, Queen Victoria was crowned

Empress of British India, which at that time covered the area of today's Pakistan and became an independent state no earlier than in 1947, though it should be remembered that it was still a British *dominium* until 1956. In 1830, the French conquered Algeria, in 1881 Tunisia, and in 1912, along with Spain, took control of Morocco. In 1885, Sudan became an Egyptian-British condominium, while Egypt itself continued to be a British protectorate by 1914. In the years 1911-1912 Italy recaptured Libya from Turkey; in 1917 the British army captured the territory of Iraq (the British-controlled Monarchy of Iraq was proclaimed in 1932), while by virtue of the Treaty of Versailles Turkish territories in the Middle East fell under the French-British mandate. European colonizers exercised full military and political control over the conquered territories to which European settlers were attracted. At that time, the Muslim world fell into complete political and economic dependence on the European colonial powers, and the Muslim population became exposed on a mass scale to European culture, social institutions and lifestyle. Even independent Arabia established in 1932 and reigned by the Saudi House was largely dependent on the West – initially on the British and later on the US.

The process of decolonisation, which was initiated with the transformation of the global system after the end of WWII and sometimes also abounded with conflicts and armed violence, has ultimately resulted in the liberation of Muslim countries from direct dependence on metropolises. Syria and Jordan became independent states in 1946; Libya in 1951; Tunisia and Morocco in 1956; Egypt became fully independent from the British with the proclamation of the Republic in 1953, while Algerians obtained independence in 1962 after an extremely bloody war with France, which lasted 8 years. The emergence of independent Muslim "nation states" in the second half of the 20th century once again changed the relations between European and Muslim civilisations. Attempts of

conquest and direct territorial control were rejected by both sides and replaced with cooperation and exchange, while mutual flows of people ceased to be connected with colonization.

The second half of the 20th century – the beginnings of the inflow of Muslim people to Western Europe

An economic imbalance, combined with the post-war economic boom in the west of Europe, initially caused a slow but gradually accelerating flow of Muslim immigrants to that part of the "Old Continent". In the early 1950s, the number of Muslims in Western Europe did not exceed several dozen thousand. Since the early 1960s it has been growing gradually. An increasingly wide stream of people from former colonies and dependent territories began to migrate to European countries. A significant percentage of these people were Muslims. The process was different in each European country depending on the specificities of cultural influences in the colonial era. The first wave of Muslim immigrants to countries of Western Europe began in the early 1960s. Thus, in the years 1962 – 1973 Muslim people came to France chiefly from Algeria (846 000), Morocco (270 000) and Tunisia (150 000). In the years 1961 – 1971 ca. 360 000 people came to the United Kingdom, mainly from Pakistan, India (where Muslims accounted for a considerable percentage of the population) and Bangladesh.² Turks began to migrate to Germany which was connected with the existence of traditionally good, historical contacts between both countries, dating to as far back as the 19th

² R.J. PAULY JR., *Islam in Europe. Integration or Marginalization?*, Ashgate, Aldershot 2004.

century, which led to international agreements concerning the hosting of "seasonal" workers from Turkey (*Gastarbeiter*). As a result, in the years 1961 – 1974 about a million Turks and Kurds migrated to Germany.

Such a considerable number of people migrating until the first half of the 1970s was caused by the growing need of western economies for unqualified labour which became scarce as these countries experienced a dramatic economic boom. The countries which provided emigrants were glad to get rid of the unemployed and to benefit from the money workers sent back from Europe to support their families at home. Combined with the growing potential of international transport carriers it resulted in the first mass-scale economic migration of Muslim people to Europe.

It might seem that the economic and fuel crisis in the years 1973 – 1975, partly due to restrictions on oil export imposed by exporter Muslim countries after the *Yom Kippur* war and resulting in a rather dramatic economic slow-down in Europe, should have stopped the influx of immigrants to Western Europe. The German term "guest worker" was well chosen to reflect the intentions of Western European countries which hosted immigrants – they were supposed to support the economies which absorbed the workforce when they needed, but with decreasing demand for workforce, the "guests" were expected to return to their home countries. No wonder, however, that a certain, quite substantial, group of immigrants did not wish to go home. Returning from developed, western liberal and democratic "welfare states", with their generous social security schemes that allowed economic survival even if one lost the job, to economically poorly developed countries which had little respect for "human rights" and were autocratic or dictatorial, could hardly be attractive prospects for all emigrants. The year 1974 marked the beginning of changes in both host countries, which gradually imposed legal restrictions on the inflow of immigrants, and in the attitudes of immigrants, who began to bring their families to the countries of residence thanks to legislation on "family reunification". Thus, for example, in July 1974,

France imposed restrictions on legal economic migration, though allowing "family reunification". Despite the drastic limitation, since 1974, of agreements which allowed Turkish workers to enter Germany, the numbers of immigrants from that country grew from 1.07 million in 1975 to over 1.5 million in 1981.³ The British *Immigration Act*, passed in 1971 (even before the economic crisis) required *proof of family connection*: however, the number of Muslims in the United Kingdom grew from 360,000 in 1971 to ca. 550,000 in 1981, and reached one million nearly a decade later.⁴

While the first wave of Muslim migration to Western Europe in the years 1960 – 1974 was one of a strictly economic character and was often regulated by inter-state agreements, the second wave in the years 1975 – 1989 was chiefly (though not only) due to family reunification. The third wave, which began around 1990, was motivated by humanitarian reasons and covered a much larger number of European countries than the former colonial powers and Germany. The mass-scale migration of Muslims to Italy began later, that is in the 1980s, combining economic and humanitarian migration.⁵ The civil war which dramatically escalated in Somalia, a former Italy-controlled territory, caused the migration of Somali people to Europe, most of them to the former metropolis. Spain, Belgium, the Netherlands and the Nordic countries also saw visible inflows of Muslim people from Northern Africa no earlier than the 1980s.⁶ Austria, apart from Turkish and Kurd people, saw the immigration of Bosnians, Albanians and Kosovars, as a result of political transformations

³ S. Özüekren, R. van Kempen (eds.), *Turks in European Cities: Housing and Urban Segregation*, Utrecht University 1997.

⁴ R.J. PAULY JR, *Islam in Europe*....

⁵ S. ALLIEVI, "Islam in Italy" in: S.T. Hunter (ed.), *Islam, Europe's Second Religion. The New Social, Cultural and Political Landscape*, Praeger, London 2002.

⁶ N. LANDMAN, "Islam in the Benelux Countries", B. LOPEZ GARCIA, A.P. CONTRERAS, "Islam in Spain" in: S. T. Hunter (ed.), *Islam, Europe's Second Religion*....

and the outbreak of bloody armed conflicts in the Balkans – the countries of former Yugoslavia and Albania.⁷ People from that region also appeared in Sweden – a country which is open to asylum seekers and war refugees to whom the right of residence is relatively easily granted. The Swedish censuses which in 1930 showed the presence of just 15 Muslims in the country, in the year 2000 recorded over 400,000 Muslim people.⁸ In Switzerland, in 1970 statistics recorded the presence of 20,000 Muslims, in 1980 nearly 60,000, in 1990 over 150,000, to reach over quarter a million in 2000, mainly from Arab countries, Turkey and former Yugoslavia.⁹ As a result, the Muslim population in the countries of Western Europe in the early 21st century was estimated to total around 16 – 18 million, to which an unknown "shadow" number of illegal immigrants should be added, estimated at ca. 2 – 3 million. It should be remembered, however, that these figures are and will long continue to be highly inaccurate, considering the fact that in many Western European countries, such as France, where the estimate number of Muslims is around 6 million, no question about religion may be asked when collecting statistical data, such as censuses.¹⁰ A vast majority of today's Western European Muslims are either immigrants or their descendants, though it should be noted that a certain percentage, presently very small, of local people have converted to Islam.

A significant growth in the number of Muslim people in Western

⁷ S. KROISSENBRUNNER, "Islam in Austria" in: S.T. Hunter (ed.), *Islam, Europe's Second Religion...*

⁸ L. STENBERG, "Islam in Scandinavia" in: S.T. Hunter (ed.), *Islam, Europe's Second Religion...*; K. VOGT, "Integration through Islam? Muslims in Norway" in: Y. YAZBECK HADDAD, *Muslims in the West. From Sojourners to Citizens*, Oxford University Press, Oxford 2002.

⁹ H. MANNING, "Islam in Switzerland. Fragmented Accommodation in a Federal Country" in: Y. Yazbeck Haddad, *Muslims in the West...*

¹⁰ R. LEVEAN, S.T. HUNTER, "Islam in France" in: S.T. Hunter (ed.), *Islam, Europe's Second Religion...*

Europe over the last half a century, which began with legal economic migration, has continued as a result of the demographic growth of this part of the European population.

This is due to the fact that birth rates among immigrants and their descendants are usually much higher than among local populations.¹¹ This is completely understandable and mainly results from two factors. Immigrants to the European continent generally originate from rural areas, where birth rates are usually higher than in urban centres and metropolitan areas. Moreover, in Muslim communities the fact of having a large family is traditionally affirmed, while contemporary western Europeans are inclined to limiting the numbers of their offspring, choosing rather to ensure the well-being a "nuclear" family than to have a large number of children.

Currently the estimated numbers of Muslim people in the countries of Western Europe are as follows:

- Austria – approx. 350,000 (ca. 4.2% of the total population)
- Belgium – approx. 400,000 (4% of the total population)
- Denmark – approx. a quarter of a million (5% of the total population)
- France – approx. 6 million (less than 10% of the total population)
- Greece – approx. 100,000 (less than 1% of the total population)
- Spain – over a million (2.5% of the total population)
- The Netherlands – approx. 1 million (6% of the total population)
- Luxembourg – approx. 5,000 (ca. 1% of the total population)
- Germany – approx. 3.5 million (4% of the total population)
- Norway – approx. 80,000 (2% of the total population)
- Portugal – less than 100,000 (less than 1% of the total population)
- Switzerland – over 300,000 (over 4% of the total population)

¹¹ S. HUSSAIN, *Muslims on the Map. A National Survey of Social Trends in Britain*, Tauris, London 2008; J. LAURENCE, J. VAISSE, *Integrating Islam. Political and Religious Challenges in Contemporary France*, Brookings Institution Press, Washington 2006.

- Sweden – approx. half a million – (less than 5% of the total population)
- The United Kingdom – approx. 2.5 million (over 4% of the total population)
- Italy – approx. 1 million (ca. 1.5% of the total population).¹²

Although 16 – 18 million Muslim people who now live in Western Europe account for no more than ca. 5% of the total population, their presence is becoming more and more visible as a result of the spatial distribution of the population. Muslims in Europe live almost exclusively in big and medium-size cities, but are completely absent in European rural areas. In the United Kingdom major Muslim communities can be found in London, Bradford, Birmingham, Manchester, Leeds and Glasgow; in France – in Paris (where they account for over 10% of the population), Marseille (a quarter of the city's population), Lyon, Roubaix (a half of the population), Grenoble and Lilles; in the Federal Republic of Germany – in Berlin, Hamburg, Cologne, Munich and Dusseldorf. In Italy the main Muslim centres are Rome, Milan, Turin, Brescia, Vicenza, Naples, Caserta and Palermo; in the Netherlands – the Hague, Amsterdam and Rotterdam; in Belgium – Brussels (where they account for a fifth of the total population), Antwerp, Gent and Limbourg; in Sweden – Stockholm, Gothenburg and Malmo; in Denmark – Copenhagen, Aarhus, Aalborg, Odense and Roskilde; in Norway – Oslo, Akershus, Bergen, Stavenger and Trondheim. Muslim populations usually occupy entire districts in European cities, which they turn into their "little homelands", where individuals can live for a long time without the need to know the language or accept the customs of the indigenous people. The situation has been typical of large waves of emigration all over the world; it is no accident that districts of American cities bear names such as *Little Italy*,

¹² Calculations on the basis of a compilation of bibliographic sources, Internet information and government data; the most frequently given number of Muslim people is indicated, but the data should be considered an estimate.

Little Odessa or *Little China*. The existence of strong and tight-knit immigrant communities significantly facilitates the process of adaptation of immigrant newcomers, who find support from their compatriots; this consequently encourages them to bring their families to the country. The presence of European Muslims has become a permanent trait of the European landscape, making Europe at the turn of the 21st century a truly multicultural continent.

Unfortunately, the socio-economic status of Muslim immigrants and their descendants in Europe is still far from what might be desired. Despite numerous efforts undertaken by host countries this group is still underprivileged, both socially and economically, when compared with indigenous people and immigrants from other cultures, such as Indian, Sikh or Chinese people. As indicated by numerous studies and authors who take up the issue, regardless of the country with a considerable presence of Muslim immigrants, indicators of economic activity, schooling, continued education or the level of vocational qualifications are much lower than the average, while the unemployment rate, dependence on social welfare institutions or birth rates are higher when compared with other groups, including immigrants from other denominations.¹³ Muslims account for a disproportionate percentage of prisoners.¹⁴ European Muslims are also a very young population, considering their higher birth rate and often large families. This makes them distinctly different from the native European population, which is steadily ageing.¹⁵ A lower socio-economic status is a very serious reason for the difficulties Muslims face in the process of integration which aggravates

¹³ T. ABBAS, *Muslim Britain. Communities under Pressure*, Zed Books, London 2005; S. HUSSAIN, *Muslims on the Map...*; J. LAURENCE, J. VAISSE, *Integrating Islam...*

¹⁴ F. KHOSROKHAVAR, *Suicide Bombers. Allah's New Martyrs*, Pluto Press, London 2005.

¹⁵ T. ABBAS, *Muslim Britain...*; S. HUSSAIN, *Muslims on the Map...*; J. LAURENCE, J. VAISSE, *Integrating Islam...*

their frustration and the feeling of unequal opportunities. On the other hand, employers often reject their job applications in view of insufficient qualifications or simply the inadequate command of the language among applicants. Thus, educational activities aimed at upgrading skills and increasing the competitiveness of immigrant workers in the European labour market are needed to speed up the economic integration of Muslim communities and to raise their social status.

After WWII, in view of the increasingly numerous presence of Muslim people in European countries, Muslims created many community organisations to represent themselves vis a vis authorities, to lobby on behalf of their interests, to promote Muslim culture and to create opinion-making groups. The largest Muslim organisations in Western Europe are: *Union des Organisations Islamiques de France* (UOIF, founded in 1983); *Federation Nationale des Musulmans de France* (FNMF, founded in 1985); *Unione delle Comunità e delle Organizzazioni Islamiche in Italia – UCOII* (1990), *Islamic Council of Italy* (1999); the Turkish *Islamische Gessellschaft Milli Gorus* (1976) and DITIB (1984), *Muslim Association of Britain* (1997), *Muslim Council of Britain* (1997), *Muslim Public Affairs Committee* (2000), *Islamische Glaubensgemeinschaft in Österreich – IgiÖ* (1979), *l'Exécutif des Musulmans de Belgique – EMB* (1999) and *Förenade Islamiska Församlingar i Sverige – FIFS* (1972).¹⁶ They are usually very active, attracting the membership of the most active members of their respective communities working for the benefit of these communities and facing the need to contact local and state authorities. The development of such organisations testifies to the strong need for self-organisation and representation of Muslim communities in Europe while through their

¹⁶ A.Y. SAMAD, K. SEN, *Islam in the European Union. Transnationalism, Youth and the War on Terror*, Oxford University Press, Oxford 2007; L. PEDERSEN, *Newer Islamic Movements in Western Europe*, Ashgate, Aldershot 1999; S. Allievi, J. Nielsen (eds.), *Muslim Networks and Transnational Communities in and across Europe*, Brill, Boston 2003; ANTHONY MCROY, *From Rushdie to 7/7. The Radicalisation of Islam in Britain*, The Social Affairs Unit, London 2006.

presence the authorities obtain partners for dialogue to solve sometimes difficult problems which are involved in the processes of integration between the majority of Muslims and Western societies.

Conflict-generation areas in Muslim-European relations

In the aftermath of the dramatic events which took place on September 11, 2001, on another continent, in the USA, and their consequences, relations between Muslims and non-Muslims, including also in Europe, have become a focus of interest for the media, public opinion and state authorities. However, waves of interest in the place and role of Muslim people in Europe were also seen much earlier and, unfortunately, were usually connected with events indicating clashes and conflicts of interests, attitudes or opinions between Muslim immigrants and indigenous Europeans.

The first such important event attracting media attention was the so-called "Salman Rushdie affair", which began in the United Kingdom but soon gained an international dimension.¹⁷ It was unleashed by the publication, originally in the UK, and later in other countries, of *The Satanic Verses* a novel by the British writer originating from a Muslim family which lived in India, Salman Rushdie. In this novel inspired by the biography of the Prophet Muhammad Rushdie uses elements of Muslim faith in the manner which many Muslims considered blasphemous. In October 1988, when Rushdie's book was already generally known, Faiyazuddin Ahmad, the Administrative Director of the *Islamic Foundation* in Great Britain during his visit

¹⁷ ANTHONY MCROY, *From Rushdie to 7/7. The Radicalisation of Islam in Britain*, The Social Affairs Unit, London 2006.

in Saudi Arabia asked the Secretary General of the Organisation of Islamic Conferences (OIC) to strongly condemn the book and to take steps in order to stop its distribution. On November 5, 1988, the OIC harshly criticised the publication of Rushdie's book, stating that those who had contributed to this publication could be considered apostates (in Koranic law, *Sharia* (apostasy) is considered one of capital crimes and is usually subject to the death penalty). Also in October 1988, the *United Kingdom Action Committee on Islamic Affairs*, was created to unite all those who wanted to take part in an organised protest against the publication of Rushdie's book. On November 11, 1988, the then Prime Minister of the United Kingdom Margaret Thatcher publically stated that she did not see any reason for taking action against *The Satanic Verses*, and in particular prohibiting the selling of the book. On January 14, 1989, during a protest organised by the *Bradford Council of Mosques* copies of Rushdie's book were burnt in public. A month later, on February 14, 1989, the Iranian leader Ayatollah Ruhollah Khomeini issued his famous *fatwah* in which he called for the killing of Salman Rushdie along with those who contributed to the publication of his book. In reply to these events the British Home Affairs Secretary Douglas Hurd suggested that the public burning of books was unacceptable in western societies, and the author of the book received police protection. This action was by no means unfounded, as shown by the case of Hitoshi Igarashi who translated the book into Japanese and was murdered on July 11, 1991. In the same month Ettore Capriolo, the translator of *The Satanic Verses* into Italian, was stabbed with a knife several times, but luckily survived the assault. On July 2, 1993, a famous massacre took place during a congress of intellectuals in Turkey, where 37 Turkish intellectuals died when a hotel was set alight in the city of Sivas. The attack was provoked by the presence of the Turkish translator of Rushdie's book, Aziz Nesin, who fortunately survived. In October 1993 an attack

on William Nygaard, the Norwegian publisher of *The Satanic Verses* was attempted. In addition, explosives were set in several publishing houses. On February 14, 2006, the Iranian government information agency reported that the *fatwah* issued by the Iranian leader was still valid and would not be withdrawn despite spreading rumours that this might happen. The awarding of a knighthood to Rushdie by Queen Elizabeth II in 2007 also caused numerous protests from Muslims all over the world, which shows that the matter is still controversial despite the years that have passed.

Salman Rushdie's affair had a very negative impact on British-Iranian relations which broke down although they had been renewed shortly before that and the British hoped for lucrative gas and fuel contracts and commercial advantages from the participation in the reconstruction of Iran, which was destroyed in the course of the 8-year-long war with neighbouring Iraq. The conflict revealed significant internal divisions in Muslim organisations in the United Kingdom, which tried to outdo each other in zealous protests against the book published in this country. It also shed light on the social polarisation which had been rather overlooked before, with defenders of the freedom of speech and print as an important pillar of western liberal, open societies on the one hand, and defenders of the Muslim faith whose religious feelings were offended by the publication of the book they considered blasphemous on the other. Nearly 20 years later, the "affair of Prophet Muhammad cartoons" proves that the conflict of values opens the way to still new protests. Liberal Europeans could not accept the view of burning books, which brought negative associations, whereas representatives of the Muslim community were shocked by the publication of a work which they see as openly offensive and blasphemous.

The fact that the same events can be seen differently by various communities in Europe, has been indicated by other events on a distant

continent, that is the Persian Gulf War.¹⁸ When on August 2, 1990, Iraqi leader Saddam Hussein ordered the invasion and conquest of Kuwait he was probably unaware of the far-reaching effects of events which went far beyond the region in which they happened. When the "coalition of the willing", which was initiated by the President of the USA George Bush and operated under the banners of the UN, began preparations to recapturing Kuwait from the hands of the Iraqis, deploying about a million soldiers and masses of military equipment in Saudi Arabia, a great debate began in the Muslim world in order to assess the event. Two Western European countries sent substantial army contingents to Saudi Arabia: the United Kingdom (about 45,000) and France (about 15,000). Italy sent 1,200 soldiers, the Netherlands 600, Spain 500, Belgium 400, Greece 200, Denmark 100 and Norway 50 soldiers. In total, 63,000 soldiers serving under European banners landed in Saudi Arabia where there are two of the most sacred places of Islam – Mecca and Medina. Obviously, the largest western contingent came from the United States and numbered, according to different sources, from 575,000 to almost 700,000 soldiers. Their presence in the vicinity of two sacred places of Islam was neither explicitly nor exclusively positively welcomed by Muslims all over the world, including those who live in Europe. Opinions were also expressed that the deployment of western armies was another crusade, this time to the very cradle of Islam. The Iraqi invasion of a neighbouring country's territory was often considered an exclusively "internal" conflict within the world of Islam, in which western states interfere unnecessarily and not disinterestedly, which is often perceived as a new form of colonialism.

Muslim people in Western Europe, mostly in the United Kingdom and France, often shared this point of view. The participation of western

¹⁸ *Ibidem.*

armies in the action of "recapturing" Kuwait from the Iraqis caused further differences of opinions, which are also reflected in public conduct. As early as August 12, 1990, even before foreign troops began to be deployed to Saudi Arabia on a mass scale, representatives of 35 Muslim organisations in the United Kingdom protested against the military intervention of western forces in the conflict. At a meeting in Bradford on January 20, 1991, a resolution was passed which strongly condemned the American "aggression against Iraq" and called for the immediate withdrawal of all western troops from Saudi Arabia. The Saudi House was described at that time as unworthy of being "the guardian of the holy places of Islam". The participation of British troops in the anti-Iraq "crusade" was harshly condemned.¹⁹ Thus it can be seen that the beginning of the 1990s in the United Kingdom and more specifically – in Western Europe, was the time when differences in perception of some events by Muslim people in Europe began to be seen more and more clearly. Opinions of institutional representatives of Muslims were fundamentally different from those expressed not only by the British government but also by a large part of public opinion. Another important external event which brought different perceptions and assessment of developments was the conflict in the Balkans, in particular the events in Bosnia. In particular the massacre of Muslims in Srebrenitza, which took place right before the eyes of Dutch troops operating under the UN banner and which became publicized by the media, was in Muslim opinion a visible sign of the hypocrisy of the West and its indifference to the situation of Muslim people. The prevailing opinion was that the Serbs were allowed to conduct ethnic purges of Muslim people who were seen as a culturally alien element. Even the clearly anti-Serb intervention of NATO in Kosovo in 1999 did not change the Muslim community's firm conviction about the Islamophobia of western people.

¹⁹ *Ibidem.*

Islamophobia

The concept of Islamophobia was dealt with in the report *Islamophobia – A Challenge for Us All* which was prepared, and presented in 1997 by the organisation *Runnymede Trust*.²⁰ Since then it has become a permanent element of the debate about the role and the presence of Muslims in Europe. Islamophobia, that is the fear and hate of Islam leading to an open or not expressed publically hostility against Muslims, was allegedly seen in the activities of western countries as well as private entities, such as the media. Islamophobia is believed to lead to a more or less open discrimination of Muslims and to be a real reason for the lower socio-economic status of this group of European citizens. The British authorities are accused of using double standards in co-financing Muslim schools, when compared with Catholic, Protestant and Jewish schools. European media are accused of promoting anti-Muslim prejudices and stereotypes and focus on information indicating "extremism", political radicalism and "endemic" inclination to violence of that religious group. In May 2002, *The European Monitoring Centre on Racism and Xenophobia* (EUMC) presented the *Summary Report on Islamophobia in the EU after 11 September 2001*, documenting the cases of Islamophobia in the countries of the European Union.²¹ Though in January 2001 this term was declared as equal to xenophobia and anti-Semitism by the Stockholm International Forum for Combating Intolerance it still raises controversies – allegedly it obscures the difference between really xenophobic attitudes towards Muslims and justified criticism against censurable

²⁰ A. TAUSCH, CH. BISCHOF, T. KASTRUN, K. MUELLER, *Against Islamophobia. Muslim Communities, Social Exclusion and the Lisbon Process in Europe*, Nova, NY 2007.

²¹ The report was continued in EUMC documents: *Muslims In the European Union. Discrimination and Islamophobia*, 2006 oraz *Perceptions of Discrimination and Islamophobia. Voices from Members of Muslim Communities in the European Union*, 2006.

behaviour of some representatives of this diaspora. Controversies about this term are unlikely to disappear soon, in particular when facing events which place relations between Muslims and non-Muslims in a dramatic context. The most blatant example of Islamophobia is undoubtedly the murder of Egyptian Marwa al-Sharbini, committed by the German Alexander W. on July 1, 2009 in a courtroom in Dresden.²² That man was accused of defamation for calling Marwa al-Sharbini a "terrorist" and "a martyr in a headscarf". During an appeal hearing Alexander W. attacked a woman who was pregnant and wounded her with a knife several times – as a result of the severe injuries Marwa al-Sharbini died. The trial of Alexander W. which began on October 26 has been closely followed by Muslims, not only in Germany.²³

According to many Muslims, the ban on wearing headscarves or veils covering the faces in public of students, teachers and other women employed by state institutions is an example of Islamophobia. The controversy about *hijab* was raised as a result of events which took place in October 1989 in Creil, France, where three Muslim students were suspended at Gabriel Havez Secondary School²⁴ for wearing headscarves during classes. These events launched the so-called *foulard affair* in France. According to the French authorities, *hijab* is a religious symbol, so its conspicuous display opposes the principle of secularity of the French State. In January 1990 the three girls, who were moved to the Louis Pasteur Secondary School in Noyon, were once again suspended for the same reason. Similar suspension cases or the expulsion of girl students from public schools took place later as well. In December 2003

²² *Marwa al-Sharbini Case*, Steffen Winter, <http://www.spiegel.de/international/germany/0,1518,646292,00.html>

²³ Detailed accounts from the trial available at the following website: http://www.spiegel.de/thema/marwa_al_schirbini/

²⁴ R. KASTORYANO, "French Secularism and Islam. France's Headscarf Affair" in: T. Madood, A. Triandefyllidou, R. Zapata-Barrero, *Multiculturalism, Muslims and Citizenship. A European Approach*, Routledge, London 2006.

President Jacques Chirac initiated legislation banning the display of visible religious symbols in public institutions. The act known as the "(ban on) the headscarf law" was adopted by the French Parliament in March 2004. Though it also bans wearing large-size Christian crosses and the Jewish *kipah*, the law was generally associated with the ban on Muslim headscarves. Parliamentary debates were accompanied by protests of Muslim women and men in the streets of French cities, as many Muslims believed it was open discrimination against them and an example of intolerance and the lack of respect to the Muslim tradition which obliges women to cover their heads with headscarves. Similar controversies were also raised in Belgium, Italy, Switzerland and Germany, where authorities in certain *lands* banned Muslim headscarves in public. According to leaders of Muslim communities in Europe, Islamophobia is to be blamed for the difficult economic situation of the Muslim Diaspora, including problems with finding a job and the numerous ensuing problems concerning integration with European societies.

Protests and street riots

In the summer 2001 a series of street riots took place in British cities having large immigrant communities.²⁵ The spark that set off the street riots in Oldham on May 26, 2001, was a fight involving an Asian and a white men. These men organised themselves into larger gangs which provoked each other. On that day the *Live and Let Live* pub was set on fire, as well as a few cars and one police van. As a result clashes with the police began and continued until May 28, 2001. On that day the office of the local newspaper, *The Oldham Evening Chronicle*, was burnt and destroyed. According to police records 572 assaults took place in the

²⁵ R.J. PAULY JR, *Islam in Europe...*; S. HUSSAIN, *Muslims on the Map...*

town from the beginning of 2001, with 62% of them involving white victims. Nick Griffin, the leader of an extremely nationalist and openly xenophobic party, the *British National Party* (BNP), decided to take advantage of that fact and declared that he would stand for the coming election as a candidate of the local constituency. Politicians of another extreme right-wing British party, the *National Front* (NF), also made similar statements. The strong "racial" conflict (public accounts used the term: "racial" rather than "religious" issue) had been earlier initiated by an incident which happened on April 21, 2001. A war veteran, Walter Chamberlain, aged 76, was beaten up by three young men of Asian origin. A photograph of the severely battered Chamberlain was published in the *Mail on Sunday* newspaper under the headline which read "Whites – beware". On April 26, the BNP and the NF submitted a motion for a demonstration and marching through Oldham, including the districts where immigrant residents lived. However, the permit was not given. Similar events also happened in the Herehills district of Leeds on the night of June 5/6, 2001. The cause of the riots was the battering by the police of a British citizen of Asian origin when he was arrested. This situation resulted in clashes with the police and the setting of 25 cars on fire. On June 22-24, 2001 street riots and unrest took place in Burnley.

The riots which began in Bradford on July 7, 2001, were much more serious.²⁶ Also in that city, the BNP and the NF planned demonstrations and street marches which were banned by the authorities. Despite the ban, the supporters of extremely radical nationalist British parties began to gather in the streets, facing the youth from the *Anti Nazi League* which organised a legal demonstration in the city centre. During that demonstration an incident happened in which BNP members who gathered in front of a pub were involved. Fighting began in the streets, involving over a thousand young men on both sides and a thousand policemen who

²⁶ *Ibidem.*

initially tried to separate the fighters and later were attacked by them (more than three hundred policemen were injured as a result). Some 297 people were arrested and most of them were charged.

The hot summer of 2001 in Great Britain restarted a widespread public debate in the country on the reasons of public unrest and the level of integration of the immigrant community with British society. On December 11, 2001, *The Ritchie Report*, was published which referred to the "racial issues" in Oldham that led to tensions and riots, while on May 25, 2006, the *Community Cohesion Report*, known as the Cattle Report, was issued with the aim to assess the steps taken by Oldham City Council to alleviate racial conflicts. An important characteristic feature of these reports was that they defined the issue in terms of "racial" hatred, while at the same time almost completely neglected the issues of "religious" hatred. However, the public use of the term "Asian" with regard to participants in street riots raised protests among representatives of the Indian and Sikh communities as well as the small community of Pakistani Christians who also originate from Asia but did not want to be identified with violence of Muslim youth originating from Pakistan and Bangladesh.²⁷

Even more violent riots which transformed into long clashes with the police forces were seen in another European country – France.²⁸ The riots broke out in October and November 2005, in the districts of French cities which were inhabited by immigrants (known as *les banlieues*). An incident with the French police which resulted in the death of two teenagers – Zayed Benna and Boun Traoré (while six others were arrested under the charge of burglary) in Clichy-sous-Bois, a workers' suburb of Paris on October 27, 2005 triggered the riots. The young men who fled the chasing police patrol hid in a power station and probably, through

²⁷ ANTHONY MCROY, *From Rushdie to 7/7...*

²⁸ http://en.wikipedia.org/wiki/2005_civil_unrest_in_France

carelessness, lost their lives. However, the policemen were accused of causing the deaths of these young people. Demonstrations took place to protest against the brutality and repression of the police, initially in Clichy-sous-Bois. They soon turned into clashes with the police prevention squads (CRS), with the setting alight of many cars and public buildings. Soon the riots spread to other districts and suburbs of Paris where descendants of immigrants live, and then to other French metropolises. The scale and extent of protests, riots, clashes with the police and burning of private and public property was so great that on November 8, 2005, President Jacques Chirac declared a state of emergency which on November 16, 2005, was extended by the Parliament for a further three months (it was abolished on January 4, 2006). The serious incidents ended in Grenoble on November 18, with riots during the wine festival, *Le Beaujolais nouveau*. Some 3,000 people were arrested as a result of the riots which continued for three weeks and consisted mainly of young people. Nearly 9,000 cars and several hundred buildings were torched; the riots spread to 274 towns and the losses involved were estimated at a quarter of a billion Euros. Two people died in the riots; 126 policemen and firemen were injured (these riots involved numerous attacks on firemen who tried to put out the fires, so the firefighting action had to be carried out under police protection).

The riots gave rise to another wave of public debate on the integration of immigrants in France and further reflections on the cause of these events. In public, the so-called religious factor was generally excluded, though an overwhelming majority of people taking part in the riots were Muslims. Official comments avoided religious references like a plague, however, film sequences shot at the places of action showed young people setting cars on fire and shouting *Allahu akbar!* The debate focused on the social context, that is poverty, exclusion, or even the hidden racism of French society and the improper behaviour of state institutions such as the police (after the Muslim terrorist Khaled Kelkal had been killed some

10 years earlier there were also opinions that the terrorist was in fact a victim, in two ways – of society which allegedly "forced" him to commit acts of violence and of the police or rather the gendarmerie which killed him in cold blood instead of simply arresting him²⁹).

Meanwhile, as noted by R. Kastoryano: "In the banlieus, Islam is becoming an element in people's identity that affects the way they act and react, the main element in their *self-enchantment* in the Weberian sense of the term. It is a feeling of being part of a community whose elements are drawn from Islamic practice, tradition and rituals, but also from Islam's moral values and social utility. Islam thus gives a *romantic* sense to the conception of the community. It serves as a justification for internal cohesion and ethnic pride (...)" "The banlieus correspond to what Pierre Bourdieu has called *spatial structures and mental structures*. Rage is becoming prevalent in these spaces, expressed in violence in relations both within the community and between communities. This verbal and sometimes physical violence guides interpersonal relations in public space, which has its own codes including dress codes, and defines the boundaries of the community. In banlieues violence provides a territorially and ethnically based form of collective expression."³⁰ The division: "us" – the excluded, the poor, the ones deprived of opportunities – versus "them" can ultimately be strengthened by the overlapping religious differences. Religion does not justify violence in this case, but it becomes a means of self-identification and helps to identify the "enemy", who is characterised by a different faith or the lack of faith. The religious dimension is completely neglected, most probably for the reason of political correctness and for the reason that people choose to avoid

²⁹ M. KUCZYŃSKI, *Krwawiąca Europa. Konflikty zbrojne i punkty zapalne w latach 1990 – 2000*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2001.

³⁰ R. KASTORYANO, *French Secularism and Islam. France's Headscarf Affair*, in: (eds.) T. Madood, A. Triandafyllidou, R. Zapata-Barrero, *Multiculturalism, Muslims and Citizenship...*, pp. 66 – 67.

being branded an "Islamophobe" in the debate about the identity of one of the sides of the social conflict which now exists in Europe. This does not allow us to understand the issue and to find an adequate method of solving it though. According to Olivier Roy, an outstanding expert on Islamic issues: "The Banlieus are relevant here once more, not as a fifth column from the Middle East but as a ghetto that supposedly is becoming slowly Islamicized. (...) Those who have failed to integrate [are inclined to create such] forms of de facto community isolation at the local level, through the establishment of ethnically homogenous enclaves, arranged marriages, religious schools or other means. But, on the other hand, there is also a new category of individuals – those who have risen up the socioeconomic ladder and have tended to leave the hardest neighbourhoods, while retaining and sometimes rediscovering their Muslim faith."³¹ In Europe this problem is not limited only to France or the United Kingdom.

In Denmark the debate about the integration of Muslim immigrants was initiated by the issue of caricatures of Muhammad, which began on September 30, 2005, when 12 caricatures of the Prophet Muhammad were published in the Danish *Jyllands-Posten daily*.³² As Flemming Rose wrote in his editorial, the publication was intended to launch a public debate on self-inflicted censorship and criticism towards Islam (Islamophobia?). The newspaper directly referred to an article in the Danish *Politiken* weekly of September 17, 2005, which discussed the problems encountered by the Danish writer Kare Bluitgen when he could not find an illustrator for his book *Koranen og profeten Muhammeds liv* (Qur'an and the life of Prophet Muhammad"). The reason of refusal

³¹ O. ROY, *Foreward*, w: J. Laurence, J. Vaisse, *Integrating Islam. Political and Religious Challenges in Contemporary France*, Brookings Institute Press, Washington 2006, pp. xii – xiii

³² L.E. ANDERSEN, *Innocence Lost. Islamism and the Battle over Values and World Order*, University Press of Southern Denmark, Odense 2007.

was that illustrators were afraid of being attacked and referred to the murder of Theo van Gogh in the Netherlands and an assault by five Muslims on a lecturer at Copenhagen University who tried to read the Qur'an to an audience of non-Muslims in October 2004. In view of the publication of caricatures in the JP, Danish imams decided to take measures aimed to condemn this fact, and as a result 11 ambassadors of Muslim countries to Denmark addressed the then President of Denmark Anders Fogh Rasmussen (presently the Secretary General of the NATO) asking him for a meeting and demanded the Danish government to take an official stance in this matter, which outraged Muslims all over the world. The Prime Minister's reply was only in the form of a letter in which he referred to the principle of the freedom of speech which is binding in Denmark, and stated that legislation in the country prohibited blasphemy and the offending of religious feelings, suggesting that the persons offended should present their arguments before an independent Danish court.

On October 27, 2005, Muslim organisations in Denmark reported a possible offence referring to Sections 140 and 266b of the Penal Code. On January 6, 2006, after the proceedings led by the public prosecutor in Wyborg the court did not find grounds to accuse the newspaper of criminal deeds. At the time many European newspapers published caricatures as a gesture of solidarity with the JP and "in defence of the freedom of speech", while a group of Danish imams collected a *dossier* on the matter, which they circulated among Muslim countries and organisations. On December 19, 2005, the Council of Europe condemned the Danish government for its "inadequate" reaction in the matter; ten days later the Arab League criticised the conduct of Danish authorities in the case. On January 26, 2006, the government of Saudi Arabia, in protest, recalled its ambassador to Denmark and initiated a boycott campaign with regard to Danish products in the country. On January 29, 2006 Libya closed its embassy in Denmark and the Danish flag was publicly burnt in Nablus

and Hebron. The Palestinian *Islamic Jihad* and *Al Aqsa Martyrs' Brigades* issued an ultimatum to citizens of Denmark and Sweden in the Gaza Strip, giving them 72 hours to leave the area. On January 30, 2006, the JP published official apologies in Danish and Arabic, however not for the publication of the cartoons but for the offence to the religious feelings of Muslims. On January 31, 2006, two offices were evacuated in Copenhagen and Aarhus because of bomb threats. On February 2, 2006, armed groups caused the closing of the office of the EU Representative in the Gaza Strip, while a day later a demonstration of several hundred people took place in London, where demonstrators carried posters with shocking slogans: "*Butcher/massacre/behead those who insult Islam*", "*Europe is a cancer, Islam is the cure/answer*", "*Europe you will pay, your 9/11 is on its way*", "*Be prepared for the real holocaust*" or "*Free speech – go to hell*". On February 5, 2006, Iran recalled its ambassador from Denmark; a day later Molotov cocktails were thrown at the Danish Embassy in Iran. In January and February 2006 the media showed images of many street demonstrations against the publication of Muhammad caricatures in Muslim countries in Africa, Asia and the Middle East. Danish, Norwegian and Swedish embassies in Beirut, Damascus and Jakarta were torched or vandalised. The number of fatalities during the riots all over the world from March 2006 reached nearly 150 people. On February 16 the European Parliament published its statement declaring solidarity with the Danish authorities and calling for the stop to bloody demonstrations. On February 17 a Pakistani imam Maulana Yusuf Qureshi announced a million dollars and a car to be rewarded to the one who would murder the authors of the caricatures, while Yaqoob Qureshi, the Minister of Uttar Pradesh (India) government offered a reward of a few million dollars for killing them. In March 2006, protests, demonstrations and emotions evoked by the situation began to die down.

Radical Muslim groups in Western Europe – a terrorist threat

However, other, much more dramatic events have brought the issue of radical Muslims' activity on the European continent to the interests of the authorities, the media and public opinion. Though some experts had already pointed out much earlier that the activities of Islamic extremists carry a threat to societies and communities where they operate, the dramatic events in Madrid on March 11, 2004, showed beyond any question that these views were not ungrounded.

Spain became the first European country in the 21st century to suffer the tragic consequences of the presence of radical Muslim networks on its territory.³³ On March 11 2004, at 7:39 am local time, three bombs destroyed a suburban train which was standing at *Atocha* station, killing more than 30 people. At the same time, four explosions blew up another train which was nearing the station, killing about 70 people. Two minutes later, two other explosions killed over 70 passengers on another train standing at *El Poso* station, and at 7:42 a fourth train was destroyed at *Santa Eugenia* station. As a result of simultaneous bomb attacks on four trains, 191 people were killed within four minutes, with over 2,000 injured, many of them severely. The rescue action took several hours, while Madrid residents and Spanish citizens in general were effectively terrorised.

No more than two days after the attack, on March 13, the police arrested three Moroccans and two Indian citizens. One of the arrested – Jamal Zougam – had been known to security bodies for his contacts with the alleged leader of the Spanish unit of *Al-Qaeda*. On March 14 a video cassette was found on which Abu Dujana – the press "spokesman"

³³ L. VIDINO, *Al Qaeda in Europe. The New Battleground of International Jihad*, Prometheus Books, New York 2006.

for *Al-Qaeda* in Europe – admitted being responsible for the attacks and explained that they took place in revenge for the participation of Spanish troops in the occupation of Iraq. On the same day, the Socialist Party won the country's general elections taking advantage of the public's frustration with the ruling People's Party. The leader of the Socialists, Prime Minister-elect Jose Luis Rodriguez Zapatero condemned the war in Iraq and declared his intention to withdraw Spanish troops from the country, which actually happened soon.

A detailed investigation showed that the Tunisian, Serhane bin Abdelmajid Fakhret, was a brother-in-law of the Moroccan, Mustapha al Maymuni, who had earlier recruited his compatriot Amer Azizi – a member of the disbanded cell of the Syrian Imad Eddin Barakat Yarkas vel Abu Dahdah, who was connected with the Moroccan Islamic Armed Group and the Libyan Islamic Armed Group which were in turn connected with *Al-Qaeda*. Abu Dahdah's cell was broken up at the turn of 2001 and 2002. Some of the September 11 terrorists were supposed to have been connected with it.³⁴ Azizi and al Maymuni continued their terrorist activities in Madrid and the Moroccan towns of Kenitra and Larache. Al Maymuni was later arrested and charged with cooperating with the group that carried out the terrorist attacks in Casablanca on May 16, 2003, while Azizi managed to avoid being arrested. Two Spanish citizens of Syrian origin, brothers Moutaz and Mohammad Almallah Dabas, played an important role in the activities of that cell. They had contacts with Abu Khalid (Osama Bin Ladin's personal representative in Europe) and with the notorious "preacher of hate", Abu Qatada (Moutaz lived in London and preached at *Finsbury Park* mosque).

When al Maymuni was arrested, his brother-in-law Serhane bin Abdelmajid Fakhret became the leader of the cell. Its membership also

³⁴ K. HAAHR, "Assessing Spain's al-Qaeda Network", [in:] *Terrorism Monitor*, Volume 3, Issue 13, July 1, 2005, at: <http://www.jamestown.org/terrorism/news/article.php?articleid=2369733>.

included the Algerian Allekem Lamari, the Moroccan, Jamal Zougam, and his compatriot Jamal Ahmidan. Serhane worked as a tradesman at a real estate agency, while at the same time writing his doctoral thesis in economics at a university (whilst on a Spanish government scholarship program); Allekema was a member of the Algerian GIA and spent 5 years in Spanish prison (he was released in 2002); Zougam was the owner of a mobile telephone shop in Madrid; Ahmidan was a drug dealer and joined the armed Jihad whilst in prison.

The terrorist attack carried out on the mass transport system in Madrid on March 11, 2004, radically changed the political situation in the country and weakened the anti-terrorist coalition in Iraq. It proved beyond doubt that Europe was becoming another area affected by the global conflict – after the Middle East, Africa, the USA and Asia – between radical Muslims and those whom they considered their enemies.

The Netherlands was the next country to experience a shock that commentators compared to that of September 11 (perhaps a little too hurriedly if we compare the number of victims).³⁵ This country was often seen as a model example of immigrant acceptance. It was generally believed that all possible conflicts could be solved by applying procedures typical of the Dutch brand of multiculturalism. This approach was re-evaluated following the assassination of the controversial film-maker, Theo Van Gogh, which took place on an Amsterdam street at 8.45 am local time on November 2, 2004 by a Dutch citizen of Moroccan origin, Muhammad Bouyeri, *vel* Abu Zubair. Van Gogh was attacked as he was cycling to work in the *Linaeusstraat* area near *Oosterpark* in the centre of Amsterdam. The killer fired a gun at Van Gogh eight times, then stabbed him with two knives, "attaching" with one them a letter to the Dutch MP, Ayaan Hirsi Ali, an émigré from Somalia (who was considered by fundamentalists to be Islam's main enemy in the Netherlands), and

³⁵ L. VIDINO, *Al Qaeda in Europe...*

finally cut his throat almost beheading him. After the murder, the perpetrator just quietly walked away from the place but was later caught after a police hunt which involved a shootout that resulted in two policemen being wounded (one of them seriously) as well as the murderer himself. It is believed that Bouyeri expected the police would kill him and so he would become a "martyr" of his cause (as evidenced by the "last will" he had in his pocket). Van Gogh was in a way a "replacement" victim of the murder, as Bouyeri's main target, Ayan Hirsi Ali, was well protected by the police, while Van Gogh refused to accept police protection. The target of the assault was not taken at random, but was a major symbol, much-hated by Muslim extremists, who (together with Hirsi Ali) made a controversial film titled *Submission*, whose message was to attract attention to the issue of violence against Muslim women.

The perpetrators' goal was to terrorise Dutch society; the murder was to be followed by a series of attacks on individuals and public buildings in the Netherlands. Fortunately, the operation of the group which planned the attacks, known as the "*Hofstad* (the capital) cell", was successfully halted by Dutch police and the security services (*AIVD*). The unit was probably set up by the Syrian Ridwan al-Issar *vel* Abu Khalid (who, on the day of the attack on Van Gogh disappeared from the country and probably fled to Syria).³⁶ Abu Khalid was an imam at the radical *as-Sunna* mosque in the Hague, which was attended by future members of the *Hofstad cell*. Bouyeri radicalised when in Dutch prison where he had been sent for being involved in a fight; he met his companions in that mosque. The group consisted of: Samir Azzouz and his wife Abida, Ahmed Hamdi, Ismael Akhnikh *vel* Suheib, Jason Walters *vel* Abu Mujahied al-Amriki, his brother Germaine, Outhman Ben Ali, Nouredine el Fathni with his wife

³⁶ J. NEURINK, "Mujahideen of the Lowlands on Trial in the Netherlands", in: *Terrorism Monitor*, Volume 3, Issue 24, December 20, 2005, <http://www.jamestown.org/terrorism/news/article.php?articleid=2369856>.

Soumaya Sahla and Malika Shabi. All of them were very young Dutch citizens from immigrant families (the father of Jason and Germaine Walters was American). Some of the members of the group had undergone paramilitary training on the Afghanistan-Pakistan border.

Interestingly, the activities of the group had been monitored by the security services as early as 2002, but initially they had been considered harmless. Samir Azzouz was arrested after the murder of Van Gogh, but the court cleared him of the charge and released him.

Almost a year later he was arrested again and maps and chemicals which were to be used for the production of explosives were found in his house. His group planned attacks on Dutch right-wing politicians – Geert Wilders and Ayan Hirsi Ali, government buildings, the parliament house, *AIVD*, offices, *Schiphol* airport and *Borssele* nuclear power plant. As indicated in the report of NDRE, a Norwegian research centre: *The Slaying of the Dutch Filmmaker – Religiously Motivated Violence or Islamist Terrorism in the Name of Global Jihad?*, this group “established many international contacts (...) with Islamic terrorists from Morocco, Belgium, Spain, Switzerland and Saudi Arabia”³⁷ and planned new attacks outside the Netherlands. On June 11, 2004, Portuguese police arrested a group of Islamic fighters in Porto. They are considered to have planned to kill Jose Manuel Durao Barroso – the President of the European Commission, as well as guests from abroad present at a reception in the *Freixo* palace a day before the opening of the *Euro 2004* football championship.³⁸ In May 2005 French police in Tours arrested a 25-year-old Chechen in connection with the murder of Theo van Gogh. Dutch prosecutors suspect that Bouyeri was assisted by Chechen terrorists, among them Ismailov, who was arrested. His fingerprints were allegedly found on the letter, which

³⁷ P. NESSER, *The Slaying of the Dutch Filmmaker – Religiously Motivated Violence or Islamist Terrorism in the Name of Global Jihad?*, Norwegian Defence Research Establishment report, Kjeller 2005/00376, p.17.

³⁸ *Ibidem*, p. 19.

Bouyeri left attached to the knife in Van Gogh's body. A month later a 32-year-old Dutch citizen, Racid Belkacem, was arrested by *Scotland Yard* in Whitechapel, East London. He maintained close links with the *Hofstad* cell, as indicated by computer files found by the local security services in the Netherlands.

"The British trace" both in the context of the terrorist attacks of March 11, 2004 in Spain, and of November 2, 2004 in the Netherlands, is no surprise for those who deal with the issue of Islamic radicalism in Europe. These events turned public attention to the presence of radical Muslim centres in Europe, the best symbol of which was *Londonistan* – the capital of the United Kingdom and the centre of activities undertaken by radicals in that country.³⁹ The driving force of one of the best known radical Muslim circles in Western Europe was Abu Hamza, the founder of the *Supporters of Sharia* (SOS) and later the imam at the notorious mosque in *Finsbury Park*, which was to be known as a "terrorist factory".⁴⁰

SOS was created in 1994 with the goal to support mujahedeen fighting in Bosnia, Kashmir and Afghanistan and to integrate fundamentalist Muslim groups in the United Kingdom. It was founded by Abu Hamza Al Masri *vel* Mustafa Kamel Mustafa, a British citizen of Egyptian origin, born in Alexandria. The life story of Abu Hamza is as unusual as his looks – with his greyish beard, a hook replacing his right hand and his artificial eye (he lost his hand and his eye when he fought in Afghanistan in 1991). It is also typical of the "old" fighters of an armed *Jihad*. In 1979, a handsome, well-built Egyptian, having graduated from his studies as an engineer, emigrated to the United Kingdom, where he originally worked as a bouncer at nightclubs in Soho, one of central

³⁹ M. PHILLIPS, *Londonistan. How Britain is Creating a Terror State Within*, Gibson Square, London 2006.

⁴⁰ S. O'NEILL, D. MCGREGORY, *The Suicide Factory. Abu Hamza and the Finsbury Park Mosque*, Harper Perennial, London 2006.

London's entertainment districts. In 1986 he obtained British citizenship and at that time he took more of a deep interest in the religion of his ancestors and became adherent to a radical strain of Islam. A year later, during the Hajj pilgrimage, in Mecca, he met Abdullah Azzam, a charismatic personage of armed *Jihad*, the founder of the famous Services Office (MAK) and a mentor of the young Osama Bin Laden. Azzam persuaded Mustafa to join the armed struggle against the persecutors of Muslims. In 1989 Mustafa graduated in engineering from Brighton Polytechnic. In 1991 he left for Afghanistan, which was in the midst of a civil war at that time. He worked there as an engineer and most probably also participated in "the fight". Probably also at that time he got to know the founder and he leader of *Al-Qaeda*. In 1993, he lost his hand and an eye in a mysterious accident and returned to the United Kingdom where he set up his organisation and gradually acquired followers. Despite his disability, in 1995 he probably fought in Bosnia on the side of the mujahedeen. Having returned to the United Kingdom in 1996 he began to preach at a mosque in Luton. A year later he was teaching at the famous *Finsbury Park* mosque in London. A few years later he brutally "took over" the mosque by pestering and intimidating its moderate imams.

Soon the mosque became known for the extremely belligerent and inciting religious hatred sermons of the new "imam". At that time, Abu Hamza sent his son Muhammad to be trained in Jihad fighters' camp in Yemen. Two years later, the boy who was 17 years old at that time was caught by Yemenite security services and sentenced to three years of prison for planning attacks on tourist facilities in Yemen. Mustafa was also arrested in connection with the kidnapping of three British men and one Australian in Yemen, but he was soon released without charge, though all kidnapped tourists were killed during the shooting. As it was to turn out much later, he supported kidnappers financially by money transfers and contacted them after purchasing a satellite mobile phone. Mustafa,

who was already known as Abu Hanza at the time, became famous for his numerous statements in which he glorified suicide bombers in Israel. He also stated that the terrorist attacks of September 11, 2001 were justified "self-defence". On the first anniversary of the attack, Hamza organised a conference: "A towering day in history" at his mosque. In January 2003 British authorities closed the mosque at Finsbury Park down. However, this did not prevent Hamza from preaching in the streets in front of the mosque and other similar facilities in central England. Finally, in 2004, Abu Hamza was arrested at the request of the Americans who had asked for his extradition. His trial began after the terrorist attacks of July 2005 in London. The trial ended with a sentence of 7 years in prison; while at the same time extradition proceedings to the USA ended with the decision to extradite him. Abu Hamza admitted during the trial that from 1997 onwards he had regular contacts with the agents of the *Security Service*, (the so-called MI5) and *Special Branch*. These contacts intensified after 2001. He stated that the agents reiterated many times that he could enjoy the freedom of speech and expression provided he did not call for terrorist attacks in the United Kingdom.

The audience of aggressive sermons of Abu Hamza included the "cream" of Islamist terrorists from the United Kingdom and other countries. Three out of the four terrorists of the June 7, 2005 attack (Mohammad Sidique Khan, Shehzad Tanweer and Jermaine Lindsay), Kamel Bourgass (an Algerian suspected of the attempt of a terrorist attack with the use of castor oil in the UK. He killed detective Stephen Oake during an attempted arrest by British police in Manchester in January 2003), Feroz Abbasi (a student of computer sciences caught by the Americans in Kandahar in 2001 and detained for three years at the camp in Guantanamo Bay) and Asif Hanif (a terrorist, who blew himself up in Tel Aviv on April 29, 2003) and his companion and a failed suicide bomber, Omar Khan Sharif (whose body was washed up on the Israeli coast shortly after the suicide of his colleague), as well as Richard Reid,

the famous *shoebomber* and Zacarias Moussaoui, allegedly the twentieth terrorist of September 11, 2001. Nizar Trabelsi, a terrorist arrested and sentenced in Belgium and a group of radical Muslims who organised "training camps" in Bly, Oregon, USA, also attended the sermons of Abu Hamza and were his frequent guests. His co-worker was also Mustafa Setmariam Nasar, the leading strategist of *Al-Qaeda* and the founder of numerous terrorist cells throughout Western Europe, with whom he co-edited *Al Ansar*, a newspaper of Algerian Islamists, when he was in London in the mid-1990s (Abu Hamza ultimately condemned the activities of GIA, as conflicting with the goals of the Islamist movement).

The trial of Abu Hamza which ended last year, had shown how far the British political elite and the state security authorities went in turning a blind eye to the so-called *preachers of hate* before the attacks of July 7, 2005. Both the political authorities and the security services deluded themselves, believing that such imams were not really threatening and could be controlled. As early as the mid-1990s London was already called *Londonistan* – originally by the French security services and later also by experts dealing with the issue of radical Muslim groups. It was because of the large numbers of Muslim extremists and terrorists who lived in the city's metropolitan area and the liberty they enjoyed. According to an alleged tacit agreement with the British security services (the so-called *covenant of security*) it is alleged that the British security services were in frequent discussions with the radical Islamists who were allowed to enjoy their liberty as long as they did not undertake activities against the United Kingdom. Had there not been an American motion for extradition, Hamza would probably have stayed free until July 2005, freely conducting his activities, as did other imams, like Abu Katada who called himself the "ambassador" of Osama Bin Laden, or Omar Bakri, the founder of another organisation of radical Muslims, *Al Mujahiroun*.⁴¹

⁴¹ Q. WIKTOROWICZ, *Radical Islam Rising. Muslim Extremism in the West*, Rowman & Littlefield Publ. Inc., Oxford 2005.

This organisation, whose leader, next to Bakri, was Anjem Choudary, was founded by Omar Bakri in Mecca in 1983, on the 59th anniversary of the fall of the Ottoman Empire. At the beginning of January 1986 the activities of this organisation were banned in Saudi Arabia. On January 14, 1986 Bakri came to the United Kingdom, where he was involved in the activities of the organisation known as *Hizb ut-Tabrir*. In 1996, the international leadership of *Hizb ut-Tabrir* recalled Bakri, who began to operate exclusively as the leader of *Al Mubajiroun*. His main declared goal was to "create an Islamic state (caliphate) in Great Britain". The organisation spread extremist ideas, e.g. Bakri often called the terrorists of September 11, 2001 "the *Magnificent 19*" – on the second anniversary of attacks of September 11, 2001, Omar Bakri organised a conference under the same title. As a result this organisation was condemned by the *National Union of Students*, and on October 13, 2004 it was banned in the United Kingdom. In January 2005, Omar Bakri stated in an interview that Muslims in the United Kingdom were in a state of war with the British state. A new organisation, *The Saviour Sect*, was founded to replace *Al Mubajiroun*; on August 6 it was also banned after the terrorist attacks of July 7, 2005. Omar Bakri left the United Kingdom and went to Lebanon; a week later the UK's Home Office Minister, Charles Clark, banned his return, which still remains valid. In 2007, five former activists of *The Saviour Sect*: Omar Khyam, Waheed Mahmood, Anthony Garcia, Jawad Akbar and Salahuddin Amin, were given long prison sentences for their involvement in the "fertilizer bomb plot". The freedom of activities of the radical Muslim clergy and organisations almost to the day of terrorist attacks of July 7, 2005 was a characteristic element of the British approach to the issue of Islamic extremism.⁴²

However, on Thursday, July 7, 2005 Islamist terrorists who had been

⁴² M. GOVE, *Celsius 7/7. How the West's Policy of Appeasement Has Provoked Yet More Fundamentalist Terror – and What Has To Be Done Now*, Weidenfeld & Nicolson, London 2006.

considered by the British security services as merely "peripheral figures" in the Islamic extremist movement carried out a suicide attack in which, apart from themselves, 52 people were killed and hundreds more injured. Thus, after Spain and the Netherlands, the United Kingdom became one more European country in which Islamists committed a successful terrorist attack.⁴³ According to the *Scotland Yard* report on the course of events, the first bomb blew up at 8:51 am between *Liverpool Street* and *Aldgate* station, another bomb around 8:56 am between *King's Cross* and *Russell Square* stations, while the last one was detonated around 9:17 am on *Edgware Road*. At 9:22 am the evacuation of the London Underground began, while at 9:30 am University College Hospital was put on full alert. The explosion on the bus took place about an hour after the first explosion on the underground, that is at 9:47 am at *Tavistock Square* in Bloomsbury.

Thanks to police cameras present all over London the perpetrators of that (and the next) attacks could be identified very swiftly. It turned out they died on the spot, probably as a consequence of the suicide attacks. The terrorists were: Shehzad Tanweer, aged 22, the terrorist from *Aldgate* (killed eight people); Mohammad Sidique Khan, aged 30, believed to have been the leader of the group who blew himself up at *Edgware* (killed seven people); Germaine Lindsay, aged 19, the terrorist from *King's Cross* (killed twenty seven people) and Hasib Mir Hussain, aged 18, the terrorist from the bus (killed fourteen people). All of these young or very young men were registered by CCTV cameras around 8:30 am at *King's Cross* station, where they split. They travelled to London on a train from Luton; three of them came to Luton by car from Leeds, while the fourth came by train.

Thirty-year-old Mohammed Sidique Khan, a resident of Dewsbury near Leeds (the city he had lived in previously), was reported to have

⁴³ C. BLACK, 7 – 7 *London Bombs. What went wrong?*, Gibson Square Books, London 2005.

worked at a local primary school. He was liked by children and parents and highly regarded by his superiors. Khan left his wife Hasina and a daughter who was eight months old at the time. The 22-year-old Shehzad Tawneer, a Bradford-born resident of Leeds, was a physical education graduate of the local university. He was an enthusiast of *ju-jitsu* and cricket. The 18-year-old Hasib Mir Hussain left secondary school in Leeds nearly two years before the terrorist attacks. Germaine Lindsay, aged 19, spent his youth in Huddersfield, West Yorkshire, then he moved to Leeds. He left his wife, Samantha Lewthwaite, who was pregnant, and a 14-month-old child. Only Hussain and Lindsay were known for their radical ideas – the latter had converted to Islam four years earlier. Hussain was the only one to have had a criminal record – in 2004 he was caught shoplifting.

Exactly two weeks after the first attacks, at 12:20-12:25 pm on Thursday, July 21, another four men appeared at underground stations: three of them at *Stockwell* and one at *Westbourne Park*. The man who was later identified as Muktar Said Ibrahim (*alias* Muktar Mohammed Said, aged 27), an Eritrean by birth, at 12:53 pm got onto bus No 25 from *Waterloo* to *Hackney Wick*. At around 1:06 pm he tried to detonate a bomb he had in his rucksack. Another man, a British citizen of Somali origin, the 24-year-old Yasin Hassan Omar, tried to detonate explosive material when on the *Victoria Line* of the underground, between *Oxford Circus* and *Warren Street*. The third man, Ramzi Mohammed, got on the Northern Line of the underground and tried to detonate his explosives between *Stockwell* and *Oval*. The fourth man, Osman Hussein (*alias* Hamdi Isaac, pseudonym *Bambi*), a 27-year-old resident of the United Kingdom of Ethiopian origin (who used Somali documents on his entry to the United Kingdom), tried to detonate a bomb on the way from *Westbourne Park* to *Shepherd's Bush* station. In each of these attempts only the fuse was detonated and not the explosive. Seeing what had happened the four men fled. On July 23 a casual passer-by found the fifth bomb in

Little Wormwood Scrubs, north of *Shepherd's Bush* station. It was left there by the fifth failed suicide bomber, Sumaila Abubakari vel Manfo Kwaku Asiedu, who originally came from Ghana and was aged 37. The *modus operandi* of the terrorists of July 7 and 21 were much the same. However the result was different. The events of July 21 were qualified by the authorities as „serious incidents”. Today it is known that the passengers of the underground and bus No 26 avoided the fate of the victims of July 7 only by pure chance. On July 21, 2005 no-one was severely injured, while the police obtained access to important sources of information – rucksacks containing explosives hidden in plastic food containers. Like two weeks earlier the London Underground was temporarily closed, the media continued to write about the terrorist threat which intensified the anticipation of danger, and armed policemen appeared in the streets following the suspects.

Finally, the five terrorists were arrested by the police as a result of the pursuit which cost half a million pounds per day: On July 27, Yasin Hassan Omar was arrested in Birmingham; Muktar Said Ibrahim and Ramzi Mohammed were arrested on July 29 in the London district of Notting Hill. Osman Hussain (Hamdi Isaac) was arrested on the same day in Rome where he was hiding with his brother Remzi and where he fled via Paris on the *Eurostar* train. The fifth suspect, Sumaila Abubakari, turned himself in to the police as early as July 26, 2005. One more person suspected of taking part in the terrorist plot was also arrested – it was Wahbi Mohammed (aged 22), Ramzi Mohammed's brother. Later, other people were arrested under the charge of helping the fugitives. Investigations also showed that the terrorist attacks were probably financed from Saudi Arabia – the police found money transfers sent to terrorists from that country.

The biographies of the terrorists of July 21 were a little less "British" than the previous ones. Residents of London Muktar Said-Ibrahim, aged 27, and Yasin Hassan Omar came to the United Kingdom from

Eritrea (Ibrahim) and Somalia (Omar), fleeing from civil wars in their respective countries. Omar came to the UK in 1992 when he was 11 years old and obtained a permanent right of residence in the United Kingdom. Ten months before the attack Ibrahim obtained British citizenship despite his extensive criminal record (e.g. he had been arrested and sentenced to 5 years in prison for criminal assault). It is worth noting that it was in prison that he became radicalised, which is very often the case. Osman Hussain (or rather Hamdi Isaac), a 27-year-old father of three children, known as *Bambi*, is Ethiopian by birth. In 1996 he moved from Italy, where he came with his family in 1989, to the United Kingdom. It is known that he was a great enthusiast of music, basketball, beer and blondes. His brother Ramzi is suspected of having a long-term relationship with a global network of radical Muslims. What was common for all the men in the group was that they collected social benefits from the British state and attended a well-known London mosque at *Finsbury Park*, a notorious hotbed of radical Islam in London. Sumaila Abubakari, brought up in a relatively well-off family in Ghana, came to the United Kingdom in 2003, under a false identity (his passport identifies him with his assumed name – Georges Nanak Marquaye). In Great Britain he worked as a painter and interior decorator. He is believed to be the one who purchased most of the 443 litres of hydrogen peroxide to make the bombs. It is suspected that the July 7 terrorists – Mohammed Sidique Khan and Shehzad Tanweer – and two perpetrators of the attacks of July 21: Muktar Said Ibrahim and Yasin Hassan Omar – took part in a canoeing trip together on Lake Bala in North Wales in 2004 which was organised by the *National Whitewater Centre*. In the summer of 2006 the British authorities discovered that three of the above-mentioned terrorists knew the leader of another group of conspirators. Since the summer of 2005 British security services have uncovered a dozen or so terrorist plots at various phases of their preparation and arrested hundreds of

suspects.⁴⁴ Some of them have been sentenced to imprisonment after court trials. Fortunately, after July 7 and 21, 2005, there have not been any successful terrorist attacks by radical Muslims in Britain. However, the police and security services have spared no effort to prevent several large and a dozen or so smaller terrorist plots. It is only due to this that no tragedy has happened. A few hundred people have been arrested in the United Kingdom under charges of terrorist activity; several dozen have been imprisoned on the basis of final and binding court decisions. It is estimated that radical Muslim circles are marginal among all Muslims who live in the United Kingdom, but they are still closely watched by the authorities in view of the threat they pose to the state and its citizens.

In neighbouring France, which has the most extensive experience with dealing with the same problem, their approach to Islamic radicalism was radically different to that in Britain (until July 7, 2005). This is due to the fact that France had experienced Islamist extremism earlier on, that is in the first half of the 1980s.⁴⁵ On October 23, 1983, the Lebanese *Islamic Jihad* (that is the "armed" division of the Lebanese *Hezbollah* supported by Iran) carried out a terrorist attack on French armed forces which operated in Lebanon under a UN mandate; 54 paratroopers were killed and the French withdrew their forces from that country.

In the mid-1980s a terrorist group created by Iran and Syria carried out a series of bombing attacks directly on French territory. The so-called commando Fouad Ben Ali Saleh *vel* Ali El Tunisi first attacked the *Galleries Lafayette* department store on December 7, 1985, in which 35 people were injured. Successive attacks, in which 20 people in total were injured, took place on February 3, 4 and 9, 1986. Despite efforts undertaken by the authorities to prevent further attacks, they actually did

⁴⁴ N. DOYLE, *Terror Base UK. Inside a Secret War*, Mainstream Publ., London 2006.

⁴⁵ M. KUCZYŃSKI, *Krwawiqca Europa...*

happen – on March 17, 1986, a bomb was placed on a *TGV* train and 10 people were injured as a result; on March 20, 1986, terrorists killed two people during an attack on a shop on the *Champs Elysees*, while over 28 people were injured. Another wave of terrorist attacks took place in 1986 on September 4, 8, 12, 14, 15 and 17; eleven people were killed as a result and more than two hundred wounded, some of them severely. On March 21, 1987, French security services arrested Saleh with his collaborators and finally broke up the network. Then it was discovered that the terrorists had acted directly on the orders and with the help of Iranian intelligence. Also, at the same time – in the years 1984 – 1989, the Lebanese Hezbollah kidnapped four hundred French citizens in Lebanon, which caused the "Lebanon hostage crisis" and forced France to make many concessions, first of all to the benefit of Iran.

The next wave of armed radicalism in France, this time on the part of Sunni Muslims, spread after the beginning of the civil war in Algeria at the turn of 1991 and 1992. The French state supported the Algerian authorities in their struggle against the Islamists, who were about to take power after winning the elections which were annulled after a military coup against the President. As a consequence of the unrest in Algeria, cells of radical Algerian organisations such as FIS, AIS and GIA began to spring up in Europe, and in particular in France. The effects of their activity soon began to be seen. In 1994 security services arrested and deported many members of these groups, and on December 26 a special unit of GIGN successfully recaptured an *Air France* airliner which was hijacked by GIA members in Algeria and landed at Marseille airport. All the hijackers were killed in that action. Such operations made France a valuable target for Islamists. As early as December 28, 1994, two days after the operation in Marseille, Islamists kidnapped, and then murdered four monks in Algeria – three French and a Belgian. On July 25, 1995, the first bomb exploded at the *Saint-Michel* suburban railway station. Seven people were killed and around a hundred injured. On August 17

in the same year 17 people were wounded near the Arc de Triomphe. Ten days later a railwayman found a 225-kilogramme bomb on TGV railway tracks. The bomb was defused, which provided evidence that led to the identification of the perpetrators of the assault. However, before they were arrested, successive attacks took place on September 3 and 7, in which 10 people were injured. In September 1995 mass arrests were made in Islamist centres, while on September 29 an EPIGN squad shot Khaled Kelkal, the alleged leader of the terrorists being sought by the authorities. The death of Kelkal caused street riots in Vaulx-en-Velin, where more than ten cars were burnt. On October 6, 1995, on the day of Kelkal's funeral, another terrorist attack took place, in which 13 people were injured, while on October 17 the last attack of 1995 took place at the RER suburban railway, in which 24 people were injured. In November, GIA networks in France were broken up, after Rashid Ramda *vel* Abdelkader Benouif *vel* Abu Fares was arrested in London (he was not, however, deported to France until the summer of 2005). In the spring and summer of 1996 members of the so-called "Roubaix gang" were caught. This gang raided banks and money convoys to fund terrorist activities. Apart from Algerians and Frenchmen of Algerian origin, group members were also French converts to radical Islam – Christophe Caze and Lionel Dumont.

The events of the years 1995-1996 were widely covered in the media and attracted attention, not only from the authorities but also French society, to the issue of radical Islamic activity in France and how radicalism had taken hold among the immigrant community. Thus, the French state took strong action at several levels. One was strict police surveillance and control of the radical Muslim clergy and related circles. Thanks to the very strict surveillance of these groups by institutions responsible for security no successful terrorist attack by radical Muslims has taken place in France to this day. However, at the end of the 20th century *Al-Qaeda* planned an attack on France but it was uncovered and thwarted before it

was too late, as was the case with the next planned attack. The target of the so-called "Strasbourg plot" was *Notre Dame* Cathedral in Strasbourg and shoppers at the local market.⁴⁶ The attack was planned on December 31, 2000, on the eve of the new *Millennium*, but it was prevented by German police who had been alerted by the French and subsequently arrested the suspects in Frankfurt on December 26, 2000. The following conspirators were arrested in Frankfurt: Aeroubi Beandali *vel* Mustapha Kelouili *vel* Dijilliali *vel* Adam (aged 26), Lamine Marouni *vel* Bernard Pascal (aged 31), Salim Boukhari *vel* Kamal (aged 31), Fouhad Sabour (aged 37) and Samir Karimou (aged 33). Their court trial began in February 2001 and later involved more arrested suspects. The plotters were mainly Algerian or French (of Algerian origin) members of the GSPC (the Salafist Group for Prayer and Combat), a faction of the Algerian GIA, once a close ally and today an integral part of *Al-Qaeda* (*Al-Qaeda* of the Maghreb Countries). They travelled throughout almost the entire continent, two of them lived in the United Kingdom and maintained contact with terrorists there as well as in Italy, Spain, Belgium, Canada and the USA who, in turn had relations with others in Central Asia and Northern Africa. The most important of them were Haydar Abu Doha *vel* Umar Makhoulouf *vel* "Doctor" – the leader of the GSPC in London, who was later arrested in the UK, and Mohammad Bensakhria *vel* Mohamed Ben Aissa *vel* "Meliani" (aged 36), arrested in Spain and transferred to the French authorities. They had links with the Tunisian network of *Al-Qaeda*, based mostly in Italy.

The next Islamic terrorist plot operating in France and Belgium consisted of plans to organise an action called *al Takfir wal Hijra* which aimed to attack American targets in France and Belgium – that is the American Embassy and culture centre in Paris, the American Consulate in Marseilles and the American military base in Kleine Brogel, Belgium.

⁴⁶ P. NESSER, *Jihad in Europe*, Norwegian Defence Research Establishment report, Kjeller 2004/01146.

The plan envisaged the blowing up of these targets by using lorries full of explosives or a helicopter. The French authorities picked up the trail of the plot after Djamel Beghal (aged 37) was arrested in Dubai on July 28, 2001. As a result of the brutal interrogation of Beghal by Dubai services, on September 10, 2001, the French authorities arrested three Islamists in Chilly-Mazarin: Yohan Bonte (Beghal's brother-in-law), Nabil Bounour and Jean-Marc Grandvizir. On September 13, 2001 the Belgian authorities arrested Nizar Trabelsi, a former professional footballer and failed suicide bomber. Another suspect in this case, Kamil Daoudi (aged 27), managed to flee to the United Kingdom a day before the planned raid of the French police, but he was caught in Leicester. One more conspirator was a French convert to radical Islam Jerome Courtailler, brother of David Courtailler who was involved in the Madrid plot of March 11, 2004 (of the so-called M3/11 cell). Jerome was arrested in the Netherlands along with two Algerians: Abdelkader Rabia and Adel Tobbichi and a Dutchman of Ethiopian origin, Saad Ibrahim. It is suspected that Jerome, as well as Trabelsi, provided false documents to the suicide bombers who came to Belgium from Afghanistan after killing the Afghan insurgent leader Ahmed Shah Massoud on September 9, 2001.

Another method of the French response to the situation, apart from the strict police surveillance of French Islamist circles, was reflection on the "social roots of radicalism" and the situation of Muslim immigrants and their families in France. The studies carried out were to improve the development of assistance and social welfare programmes to help lift immigrants out of relative social and cultural deprivation. The group is undoubtedly underprivileged – the unemployment rate among immigrants from Northern Africa is around three times higher than the average of the total population. Despite rather considerable financial resources allocated to improve the situation, it still remains basically unchanged. Thus, the events which took place on October 6, 2001 during

a friendly football match between France and Algeria was a serious shock to the public. This match was supposed to be something more than just a sports event – and it actually was. The French football team, which had enjoyed great world success at the time, had a large number of players originating from immigrant communities, with the famous Zinedine Zidane as their captain. Algeria, a former French colony, which was still experiencing the dying days of a civil war, was the country of origin of the largest number of French immigrants. From the stands, political leaders, which included President of France Jacques Chirac, watched the match. A very unpleasant incident which was later widely commented on happened at the very beginning of the match – when *La Marseillaise*, the French national anthem, was being played, loud whistles were heard from an area of the stadium occupied by French football fans from immigrant communities. When the score was 4:1 to France the match had to be interrupted because a large group of football fans ran onto the football ground, threatening players on the French team and not the Algerian team or the visiting fans. After the match the media posed a veiled question about the loyalty of French citizens of immigrant origin, who clearly rooted for the opposition team. In this way the event, which was to be a visible sign of success of the Republic of France’s integration policy, as well as the reconciliation of a former colony with France after the war, became symbolic for, let’s say, a partial success, as hardly anyone was brave enough to call it a “failure” in public.

Similar questions of loyalty began to be raised more and more often out loud in another Western European country with a large Muslim minority – the Federal Republic of Germany.⁴⁷ No successful terrorist attacks have been noted so far in this country, but the police have broken up a few plots conceived by German citizens, and more than ten Germans were killed in an assault organised by their

⁴⁷ <http://www.spiegel.de/international/0,1518,k-6722,00.html>

compatriots, though on foreign territory. They were victims of a terrorist attack on April 11, 2002 targeted at the *Al Ghriba* synagogue on the Tunisian island of Jerba. This terrorist attack was carried out by Nizar Nawar (*vel* Seiful Dinn el-Tunisi), a Tunisian suicide bomber, who ran into the historical synagogue with a van filled with gas containers and explosives. As a result, 14 German tourists, 5 Tunisians and 2 French citizens were killed. Both Nizar and his brother Walid Nawar were in contact with the organisers of the September 11, 2001 attack, Khalid Sheikh Mohammed, as well as his close collaborators, a Polish-born German citizen, a convert to radical Islam, a member of *Al-Qaeda* Krystian (Christian) Ganczarski (*vel* Abu Ibrahim *vel* Abu Mohammed al Alamani). In early 2009 Ganczarski was sentenced in France to 18 years in prison for organising this attack and being a member of a terrorist group. Christian Ganczarski was born in Gliwice, Poland, into a German Roman Catholic family. He attended primary school in Gliwice. In 1976 the Ganczarski family emigrated to the Federal Republic of Germany and settled near Duisburg. In Germany, Ganczarski completed a metallurgy vocational school, did military service and, most probably around 1986, converted to Islam. In 1990 he married a convert to radical Islam, Nicola Gebrecht. Thanks to Dr Nadeem Elyas, the Chairman of the Central Council for Muslims in Germany, in 1992 he obtained an Islamic studies scholarship in Medina, where he went with his wife. However, he did not complete his studies, leaving originally for Bosnia, and then probably to Chechnya and joining the armed *Jihad* militants. In the years 1999 – 2001 he was trained at *Al-Qaeda* camps in Afghanistan. He came back from Afghanistan to Germany four days before the attacks of September 11, 2001. A few days after the attack on Jerba, Ganczarski was arrested by German police in Mülheim but he was released after a couple of days for lack of evidence against him. In November 2002, he left for Saudi Arabia along with his family. When

his visa expired, he decided to return to Germany via Paris, where he was arrested at the airport on June 6, 2003. His court trial, which began in January 2009, ended after two months with a long prison sentence.

The next extremely serious incident indicating the existence of terrorist conspiracies in Germany took place on July 31, 2006, when bags with explosives and gas containers, ready to detonate, were found in suburban trains on the way from Cologne to Koblenz and Dortmund. It was only due to a construction error that their detonation, which would have had effects similar to those in Madrid, was prevented. In the course of the investigation it was shown that the bags with bombs were placed by the Lebanese Jihad Hamad and Youssef Al Had Jib.⁴⁸ Hamad, who was 21 at that time, lived in Cologne and was a computer science student; al Had Jib, 20, lived in Kiel and studied engineering. His father was a member of *Hizb ut Tabrir* (HUT), an Islamist organisation which was banned in Germany and which has its "headquarters" in the United Kingdom, where it is not illegal. As stated by the German police, the Lebanese students had raised no suspicions earlier whatsoever, neither they did show any inclination to violence, though in 2005 al Had Jib participated in demonstrations in Germany against the publication of Caricatures of Muhammad originally in the Danish, and later in the European press. Youssef al Haj Dib was arrested a few weeks later in Germany while Jihad Hamad turned himself in to the police, when it was found that he was hiding at his parents' home in Tripoli.

Another very serious terrorist incident took place in Germany on September 4, 2007, when at around 2:30pm a commando of the *GSG-9* antiterrorist unit broke into a house in Medebach-Oberschledorn, a

⁴⁸ G. LATSCH, G. KLEINHUBBERT, C. MEYER, H. STARK, D. STEINVORTH, A. ULRICH, M. WIDMANN, *Every investigator's nightmare*, Der Spiegel Online International, <http://www.spiegel.de/international/spiegel/0,1518,433839,00.html>

small town in Rhineland-Westphalia, and arrested the people they found there.⁴⁹ The first three to be arrested – Fritz Martin Gelowicz, aged 28, a resident of the small town of Neu-Ulm; Daniel Martin Schneider, a resident of Neunkirchen, aged 21 (both converts to radical Islam) and Adem Yilmaz (a Turkish citizen, aged 28) – were in the middle of preparing explosive materials from generally available chemicals in a rented summer house which had been under observation by the German police for a long time. They belonged to the Uzbek Islamic Jihad Union which was connected with *Al-Qaeda*, a faction of the Islamic Movement of Uzbekistan and were trained in camps of that organisation in Pakistan. German intelligence had been observing the so-called "Gelowicz group" from early 2006, when it was noticed that they were filming public utilities such as Frankfurt airport and the American army base in Ramstein. With the help of the Americans the suspects' relations with terrorist camps in Pakistan were identified.

German terrorists planned simultaneous bomb attacks with the use of cars filled with explosives, targeted at Frankfurt airport (where Yilmaz worked at a railway station), the Ramstein base and most probably also the American and Uzbek consulates in Germany. It was found out that the leader of the terrorist cell was Fritz Gelowicz – "Fritzi", as he was called by his parents, or Abdullah, as he called himself having converted to Islam. He was born in Munich, but he spent his childhood in Ulm on the left side of the River Danube, in Baden- Württemberg. His parents came from an almost model middle-class – his father comes from Poland and is a salesman, while his mother is German and works as a doctor. Gelowicz studied industrial engineering at the University of Applied Sciences in Neu-Ulm. His elder brother also converted to Islam, while Fritz married a German

⁴⁹ M. GEBAUER, *Three Islamist Terror Suspects Arrested in Germany*, Der Spiegel Online International, <http://www.spiegel.de/international/germany/0,1518,503959,00.html>

of Turkish origin. Tolga D. was arrested in 2007 and was expelled to Pakistan; he was suspected of wanting to join the fighters of an armed *Jihad*. The Gelowicz brothers became activists of the Multicultural Centre at Zeppelinstrasse in Ulm which was led by Yehia Yusef, the local leader of the Muslim community who had earlier been an informer of the German intelligence service.

The Multicultural Centre in Ulm, which was conceived to promote the integration of Muslims with German people became the centre of an armed *Jihad* in the region where propaganda materials were distributed, meetings with radical Muslims organised and a periodical "Let's think Islamic!" was published under Fritz Gelowicz's co-editorship. Gelowicz met the above-mentioned Atilla Selek there, who was to become a member of the "Sauerland cell", as Gelowicz's group was later to be called. In 2004, Gelowicz went to Turkey and a year later he went on a pilgrimage to Mecca (*Hajj*). Also in 2005 he went to study Arabic at a course in Syria's capital, Damascus, where he probably met for the first time an activist of the Uzbek Islamic Jihad Union, the 31-year-old Gofir "Jafer" Salimov. The quashing of the "Sauerland cell" and other terrorist structures provoked a media debate on "homegrown terrorism". German journalists and public opinion seemed to be rather surprised by the fact that Islamist terrorists were not necessarily recent immigrants who were brought up outside of Europe but were graduates of German schools and universities, their lives inconspicuous either by their behaviour or looks.

The above-mentioned examples clearly show that the activity of radical Muslims is a serious threat to public order which extends throughout the entire Western Europe. Suspects of participation in terrorist plots have been followed, arrested and sentenced in every country in this part of the continent, and many acts of terror have been avoided thanks to the cooperation of the relevant security services. The characteristic elements of the operation of radical Muslims in Europe are their very strict

connections with similar circles in Muslim countries. Islamic extremists from Paris had close contacts with similar Algerian organisations (in the 1980s also with Iran and the Lebanese *Hezbollah*), terrorists from Madrid with Moroccan and Tunisian organisations, British terrorists with extremists from Pakistan and Kashmir, while German citizens with radical groups from Turkey, Pakistan and Uzbekistan. The international connections of these groups should not surprise anyone – an armed Jihad against the West has a truly global dimension today.

Conclusions – the future remains open...

Relations between Muslim immigrants and their descendants versus non-Muslims in Europe are of an extremely complex and ambiguous nature. Unfortunately, they become closely scrutinised chiefly when they assume extreme and controversial forms (e.g. the issue of Muslim head covers of women), conflicts, tensions and street riots or open *political extremism* which leads to outbreaks of armed violence in the form of terrorist attacks. Such events as the "Rushdie affair", the "caricatures of Muhammad" or terrorist attacks in the USA and in Europe generate a surge of articles and works devoted to the place and role of Muslims in contemporary Europe and the world. The media chiefly focus on dramatic events, such as protests or riots, terrorism, extremism or so-called "honour crimes", and as a result the Muslim minority is usually depicted in dark, and therefore, untrue colours, while academic works often try to persuade the reader that religious issues do not influence the process of Muslim integration in Europe, and even if they do, the impact is insignificant. A good example of such an approach is the opinion by the well-known researcher, Jytte Klausen, who says: "Muslims are simply a **new interest group** (highlighted by the Author) and the European

political systems will change as the process of representation and co-optation take place.”⁵⁰

Following this idea, Muslims can be considered a group similar to European farmers, miners or representatives of the automotive industry – a specific group which came to existence as a result of demographic processes and the phenomenon known as globalisation, a group which does not differ much from other similar groups which pursue their specific interests in a democratic, liberal political process. With such an approach the only problem seems to be the modest, so far, involvement of Muslims in policy-making and law-making in the countries of residence – the percentage of Muslim town councillors, MPs in national parliaments or MEPs is still disproportionately low, although some governments, like, for example the government of President Sarkozy, try to co-opt more Muslims to various political bodies, including the government. With such an approach, existing problems could be solved by increasing the representation of Muslims in political institutions and proportional participation of Muslim people in representative bodies at local, regional, national and European levels.

Without denying an urgent need to significantly increase the participation of representatives of that social group in the political process at both the European level and the level of European national states, it is worth noting that the problem with the integration of Muslims is of a somewhat different nature and is much more complex than suggested by Klausen. An important dimension of its social background is the disproportionately low socio-economic status of this group and the difficulties it meets in raising its status, which are often caused by mistrust shown by local people to Muslims, as well as cultural barriers which Muslims themselves find difficult to overcome. Muslim immigrants or their children and grandchildren who were born in Europe experience greater

⁵⁰ JYTTE KLAUSEN, *The Islamic Challenge. Politics and Religion In Western Europe*, Oxford University Press, Oxford 2005, p. 3.

problems in finding high-status well-paid jobs than indigenous people or immigrants from other civilisations and religions, so the overwhelming majority of Muslims are at the lowest level of the social strata. Muslim women, also for reasons of culture and social convention,⁵¹ have even greater problems with equal treatment in terms of social status and employment. The difficult situation of Muslim immigrant women requires separate studies and discussion as it is a growing problem concerning the integration of these groups. In addition, radical Muslim circles are eager to take advantage of the growing frustration and social tensions, as they are looking for volunteers among the "excluded" ready to join the Jihad, which extremists lead against the western world.

However, it is not certain if Muslims themselves wanted to be perceived *only* as a "group of interests". Reservations to the approach defined in this way are well illustrated by a respected and well-considered authority in this area, the "moderate" European Muslim intellectual Tariq Ramadan, who was born and brought up in Switzerland: "The central point is that **Islam is, first and foremost, a divinely revealed religion, with belief in its universal validity, a way of life, a concept of life and death, and not merely the cultural characteristic of a specific population coming from countries outside Europe. Indeed, without taking into account [this] religious dimension, all discussions about other aspects of Islam in Europe (...) would be, if not futile, highly inadequate** (highlighted by the Author). If one accepts the centrality of the religious dimension in any definition of Islam in Europe, one must also ask about God revelation, worship and religious practice"⁵²

Therefore, it seems that when discussing the issue of integration

⁵¹ A. HIRSI ALI, *Niewierna. Grozili mi, że będę następną...*, Świat Książki, Warsaw 2009.

⁵² T. RAMADAN, *Europeanization of Islam Or Islamization of Europe*, w: (red.) S.T. Hunter, *Islam, Europe's Second Religion. The New Social, Cultural and Political Landscape*, Praeger, London 2002, pp. 207 – 208.

of Muslims in Europe and the radicalisation of a small fraction of that group, the issue of Muslim faith cannot be avoided. Ramadan clearly answers Klausen, stating that Muslims cannot be treated as a group for which religion does not belong to key factors in understanding their own identity, which means they are something more than just a "group of interests" in the sociological meaning of this term. Tariq Ramadan believes that Europe should be treated as *DAR-UL-AHD* (land of contract). While it is not certainly yet a *Dar-ul-Islam* (land of Islam) and cannot be treated as Muslim radicals would want to, as a *Dar-ul-Harb* (land of war), it should be a place where such a *modus vivendi* will be worked out, where possible issues of dispute and conflicts will be solved, while the religious and cultural differences and identity of this part of European population will be respected and protected. Therefore it seems that an important element of establishing proper relations in Europe would be the phenomenon known as *Euro-Islam*. Among its promoters was also another expert on Islam, a European Muslim and German citizen, Bassam Tibi: "Euro – Islam is the very same religion of Islam, although culturally adjusted to the civic culture of modernity. (...) the major features of Euro – Islam would be laicite, cultural modernity, and an understanding of tolerance that goes beyond the Islamic tolerance restricted believers (*ahl al – kitab*). In addition, by acknowledging cultural and religious pluralism, Euro – Islam would give up the claim of Islamic dominance. Thus defined, Euro – Islam would be compatible with liberal democracy, individual human rights and the requirements of a civil society."⁵³ Tibi maintains that there is no contradiction between the values of contemporary Europe and the principles of the Muslim faith, when considering its focus on its deeply humane, tolerant dimension, deeply rooted in the historical legacy of Islam, being adjusted to modern

⁵³ B. TIBI, *Muslim Migrants In Europe. Between Euro-Islam and Ghettoization*, in: (ed.) N. Sayyad, M. Castells, *Muslim Europe or Euro-Islam. Politics, Culture and Citizenship in the Age of Globalization*, Lexington Books, New York 2002, pp. 37 – 38.

or even post-modern western societies. European society must adjust itself to the permanent and irremovable presence of Muslim people on the continent (as a result of demographic processes the proportion of this section of the European population will grow from 5% today to an estimated 15-20% in 2050), while taking into account the religious and cultural specificities of Muslim people. On the other hand, it should also be expected that Muslims themselves will make an important step to adjust Islam to the European reality of the 21st century.

Muslim culture and faith are facing numerous challenges, including those posed by radical Muslims who believe that returning to the "roots" of Islam and restoring relations similar to those at the time of prophet Muhammad and his first successors is the only acceptable way of life. Some authors try to prove that the issue of the radicalisation of Muslims in Western Europe is a marginal one and is not a serious problem. As noted by A. Tausch, Ch. Bischof, T. Kastrun and K. Mueller: "Passive support for Islamist radicalism in Europe and the complete distrust in democracy does not exceed 400,000 people. (...) Low trust in democracy is already far less widespread, and ideological open support for suicide bombings in order *to defend Islam* is only shared by 1/6 of Muslims in Europe (*sic!* – Author's comment). The hard core of open Osama Bin Ladin supporters and people who have zero trust in democracy are 2 to 3 percent."⁵⁴ Numerous studies suggest that support of Muslim extremism is "statistically insignificant".⁵⁵ Indeed, radical

⁵⁴ A. TAUSCH, CH. BISCHOF, T. KASTRUN, K. MUELLER, *Against Islamophobia. Muslim Communities, Social Exclusion and the Lisbon Process In Europe.*, Nova, New York 2007, p. 27.

⁵⁵ E.g. *Alliance of Civilizations*, Final Report of the High Level Group under the auspices of the UN, 2006; *Europe Muslims More Moderate. The Great Divide: How Westerners and Muslims View Each Other*, Pew Research Center 2006; *Few Signs of Backlash From Western Europeans. Muslims in Europe: Economic Worries Top Concerns About Religious and Cultural Identity*, Pew Research Center 2006; *Muslims in Europe. Special Report*, Gallup 2007; *The Gallup Coexistent Index 2009. A Global Study of Interfaith Relations*, Gallup 2009.

Muslims today are on the sidelines of their societies but it does not mean that their activity is of marginal importance and of little significance – it has a major impact not only on international relations but also on the domestic policies of European countries, which sometimes assume such a critical dimension as the sovereign's decision about its political representation. In many European countries "Islamophobic" parties, such as the Dutch Freedom Party (PVV) of Geert Wilder, gain an increasing support among "indigenous" citizens. On the other hand, as noted by L. Pedersen: "Islamism in Western Europe has particularly gained a foothold among the so – called *second generation* immigrants, who are not entirely comfortable adopting norms that apply in a Turkish rural village (...). *Although here we are not dealing with a culture which represents any kind of majority among young immigrant Muslims, this is, nevertheless, a group which is central in the reformulating of the collective identity.* (italicised by the Author). This is a new cultural phenomenon within the European context which articulates its own values centred on Islam."⁵⁶ Thus, the dynamics of radicalisation of a certain, presently still small part of Muslim circles in Europe should not be underestimated or neglected, as it will lead to the improper understanding of this phenomenon⁵⁷ which has a context going far beyond the continental dimension, considering the nature of ties between the representatives of this Diaspora with the countries of origin, and more widely with the entire Muslim *umma*, in which processes of deep social change take place. Due to modern means of communication and the migration of people, local tensions and conflicts cause global consequences which influence relations between communities that are physically remote. In this way they gain a sense of participation in the events which go far

⁵⁶ L. PEDERSEN, *Newer Islamic Movements in Western Europe*, Ashgate, Aldershot 1999, p. 17.

⁵⁷ R. Coolsaet (ed.), *Jihadi Terrorism and the Radicalisation Challenge in Europe*, Ashgate, Burlington 2008.

beyond the local dimension.⁵⁸ This was the case of the "Rushdie affair", conflicts in the Middle East, Africa and Asia or in the case of the caricatures of Muhammad, all of which were not limited to one country but had an international dimension. A vast majority of Muslims in Western Europe are loyal citizens of their countries of residence, even though their economic integration is still far from what one might expect. The process of their full integration with (and acceptance by) European society still meets numerous important barriers and issues which are generated by both parties and which need to be solved increasingly urgently to protect European societies against further crises. This involves taking up research in order to identify the causes of existing problems and to develop effective methods to overcome these problems in strict cooperation with European Muslim communities. However, the activity of radical Islamist groups in Europe must not be neglected as they are a major challenge to both the security and the cohesion of European states. The processes to which the Muslim *umma* is subjected today are global – one of them is radicalisation, for the time being at a rather small scale, but nevertheless bearing important consequences. Thus, without overestimating such transformations within Muslim communities, including those in Western Europe, they should not, however be underestimated. The dynamics of these changes will certainly have a significant impact on the form and direction of integration of European Muslims, and by this on European society as a whole, of which they constitute a substantial and constantly growing part. Currently, Muslim communities in Europe are far from being fully integrated with the societies of the countries they reside in; there are also hotbeds of radicalism among Muslim minorities, in particular among young people for whom Islam has become not only a cultural but also a political denominator. The future of the European continent will largely depend on the processes of Muslim communities'

⁵⁸ Q. Wiktorowicz (ed.), *Islamic Activism. A Social Movement Theory Approach*, Indiana University Press, Bloomington 2004.

integration in European countries. Will the idea of "Euro-Islam" harmoniously inscribe itself into the multicultural landscape of Europe and gain the acceptance of the "Euro-Islam" minority from the part of European communities or will religious "fundamentalism" further grow, antagonize major factions of the community of Islamic believers and generate social conflicts at an increasingly wider scale? An answer to this question is currently impossible. ■

Bibliography

Books and articles

- T. ABBAS, *Muslim Britain. Communities under Pressure*, Zed Books, London 2005
- A. Al Azmeh, E. Fokas (eds.), *Islam in Europe. Diversity, Identity and Influence*, Cambridge University Press, Cambridge 2007
- S. Allievi, J. Nielsen (eds.), *Muslim Networks and Transnational Communities in and across Europe*, Brill, Boston 2003
- J. ALWALL, *Muslims Rights and Plights. The Religious Liberty Situation of a Minority in Sweden*, Lund University Press 1998
- S. Amgar, A. Boubakeur, M. Emerson (ed.), *European Islam. Challenges for Society and Public Policy*, Center for European Policy Studies, Brussels 2007
- L. E. ANDERSEN, *Innocence Lost. Islamism and the Battle over Values and World Order*, University Press of Southern Denmark, Odense 2007
- C. BLACK, *7 – 7 London Bombs. What went wrong?*, Gibson Square Books, Londyn 2005

- J. Cesari, S. McLoughlin (eds.), *European Muslims and the Secular State*, Ashgate, Aldershot 2005
- R. Coolsaet (ed.), *Jihadi Terrorism and the Radicalisation Challenge in Europe*, Ashgate, Burlington 2008
- N. DOYLE, *Terror Base UK. Inside a Secret War*, Mainstream Publ., London 2006
- M. GEBAUER, *Three Islamist Terror Suspects Arrested in Germany*, Der Spiegel Online International, <http://www.spiegel.de/international/germany/0,1518,503959,00.html>
- J. GOODY, *Islam in Europe*, Polity Press, Cambridge 2004
- M. GOVE, *Celsius 7/7. How the West's Policy of Appeasement Has Provoked Yet More Fundamentalist Terror – and What Has To Be Done Now*, Weidenfeld & Nicolson, London 2006
- K. HAAHR, "Assessing Spain's al-Qaeda Network", [in:] *Terrorism Monitor*, Volume 3, Issue 13, July 1, 2005, in: <http://www.jamestown.org/terrorism/news/article.php?articleid=2369733>
- A. HIRSI ALI, *Niewierna. Grozili mi, że będę następną...*, Świat Książki, Warsaw 2009
- S. T. Hunter (ed.), *Islam, Europe's Second Religion. The New Social, Cultural and Political Landscape*, Praeger, London 2002
- S. HUSSAIN, *Muslims on the Map. A National Survey of Social Trends in Britain*, Tauris, London 2008
- R. ISRAELI, *The Islamic Challenge in Europe*, Transactions Publishers, New Brunswick 2008
- F. KHOSROKHAVAR, *Suicide Bombers. Allah's New Martyrs*, Pluto Press, London 2005

- J. KLAUSEN, *The Islamic Challenge. Politics and Religion in Western Europe*, Oxford University Press, Oxford 2005
- M. KUCZYŃSKI, *Krwawiąca Europa. Konflikty zbrojne i punkty zapalne w latach 1990 – 2000*, Dom Wydawniczy Bellona, Warsaw 2001
- G. LATSCH, G. KLEINHUBBERT, C. MEYER, H. STARK, D. STEINVORTH, A. ULRICH, M. WIDMANN, *Every's investigator nightmare*, Der Spiegel Online International, <http://www.spiegel.de/international/spiegel/0,1518,433839,00.html>
- J. LAURENCE, J. VAISSE, *Integrating Islam. Political and Religious Challenges in Contemporary France*, Brookings Institution Press, Washington 2006
- B. LEWIS, *Europe and Islam*, The AEI Press, Washington 2007
- B. Lewis, D. Schnapper (ed.), *Muslims in Europe*, Pinter Publishers, London 1994
- T. MADOOD, A. TRIANDEFYLLIDOU, R. ZAPATA-BARRERO, *Multiculturalism, Muslims and Citizenship. A European Approach*, Routledge, London 2006
- B. MARECHAL, S. ALLIEVI, F. DASSETTO, J. NIELSEN, *Muslims in the Enlarged Europe. Religion and Society*, Brill, Boston 2003
- ANTHONY MCROY, *From Rushdie to 7/7. The Radicalisation of Islam in Britain*, The Social Affairs Unit, London 2006
- P. NESSER, *Jihad in Europe*, Norwegian Defence Research Establishment report, Kjeller 2004/01146
- P. NESSER, *The Slaying of the Dutch Filmmaker – Religiously Motivated Violence or Islamist Terrorism in the Name of Global Jihad?*, Norwegian Defence Research Establishment report, Kjeller 2005/00376

- J. NEURINK, "Mujahideen of the Lowlands" on Trial in the Netherlands", in: *Terrorism Monitor*, Volume 3, Issue 24, December 20, 2005,: <http://www.jamestown.org/terrorism/news/article.php?articleid=2369856>
- G. Nonneman, T. Niblock, B. Szajkowski (ed.), *Muslim Communities in the New Europe*, Ithaca Press, Reading 1996
- S. O'NEILL, D. MCGREGORY, *The Suicide Factory. Abu Hamza and the Finsbury Park Mosque*, Harper Perennial, London 2006
- S. Őzűekren, R. van Kempen (ed.), *Turks in European Cities: Housing and Urban Segregation*, Utrecht University 1997
- L. PEDERSEN, *Newer Islamic Movements in Western Europe*, Ashgate, Aldershot 1999
- M. PHILLIPS, *Londonistan. How Britain is Creating a Terror State Within*, Gibson Square, London 2006
- R. J. PAULY JR., *Islam in Europe. Integration or Marginalization?*, Ashgate, Aldershot 2004
- A.Y. SAMAD, K. SEN, *Islam in the European Union. Transnationalism, Youth and the War on Terror*, Oxford University Press, Oxford 2007
- N. Sayyad, M. Castells (ed.), *Muslim Europe or Euro-Islam. Politics, Culture and Citizenship*, Lexington Books, New York 2002
- A. TAUSCH, CH. BISCHOF, T. KASTRUN, K. MUELLER, *Against Islamophobia. Muslim Communities, Social Exclusion and the and the Lisbon Process in Europe*, Nova, NY 2007
- L. VIDINO, *Al Qaeda in Europe. The New Battleground of International Jihad*, Prometheus Books, New York 2006
- Q. WIKTOROWICZ, *Radical Islam Rising. Muslim Extremism in the West*, Rowman & Littlefield Publ. Inc., Oxford 2005

Q. Wiktorowicz (ed.), *Islamic Activism. A Social Movement Theory Approach*, Indiana University Press, Bloomington 2004

Y. Yazbeck Haddad (ed.), *Muslims in the West. From Sojourners to Citizens*, Oxford University Press, Oxford 2002

B. ZIENTARA, *Historia powszechna średniowiecza*, Wydawnictwo "Trio", Warszawa 1996

Reports:

Muslims In the European Union. Discrimination and Islamophobia, EUMC 2006

Perceptions of Discrimination and Islamophobia. Voices from Members of Muslim Communities in the European Union, EUMC 2006

Alliance of Civilizations, Final Report of the High Level Group UN, 2006

Europe Muslims More Moderate. The Great Divide: How Westerners and Muslims View Each Other, Pew Research Center 2006

Few Signs of Backlash From Western Europeans. Muslims in Europe: Economic Worries Top Concerns About Religious and Cultural Identity, Pew Research Center 2006

Muslims in Europe. Special Report, Gallup 2007

The Gallup Coexistent Index 2009. A Global Study of Interfaith Relations, Gallup 2009

About the Author

A graduate from Łódź University (1991); post-graduate studies at Oxford University (*Soros/FCO Scholar* 1992-93) and the University of Columbia (*Fulbright Junior Scholar*, 1993-94); PhD in the social sciences (Łódź University, 1996); lecturer at the Faculty of International Studies and Political Science at Łódź University (1996 –), in the years 2005 – 2009 the Head of the *Centre for Strategic Studies and Forecast* of the Higher School of International Studies in Łódź. Main areas of interests: global terrorism, sociology of science, globalisation processes, transatlantic relations. Author of two books and nearly 40 articles and research reports.